



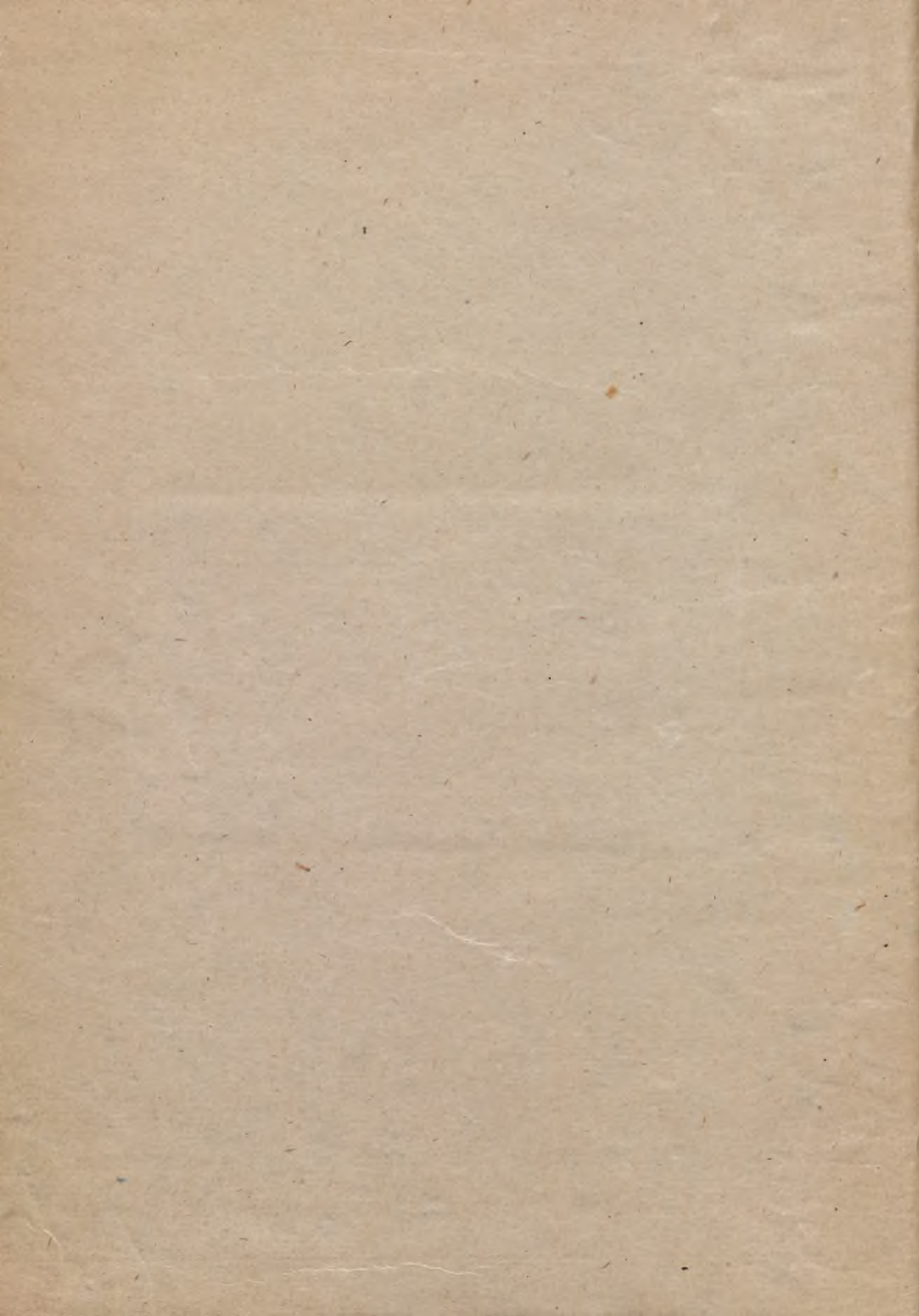
**PAŁACE WIEJSKIE I DWORY  
CZASÓW SASKICH, STANISŁAWA  
AUGUSTA I KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO  
W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM  
NA PODSTAWIE PODRÓŻY ODBYTEJ W LIPCU 1926 ROKU**



**OPRACOWAŁ  
ARCHITEKT TADEUSZ STRYJEŃSKI**

---

**SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA - KRAKÓW - LUBLIN - ŁÓDŹ - PARYŻ - POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE.  
MCMXXIX**



**PAŁACE WIEJSKIE I DWORY  
W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM**

ODBITO TYSIĄC EGZEMPLARZY, Z KTÓRYCH DWIEŚCIE  
NUMEROWANYCH NIE UKAŻE SIĘ W HANDLU KSIĘGARSKIM.

## LISTA SUBSKRYBENTÓW.

1. Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej.
2. Departament Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P.
3. Z książąt Radziwiłłów hr. Skórzewska  
i ordynat hr. Skórzewski
4. JW. St. Turno.
5. JW. St. Lipski.
6. Hr. Ed. Mycielski.
7. JW. Ed. Potworowski.
8. Wojewoda Hr. Bniński.
9. Hr. Stefan Czarnecki.
10. JW. Kazimierzowa Morawska.
11. Ś. p. Hr. Krzysztof Mielżyński.
12. Hr. Róża Raczyńska,

PAŁACE WIEJSKIE I DWORY  
Z CZASÓW SASKICH, STANISŁAWA  
AUGUSTA I KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO  
W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM  
NA PODSTAWIE PODRÓŻY ODBYTEJ W LIPCU 1926 ROKU



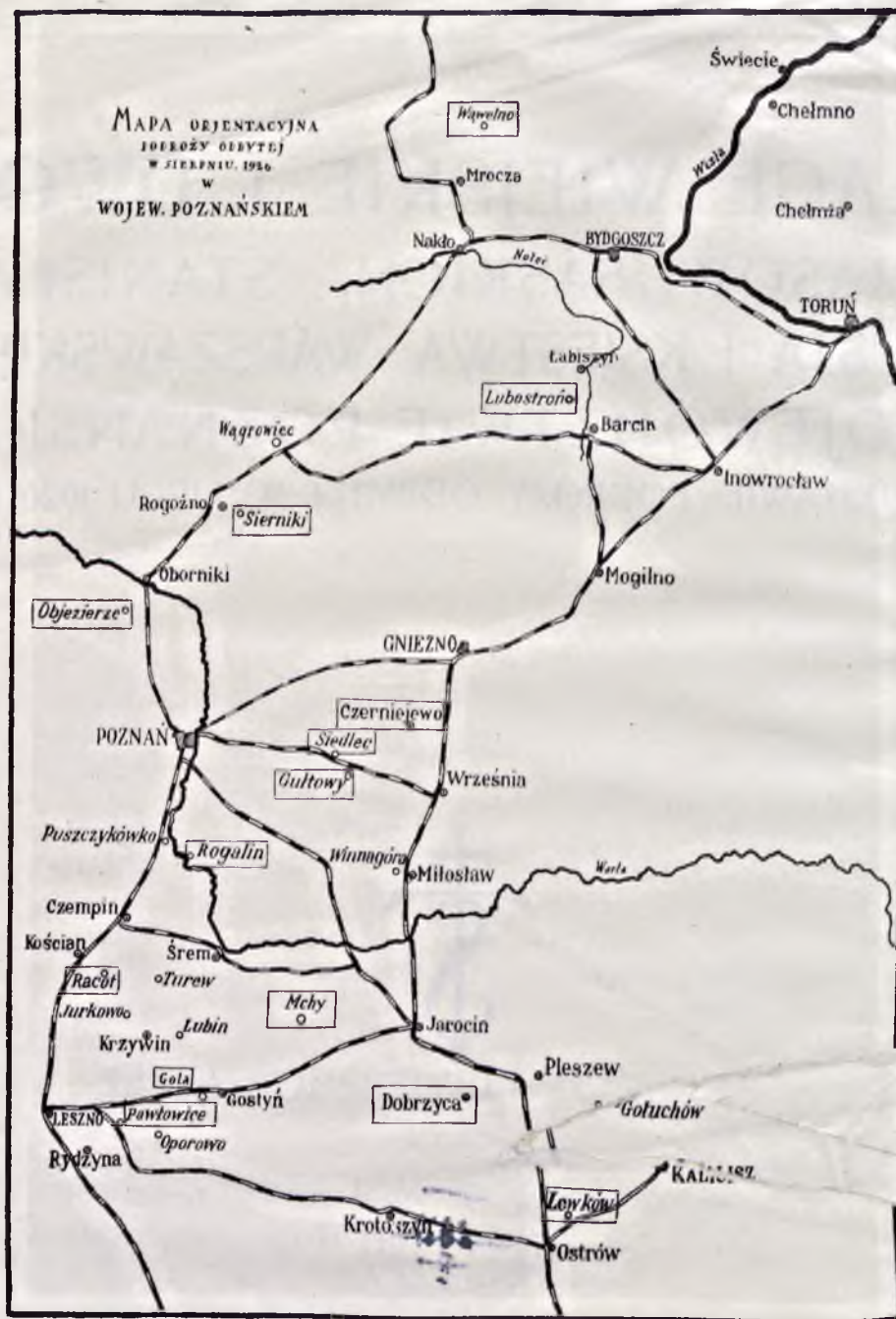
728.82 (438) <17-18>

OPRACOWAŁ  
ARCHITEKT TADEUSZ STRYJEŃSKI

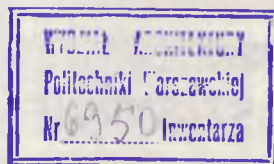
---

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA - KRAKÓW - LUBLIN - ŁÓDŹ - PARYŻ - POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE

MCMXXIX



MAPA ORIENTACYJNA PODRÓŻY.



DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE, ULICA ZIELONA 7. TELEFON Nr. 510.

KLISZE WYKONANO W ZAKŁADZIE WELANYKA W KRAKOWIE, ULICA SŁAWKOWSKA L. 14.

## PRZEDMOWA.

Niniejsza praca jest rezultatem podróży odbytej w lecie 1926 roku, a podjętej w celu dalszej inwentaryzacji dworów i pałaców z epoki Stanisława Augusta. Zwrócenie uwagi na teren Wielkopolski zawdzięczam ś. p. prof. Jerzemu hr. Mycielskiemu, który po pojawieniu się publikacji prof. Tadeusza Szydłowskiego i mojej *O pałacach wiejskich i dworach z epoki po Stanisławie Auguście i budowniczym królewskim Jakóbie Kubickim* (Kraków 1925), zachęcał mnie do dalszej pracy w tej dziedzinie. Pragnąc, aby rzecz była opracowana nie tylko z punktu architektonicznego, zaprosiłem do współpracy historyka sztuki, Dr. Jerzego Dobrzyckiego.

Zwiedziliśmy Poznańskie z północy na południe, zaczynając od Wąwelnia, gdzie zatrzymaliśmy się, aby złożyć uszanowanie wdowie po moim wielkim przyjacielu, Kazimierzu Morawskim, byłym Prezesie Polskiej Akademii Umiejętności. Tam zastaliśmy interesujący kościół z XVIII wieku, który na końcu naszej pracy uwzględniamy.

Pokolei zwiedzaliśmy Lubostroń hr. Skórzewskich, Czarniejewo hr. Zygmunta Skórzewskiego, Wrześnię hr. Edwarda Mycielskiego, Winnogórę Mańkowskich, Gułtowy woj. hr. Bnińskiego, Siedlec hr. Mielżyńskich, Objezierze St. Turno, Rogalin hr. Raczyńskich, Jurkowo Kajetana Morawskiego, Turew p. Tekli Chłapowskiej, Racot, rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej, Gołę Edwarda Potworowskiego, Oporowo majora Morawskiego, Pawłowice ś. p. Krzysztofa Mielżyńskiego, Mchy hr. Mielżyńskich, Dobrzycę hr. Czarneckiego i Lewków p. Lipskiego.

W czasie naszej podróży, trwającej więcej niż miesiąc, napotkaliśmy na każdym kroku staropolską gościnność i wysokie rozumienie wartości badań naukowych ze strony właścicieli tych wiejskich rezydencji, które w swoich murach chowają tyle narodowych tradycji, tyle wspomnień historycznych, i które w posępnych latach pruskiego ucisku były prawdziwymi ogniskami niezłomnego wobec wszystkich gwałtów, potężnego i na całe społeczeństwo promieniującego ducha polskiego. Poczuję się do najmilszego obowiązku wyrażenia na tym miejscu serdecznej podziękii tym wszystkim, którzy najżyczliwiej umożliwili nam przeprowadzenie studjów. Oby w społeczeństwie polskiem znalazło jak najliczniejszych naśladowców gorące ukochanie pamiątek i tradycji wielkiej naszej przeszłości oraz głębokie zrozumienie potrzeb kultury polskiej, którego dowodem była życzliwość okazywana nam przez właścicieli budowli omówionych w niniejszej pracy.

Publikacja niniejsza zapełnia lukę w badaniach nad polską architekturą końca XVIII i początku XIX wieku. Kohte<sup>1)</sup> wcale nie uwzględnia dworów wielkopolskich, a album dworów poznańskich Durczykiewicza, fotografa z Czempina, nie może tu wchodzić w rachubę.

Część ilustracyjna oparta jest na licznych fotografiach, starych planach oraz na zdjęciach przeważnie przeze mnie na miejscu wykonanych. Kolegom architektom Hendlowi, Mieczkowskiemu i Nagórskiemu dziękuję serdecznie za zezwolenie na użytkowanie przez nich wykonanych zdjęć Rogalina, Siernik i Czarniejewa. Wdzięczny jestem hrabinie z Pustowskich Krasieńskiej, właścicielce Królikarni i hrabiemu Andrzejowi Valmarana, właś-

<sup>1)</sup> J. Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*. Berlin 1896-1898. Cztery tomy.



cicielowi *Villa Rotonda* Palladia za uprzejme udzielenie mi fotografii i szkiców tych budowli. Budowle te i warszawski Belweder podajemy w niniejszej pracy jako materiał porównawczy.

Serdecznie »Bóg zapłać« zechcą wreszcie przyjąć subskrybenci tej książki, którzy w dzisiejszych trudnych warunkach umożliwili mi jej wydanie.

Redagowaniem tekstu miał się zająć p. Dr. Jerzy Dobrzycki, przeszkodziło mu jednak w tem objęcie obowiązków delegata Ministerstwa W. R. i O. P. dla spraw muzealnych. Pragnąc, aby praca ta, rozpoczęta przed przeszło dwoma laty, nareszcie ujrzała światło dzienne, sam opracowałem tekst, korzystając w wielkiej mierze z udzielonego mi przez p. Dobrzyckiego rękopisu jego bardzo wyczerpujących referatów, wygłoszonych na posiedzeniach Komisji Historji Sztuki Polskiej Akademji Umiejętności dnia 5-go maja i 15-go listopada 1928 roku.

*Tadeusz Stryjeński.*

W Krakowie, w marcu 1929.

## WSTĘP.

W życiu Polski drugiej połowy XVIII wieku najjaśniejszym może promieniem jest niepospolity rozwój sztuki, rzucający słoneczny refleks na tę smutną dla narodu epokę.

Głównym czynnikiem potężnego tego ruchu była indywidualność samego króla. Sztuki piękne były dla Stanisława Augusta czemś więcej, niż monarszym kaprysem; one stanowiły dlań potrzebę ducha i istotny sens życia. Wśród panujących współcześnie monarchów wyróżnia się ostatni król polski nader wysokim przygotowaniem i wykształceniem, oraz wyjątkowo wysubtelnionem poczuciem estetycznym. Dzierżąc rękę na pulsie życia intelektualnego współczesnej Europy, król jest świadom doniosłych procesów ewolucyjnych i gruntownej rewizji dotychczasowych poglądów w dziedzinie umysłowości i sztuki, i sam staje się gorącym jej zwolennikiem i promotorem. W parze z głoszonem przez filozofów racjonalizmu hasłem powrotu do natury, jako drogą do moralnego i społecznego odrodzenia ludzkości — podąża wówczas odnośnie do sztuki, zwrot do sztuki starożytnej, jako tej która zdaniem ówczesnych teoretyków, jest najbliższą natury i praw jej najdoskonalszem wcieleniem. Stąd rodzą się najpierw we Francji nowe tęsknoty artystyczne, których przedmiotem jest chęć powrotu do sztuki starożytnej, powstaje reakcja przeciw kapryśności, kokieteryj i asymetrii stylu Ludwika XV, przeciw całej tej dawnej dworskiej i arystokratycznej kulturze, której miejsce zajmuje dążność do sztuki logicznej, pełnej powagi i prostoty, owianej duchem starożytnym. Tak powstał styl Ludwika XVI, który ujarzmił manieryzm rokoka, wprowadził spokój w linjach i barwach, przywrócił logikę i symetrię. Analogiczne tendencje występują również na terenie Polski, co jest zasługą głównie Stanisława Augusta.

Z chwilą objęcia przezeń rządów zejść musiało z widowni saskie rokoko, przeszczerpione na grunt warszawski przez bawiących tu czasowo artystów, głównie drezdeńskich, jak Pöppelmann, Longuelune, Knöbel, Knöffel, Fontana, Krubsacius i Chiaveri. Pod osobistym wpływem króla-mecenasa rodzi się nowy styl, współrzędny stylowi Ludwika XVI, będący najszlachetniejszym powiązaniem klasycznych wpływów Włoch, płynących zwłaszcza z dzieł wielkiego czciciela sztuki antyku, Palladia, oraz wytworności i elegancji francuskiej z silniejszym niż w niej zaakcentowaniem elementów klasycznych. Król sprowadza z zagranicy wybitne talenty, kształci i wysyła zagranicę młodych Polaków. Sam daje dyrektywy, a wykonawcą ich jest przyboczny »minister« sztuk pięknych, Bacciarelli. W kraju i zagranicą król utrzymuje plenipotentów artystycznych. W stolicy powstaje na dworze szkoła malarska, tworzą się biblioteki, galerje obrazów, gliptoteka, kolekcje gemm, minjatur i rycin. Przy budowach królewskich pracuje wzorowy i świetnie zgrany zespół artystów, z architektami Merlinim i Kamzeterem, malarzami Bacciarelim i Plerschem, oraz rzeźbiarzem Le Brunem na czele. Istnienie jednolitego, planowego kierownictwa, duch organizacji, a zwłaszcza zapal głównego inicjatora i powaga w traktowaniu rzeczy sztuki, stały się czynnikami świetnego jej rozkwitu. Król stworzył więc z dworu swego dwór artystyczny. Królewski kult sztuk pięknych stał się rychło wzorem dla szerokich mas społeczeństwa, znajdując mnogie zastępy zwolenników i naśladowców w całym państwie, nie wyłączając nawet odległych prowincjonalnych partykularzy. Pod tym względem klasycyzm Stanisławowski różni się zasadniczo od współczesnego mu klasycyzmu petersburskiego, który wbrew intencjom Katarzyny II pozostał zjawiskiem wyłącznie stołecznem, rzuconem

na tło panującego wokół barbarzyństwa. W Polsce rzecz się przedstawia inaczej. Działalność artystyczna dworu odbija się rychło na całym obszarze ziem polskich. Umiłowania króla podziela cała jego rodzina. Bracia królewscy budują swoje rezydencje i zakładają własne dwory artystyczne. Wślad za nimi idą rody magnackie i znaczniejsze szlacheckie z Radziwiłłami i Czartoryskimi na czele. Nieborów i Puławy podejmują emulację artystyczną. Promienie sztuki dworu warszawskiego poczynają przedzierać się w coraz dalsze dzielnice państwa, znacząc swój pochod coraz bardziej mnożącą się liczbą rezydencji, pałaców i dworów. W miastach prowincjonalnych ożywia się ruch budowlany, powstają nowe budowle kościelne, gmachy publiczne i prywatne. W ruchu tym uczestniczą żywo artyści warszawscy, przenosząc z sobą na prowincję te same formy stylu Stanisława Augusta i czyniąc z nich własność ogólnonarodową. Wszystkich najwybitniejszych stołecznych artystów, jak Merlini, Kamsetzer, Schröger, Zug, Aignera, Zawadzki czy Kubicki, widzimy pracujących, bądź dostarczających projekty dla różnych miejscowości w całym kraju.

Jako budowniczy sztuki w Polsce okazał się Stanisław August oczom potomności mistrzem znakomitym. Położone przez niego fundamenty przetrwały huragan rozbiorów i zgon samego twórcy. Oddziaływanie wpływu króla-estety zachowało pełną siłę długo jeszcze w epoce porozbiorowej. Stąd też panowanie Stanisława Augusta nie jest dla historii sztuki okresem zamkniętym, przyjęte bowiem wówczas elementy klasycystyczne trwały nadal w architekturze Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Różnica między dziełami obu tych epok polega niekiedy zaledwie na odmiennym traktowaniu strony ornamentalej<sup>1)</sup>.

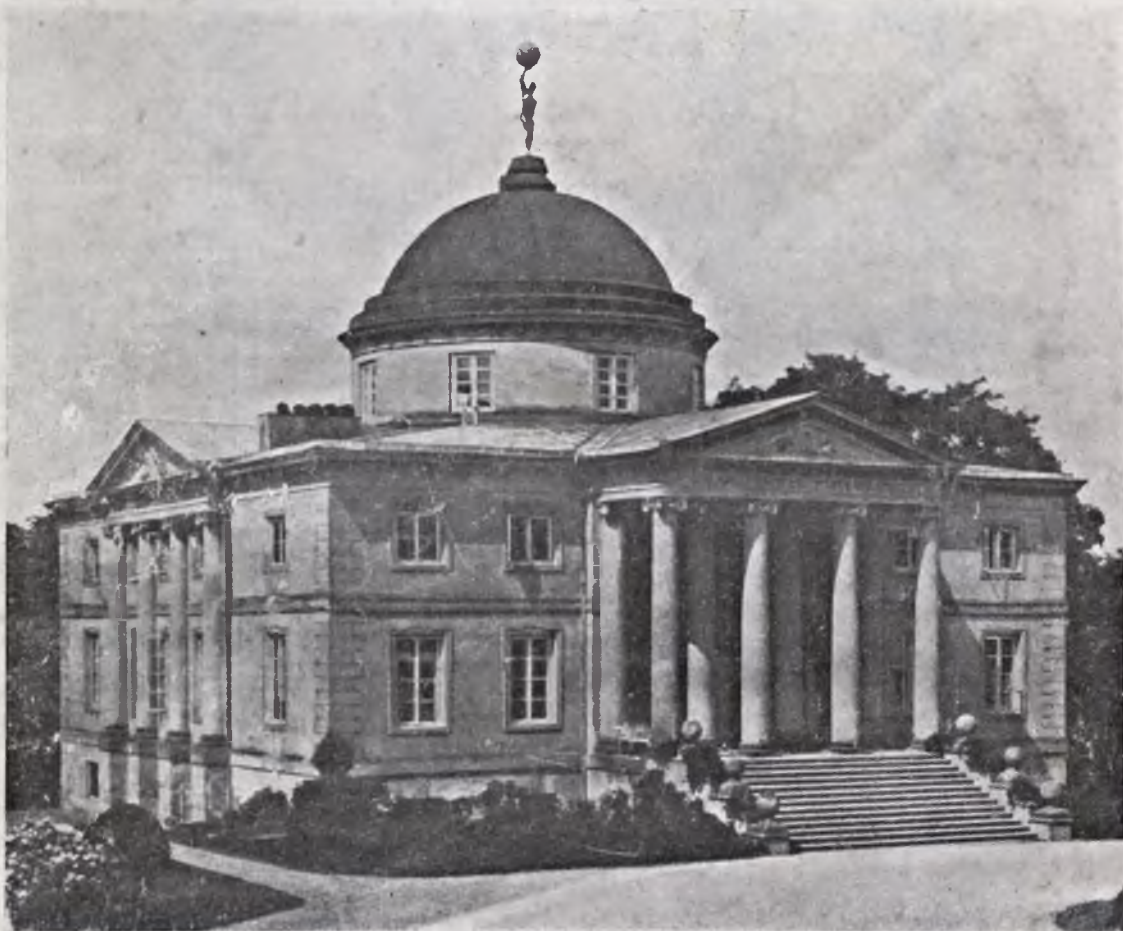
Z tego też okresu czasu zachował się w Wielkopolsce cały szereg wiejskich pałaców i dworów, które w niniejszej pracy szczegółowo uwzględniamy i to w tym porządku, w jakim zwiedzaliśmy je w podróży. Dzielnica ta bowiem, uniknąwszy zamieszek wojennych i przewrotów w stopniu wyższym niż inne dzielnice Polski, z drugiej zaś strony mając zamożny stan szlachecki, przyozdobiła się u schyłku istnienia Rzeczypospolitej i w latach następnych bardzo znaczną liczbą wielkopańskich rezydencji.

<sup>1)</sup> A. Lauterbach, *Styl Stanisława Augusta*. Warszawa 1918.

## PAŁAC W LUBOSTRONIU.

Lubostroń leży nad Notecią w powiecie szubińskim. Pałac tamtejszy wzniesiony został w roku 1800 przez Fryderyka Skórzewskiego.

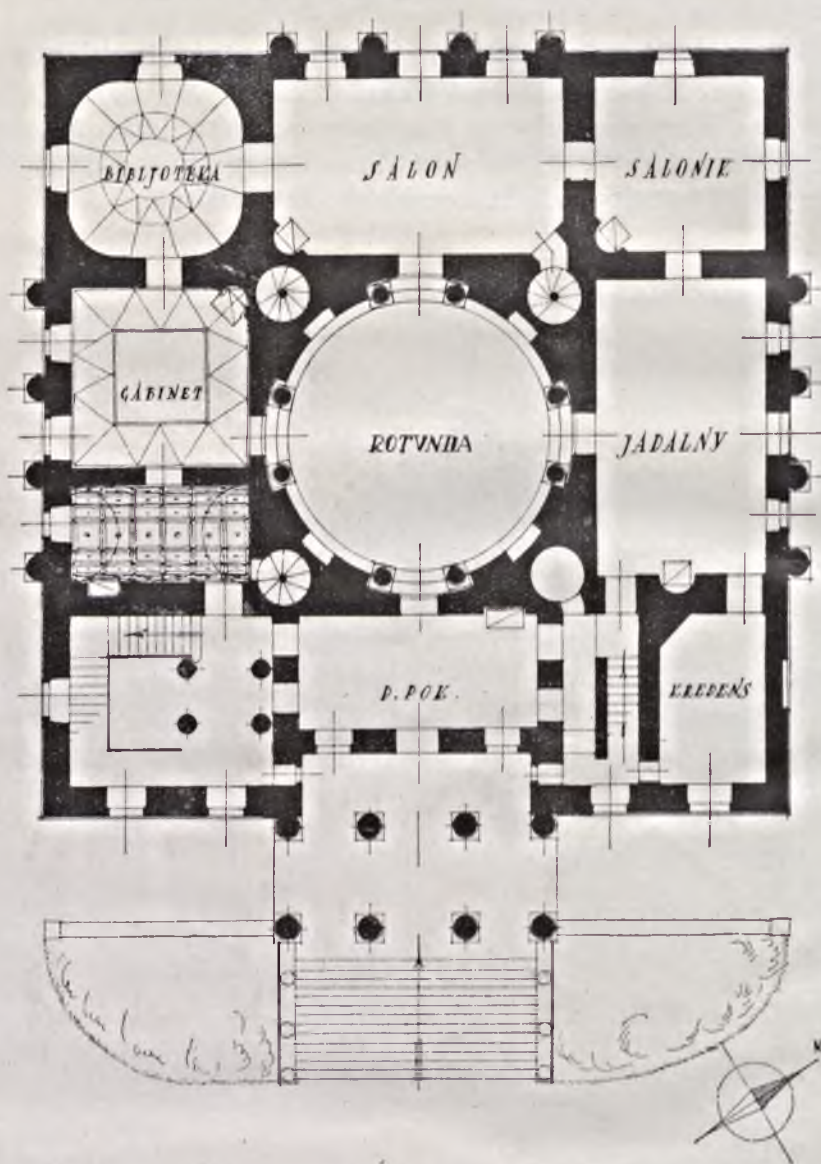
Dokładne daty powstania pałaców i dworów w Polsce oraz nazwiska ich architektów poszły prawie całkowicie w niepamięć. Szczęśliwym trafem napotkaliśmy w Lubostroniu i Dobrzycy na nazwisko ich budowniczego, Zawadzkiego.



PAŁAC W LUBOSTRONIU. Widok od zajazdu.

Pałac poprzedzony rozległym dziedzińcem, przedstawia się na tle zieleni świetnie utrzymanego parku nader okazale i po wielkopańsku. Bryła architektoniczna uderza niezwykłością kształtów. Jest to budowla centralna na rzucie kwadratu; wznosi się na wysokich suterenach i ma dwie górne kondygnacje, t. j. parter oraz niższe od niego piętro. Wspaniały portyk kolumnowy i wyrastająca ponad dachem kopuła nadają budowli charakter wybitnie reprezentacyjny, pełen zarazem wytwornej elegancji. Portyk zasługuje na baczną uwagę. W sposób wyjątkowy w Polsce jest on uformowany z jońskich kolumn

ustawionych we dwa rzędy po cztery kolumny. Podwójna ta kolumnada stoi na tarasie, do którego prowadzą monumentalne schody. Wskutek cofnięcia włąb środkowej części fasady, na tle powstałej w ten sposób ciemniejszej wnęki, kolumny odcinają się jasnymi konturami, pomnażając efekt światłocieniowy fasady. Portyk jest nader starannie opracowany w kamieniu. Bazy i głowice kolumn zostały wykonane w Warszawie, gdzie pierwotnie służyć miały do portyku kościoła Opatrzności, która to budowa po trzecim roz-



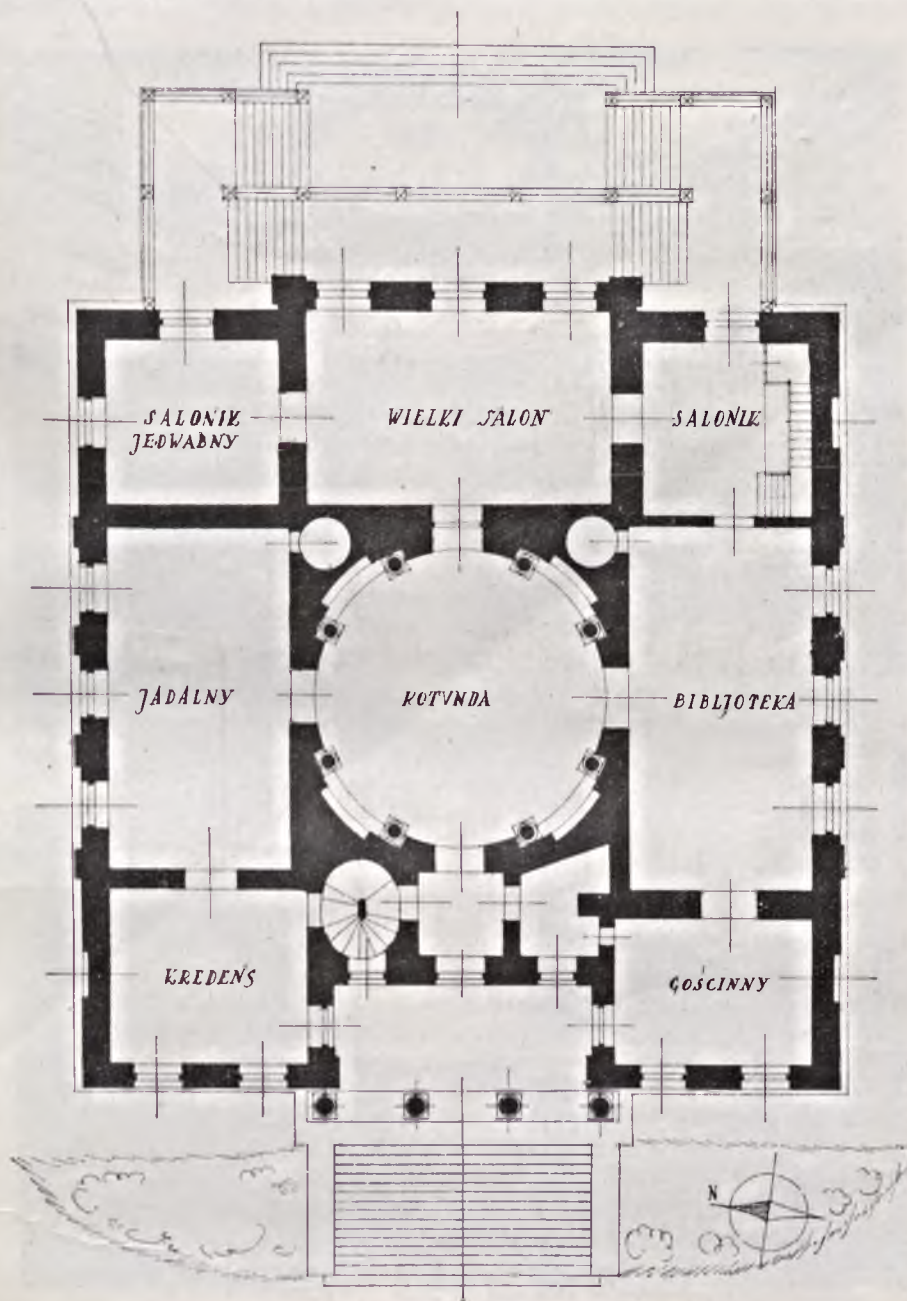
PAŁAC W LUBOSTRONIU. Rzut parteru. (Skala 1:250).

biorze została zaniechana. Nabył je Fryderyk Skórzewski i polecił użytkować Zawadzkiemu w Lubostroniu. Na fryzie widnieje napis: SIBI AMICITIAE ET POSTERIS MDCCC. W trójkątym przyczółku znajduje się płaskorzeźbiony herb Skórzewskich. Portyk ten ma znamiona tej monumentalności, która cechuje świątynie starożytne, będące jego pierwowzorem.

Pomiędzy oknami parteru i piętra przebiega fryz z liści akantu. Fasady boczne i tylne są opracowane z równą starannością. Frontowemu portykowi odpowiada wpośrodku każdej z fasad bocznych rząd czterech półkolumn. Cały budynek nakrywa płaski dach, wpośrodku którego wyrasta kopia, wsparta na bębnie z ośmioma prostokątnymi oknami,

oświetlającymi wewnątrz wielką okrągłą salę. Kopia ma typową dla epoki spłaszczoną formę. Na szczycie jej stoi doskonale rysujący się w sylwecie posąg Atlasa, dźwigającego glob ziemski na wyciągniętej w górę dłoni.

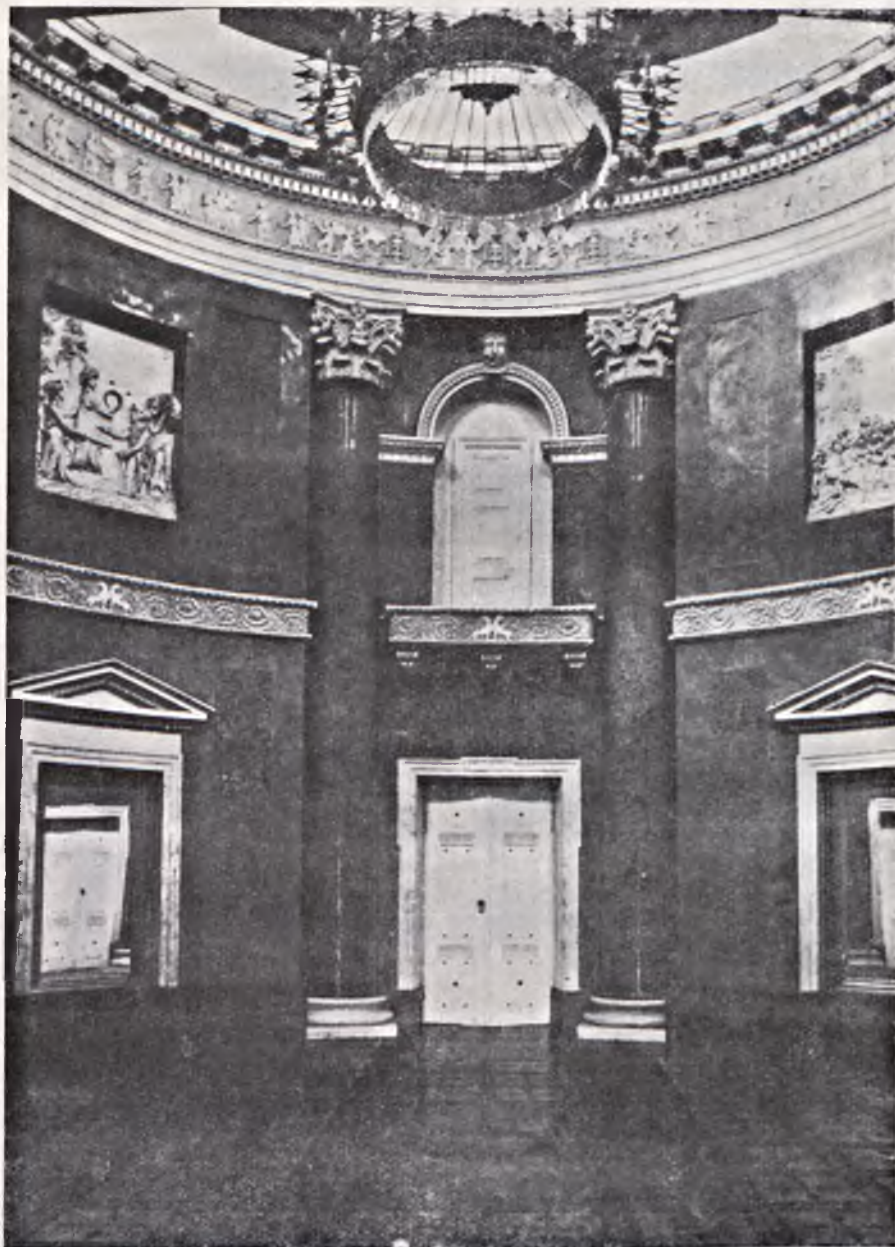
Wytworności i dostojnej harmonji zewnętrznej strony pałacu odpowiada całkowicie jego wnętrze. Nad wejściem na czarnej tablicy marmurowej widnieje złoty napis z Georgik



KRÓLIKARNIA Rzut parteru. (Skala 1:250).

Wergilego HIC SECURA QUIES ET NESCIAM FALLERE VITA (Ge, Li, II). Tędy wchodzi się do westybulu, w którym stoją na krokoszytach popiersia wybitnych Polaków, dodane w czasach późniejszych. Nad drzwiami wiodącymi do rotundy napis SEMPER RECTE. Rotunda, zajmująca całą środkową część pałacu, czyni swymi rozmiarami wrażenie imponujące. Ściany sali są pokryte żółtym stiukiem z czerwonymi wkładkami. Na głównych osiach rotundy ustawiono we wgłębieniach z każdej strony po dwie korynckie kolumny o czerwonych trzonach i białych bazach, pomiędzy którymi umieszczono odrzwia, nad nimi zaś balkoniki,

wsparte na krosztynkach. Na osiach przekątnych zwierciadła, ujęte w obramienia naśladowujące portale, nad nimi zaś cztery duże płaskorzeźby ze scenami historycznymi, wykonane z białego stiuku. Wybitnie modelowane płaskorzeźby przedstawiają: 1) Nadanie przez królową Jadwigę praw Krzyżakom w roku 1396 w Inowrocławiu; 2) Zwycięstwo Polaków nad Krzyżakami pod Koronowem w r. 1440; 3) Zwycięstwo Łokietka nad Krzyżakami pod

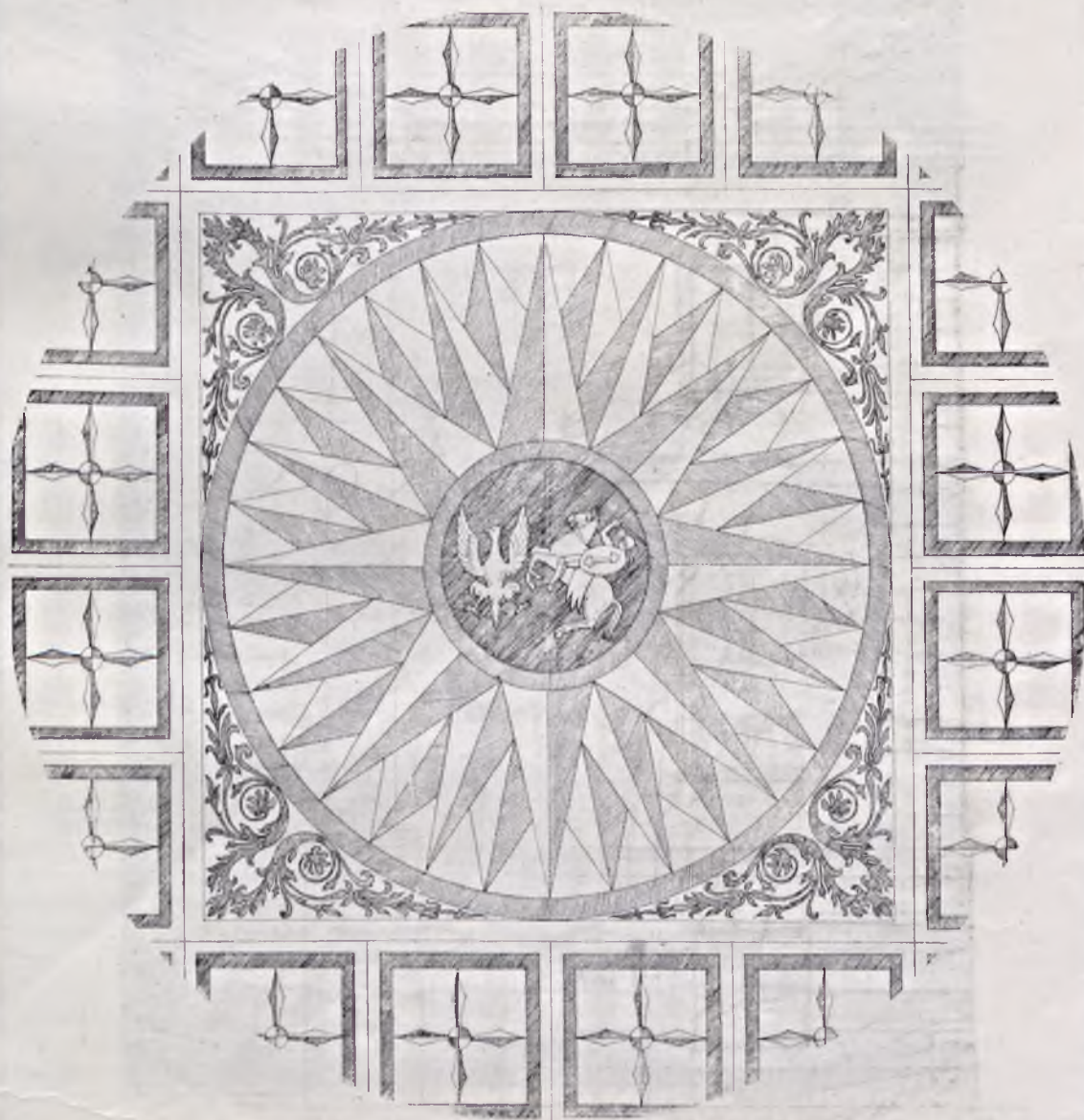


PAŁAC W LUBOSTRONIU. Wnętrze rotundy.

Płowcami w r. 1331 (król znajduje na polu bitwy Florjana Szarego) i 4) Fryderyk II-gi oglądający w Bydgoszczy plany regulacji rzek i budowy nowych śluz. Całość łączy prawidłowe belkowanie, złożone z trójdzielnego architrawu, szerokiego, płaskorzeźbą figuralną przyozdobionego fryzu i silnie wysuniętego gzymsu z ząbkami i krosztynkami. W bębnie kopuły, między oknami, ośm płaskorzeźbionych *panneaux* z panoplionami. Ze środka kopuły zwisa wdół ogromny stylowy świecznik brązowy. Dla całości obrazu tej świetnej sali wspomnieć wypada jeszcze o wyjątkowo pięknej posadzce, układanej kunsztownie

z różnobarwnych deseczek. Pośrodku posadzki, w wielkim gwiazdzistym kole, widnieje Orzeł i Pogoń. Posadzka ta stoi na równi z najlepszymi tego rodzaju pracami w Zamku warszawskim i w Łazienkach.

Ze wspaniałością rotundy znakomicie harmonizują okalające ją pokoje. Nawprost z niej wchodzi się do wielkiego salonu. Po bokach jego dwa narożne mniejsze pokoje, na prawo kwadratowy mniejszy salon, na lewo zaś pokój o silnie zaokrąglonych narożnikach, sklepiony, z malowanymi imitacjami stiuków. Mieści on księgozbiór dzieł biblijo-



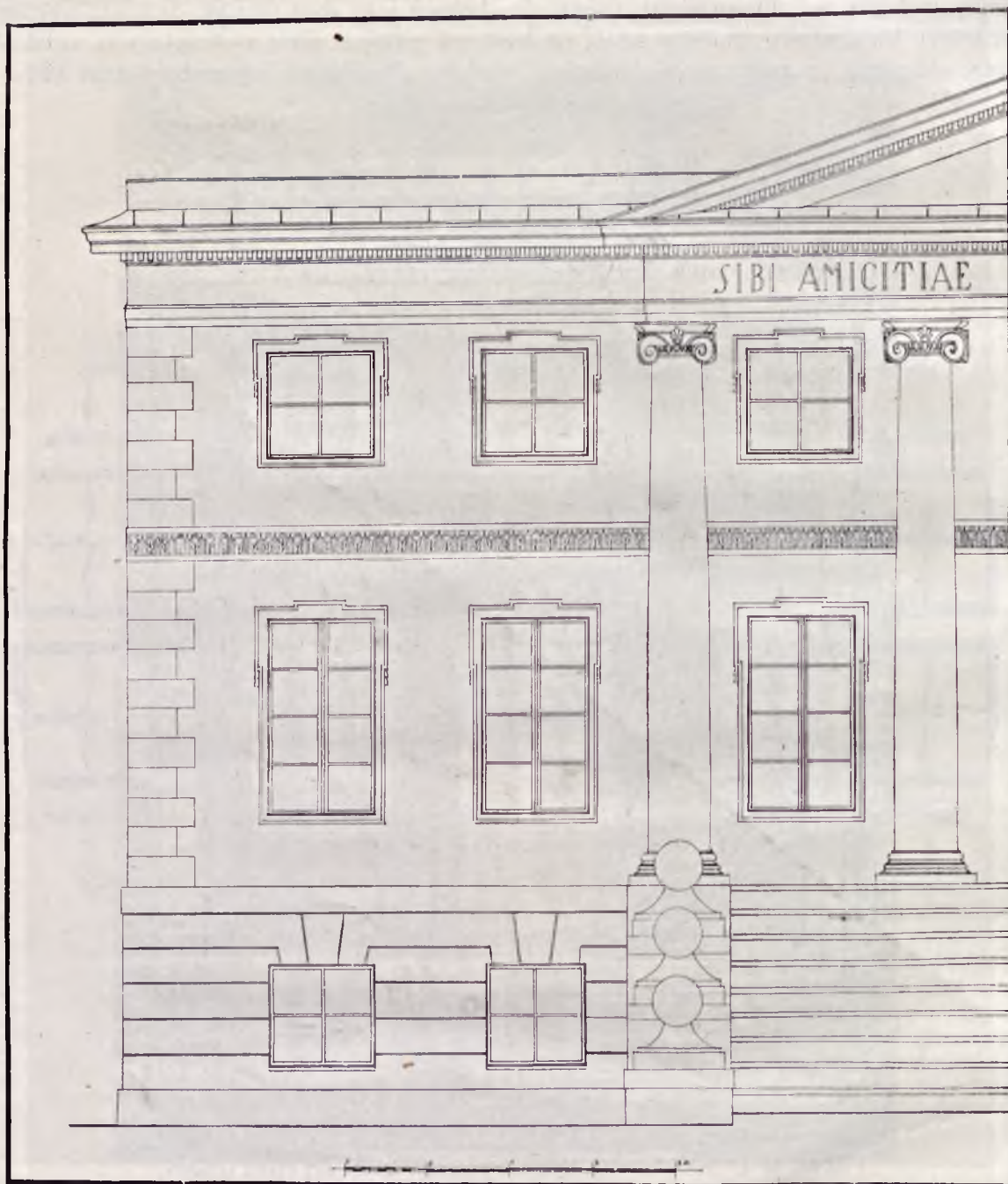
PAŁAC W LUBOSTRONIU. Rysunek posadzki środkowej części rotundy.

filskich. Malowidła zdobią również ściany dwóch pokoi na lewo od rotundy, a mianowicie gabinetu sklepionego z lunetami, oraz małego pokoiku jednookiennego, o sklepieniu beczkowem z rozetami. Wielka sala jadalna na prawo od rotundy, zdobna dyskretnie stiukami, zawiera galerję olejnych portretów królów polskich i sławnych wodzów. Obrazy te są dziełami Pierscha, którego podpis widnieje na niektórych z nich.

Pokoje na piętrze stanowią mieszkanie właścicieli. Także część wysokich suterren od strony ogrodu, wskutek spadku terenu całkowicie na poziomie, mieści kilka pokoi mieszkalnych, oraz kaplicę pałacową. Okrągła, o bardzo grubych murach, sklepiona ubicacja



pod rotundą, zawiera skarbiec rodzinny, a mianowicie cenny zbiór sreber stołowych, kosztowności i pamiątek. W salonach parterowych zwracają uwagę stylowe meble, głównie z drugiej połowy XVIII i początku XIX wieku, cenne obicia adamaszkowe, gobeliny, wielki zbiór porcelany krajowej, saskiej i chińskiej, zbiór kamei, wspaniale brzozy fran-



PAŁAC W LUBOSTRONIU. System fasady.

cuskie, pierwszorzędne zabytkowe wyroby złotnicze, z kości słoniowej i laki. Na ścianach wiszą portrety rodzinne oraz obrazy sławnych malarzy jak Peruzziego (św. Rodzina), dwie prace Clouet'a, dzieła Salvatora Rosy, van Ostade, Bourguignona, Wouwermana, Nattiera, Géricault'a, Aubigny'ego, Corot'a, dalej portret Stanisława Augusta pędzla Bacciarelliego. Wśród nowoczesnych polskich obrazów dzieła Jul. Kossaka, Bakatowicza, Piotrowskiego i wielu innych.

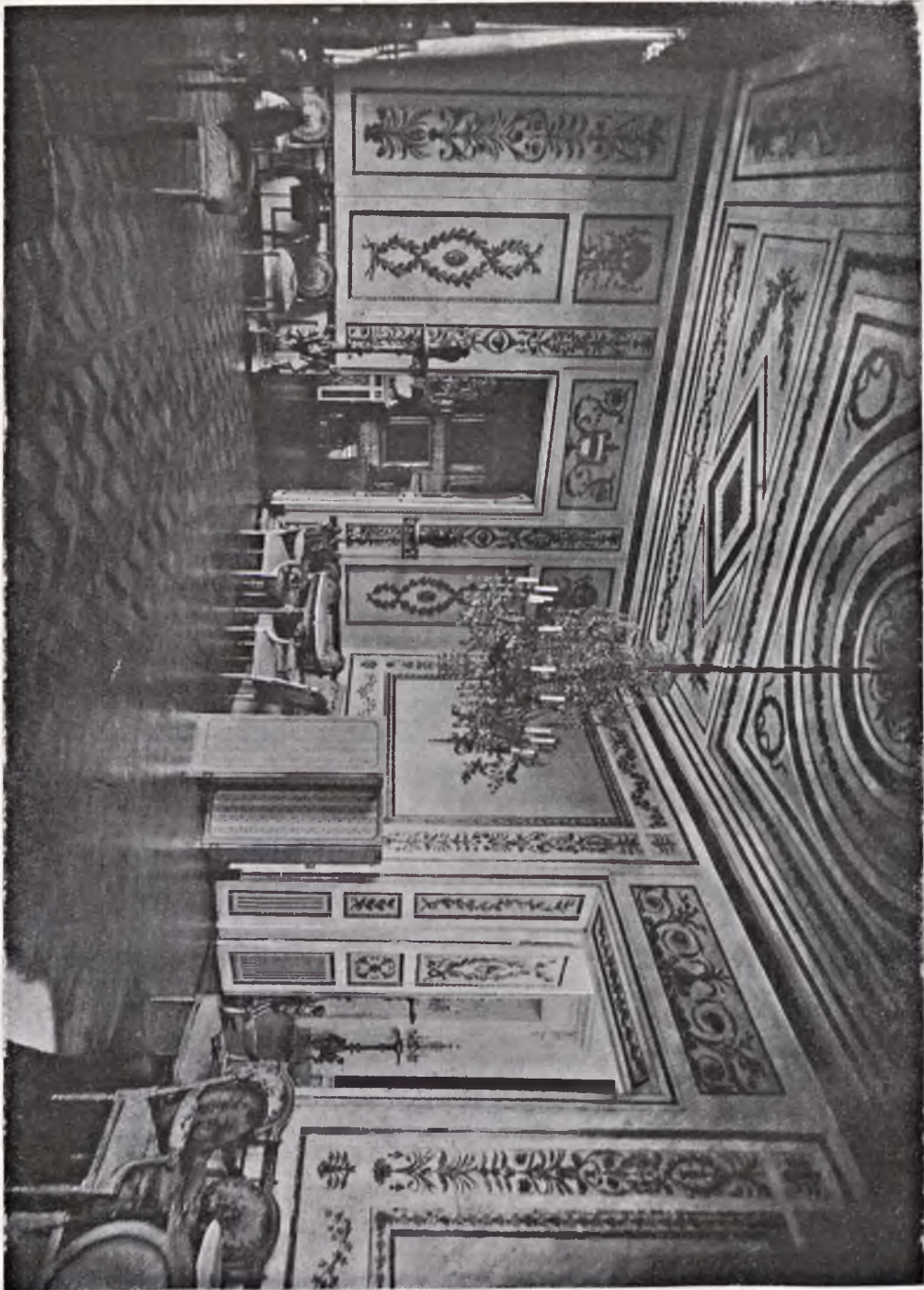
W pobliżu pałacu znajdują się dwa stylowe budynki pochodzące z początku XIX w. Pierwszy z nich, z boku dziedzińca zajazdowego, to oficyna pałacowa. Jest to budynek piętrowy, prostokątny, o niskim parterze rustykowanym. W sklepionych pokojach parteru mieszczą się apartamenty gościnne, w salach zaś piętrowych bardzo bogata tutejsza biblioteka, licząca dwadzieścia tysięcy tomów, oraz archiwum rodzinne. Drugi budynek, po-



KRÓLIKARNIA. Widok od zajazdu.

łożony w znaczniejszym oddaleniu od pałacu poza zasłoną z drzew, to okazałe stajnie i mieszkania służby. Budynek ten ma rzut podkowy; fasady zdobne pilastrami i arkadowymi wnękami. Empirowe jego formy wskazują na początkowe lata XIX wieku.

W pałacu lubostrońskim stworzył Zawadzki dzieło wysokiej wartości, zdradzające rękę nieprzeciętnego architekta. Zawadzki jednak nie jest tutaj zupełnie oryginalnym. Wzorował się na Królikarni, zbudowanej przez Merliniego w r. 1786 na zamówienie Karola de Thomatis, dyrektora teatru królewskiego. Merlini zaczerpnął ideę architektoniczną od Palladia, wzorując się na sławnej Villa Rotonda pod Vicenzą. Plan i układ wnętrza



KRÖLIKARNIA. Salon.

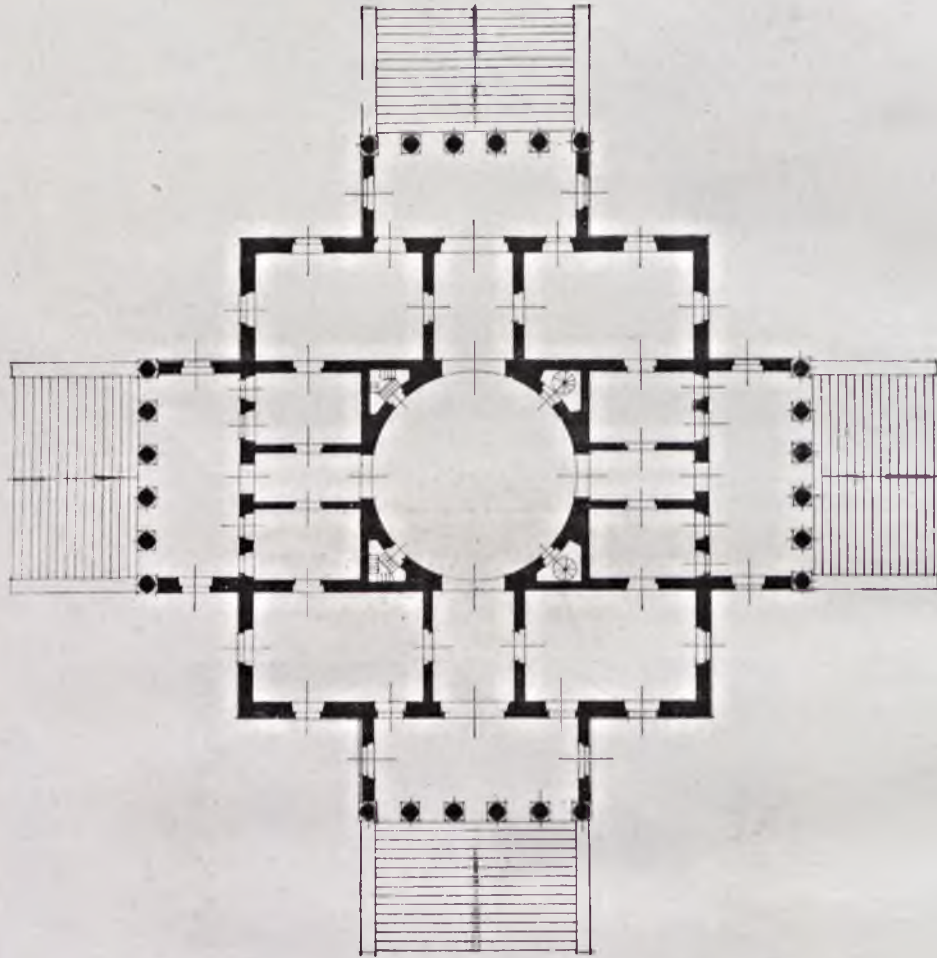


VILLA ROTONDA W VICENZY. Widok.



VILLA ROTONDA W VICENZY. Wnętrze.

Królikarni i pałacu w Lubostroniu są prawie identyczne. Ogólne wymiary fasady, sprawdzone na miejscu, wykazują w obu wypadkach jednaką długość, 25 m. Nazewnątrz główna różnica polega na tem, iż w Królikarni portyk fasady głównej jest jednorzędowy,

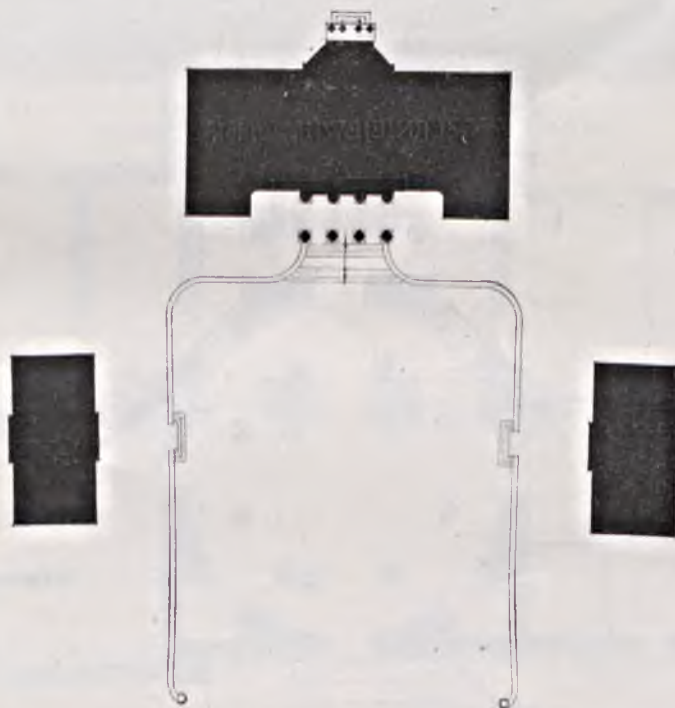


VILLA ROTONDA W VICENZY. Plan parteru. (Skala 1:400).

a w Lubostroniu dwurzędowy i bardziej monumentalny; boczne fasady, w Królikarni zdobne płaskimi pilastrami, mają w Lubostroniu półkolumny. Obie rotundy posiadają dekorację stiukową mało różniącą się między sobą. Salony w Królikarni, ocalałe od pożaru w r. 1879, mają bogatą dekorację w stylu Stanisława Augusta, podczas gdy w Lubostroniu Zawadzki przyozdobił je w stylu Empire.

## PAŁAC W CZERNIEJEWIE.

Pałac w Czerniejewie, w powiecie gnieźnieńskim, własność ordynata Zygmunta hr. Skórzewskiego, został zbudowany przez generała Lipskiego około 1780 r. Do pałacu prowadzi szeroka aleja, u której kresu rozpościera się rozległy plac oddzielony murem i żelaznymi sztachetami. Od szerokich bram wjazdowych rzuca się w oczy stojący w głębi okazały gmach pałacu. Po bokach stoją symetrycznie dwie oficyny. Plac pomiędzy temi trzema budynkami jest pogłębiony i okolony rampą ciosową, co podnosi wrażenie monumentalności. Pałac jest dużym budynkiem złożonym z dwóch kondygnacyj, parteru i piętra.



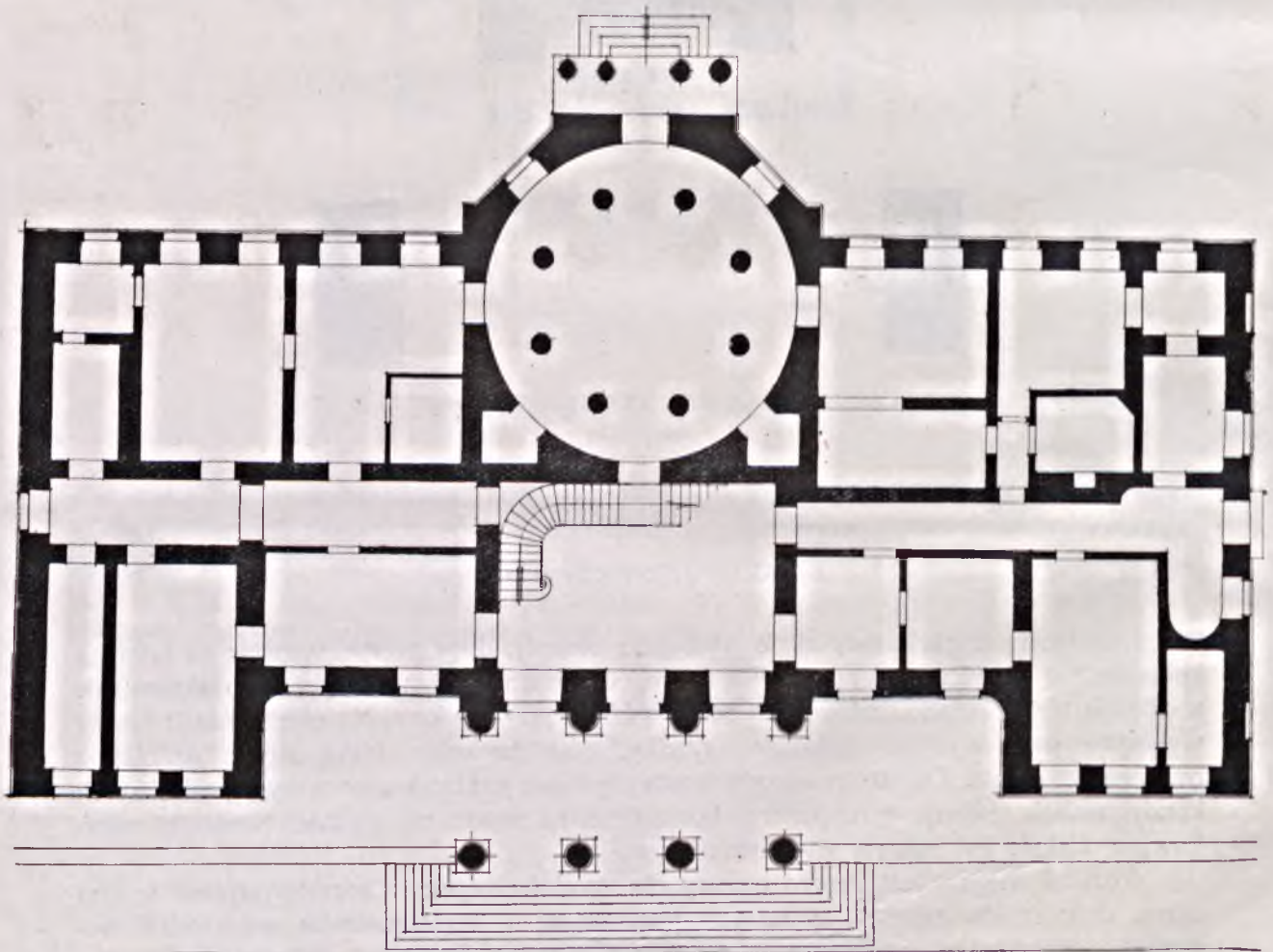
CZERNIEJEWO. Sytuacja.

Przed środkową część fasady silnie występuje okazały, duży portyk, wsparty na czterech kolumnach o głowicach porządku jońskiego. Czyni on wrażenie części architektonicznie z całością niezwiązanej; możliwe, że został później przystawiony. Na obu końcach fasady wybiegają dość wydatne trójosiowe ryzality, górą zamknięte niską attyką, ozdobioną owalnymi lukarnami. Od strony ogrodu fasada ożywiona jest trójbocznym występem o trzech kondygnacjach. Ściany są na parterze boniowane, na piętrze zaś gładkie. Narożniki rustykowane. Całość jest nakryta wysokim dachem.

Rozkład wnętrza jest bardzo typowy dla upodobań epoki. Charakterystyczna w tym czasie dążność do założeń centralnych ujawniła się tu umieszczeniem w środku budynku — obszernego, prostokątnego westybulu z klatką schodową, za którym od strony parku znajduje się wielka, okrągła sala. Sufit jej wsparty jest na ośmiu kolumnach. Inne



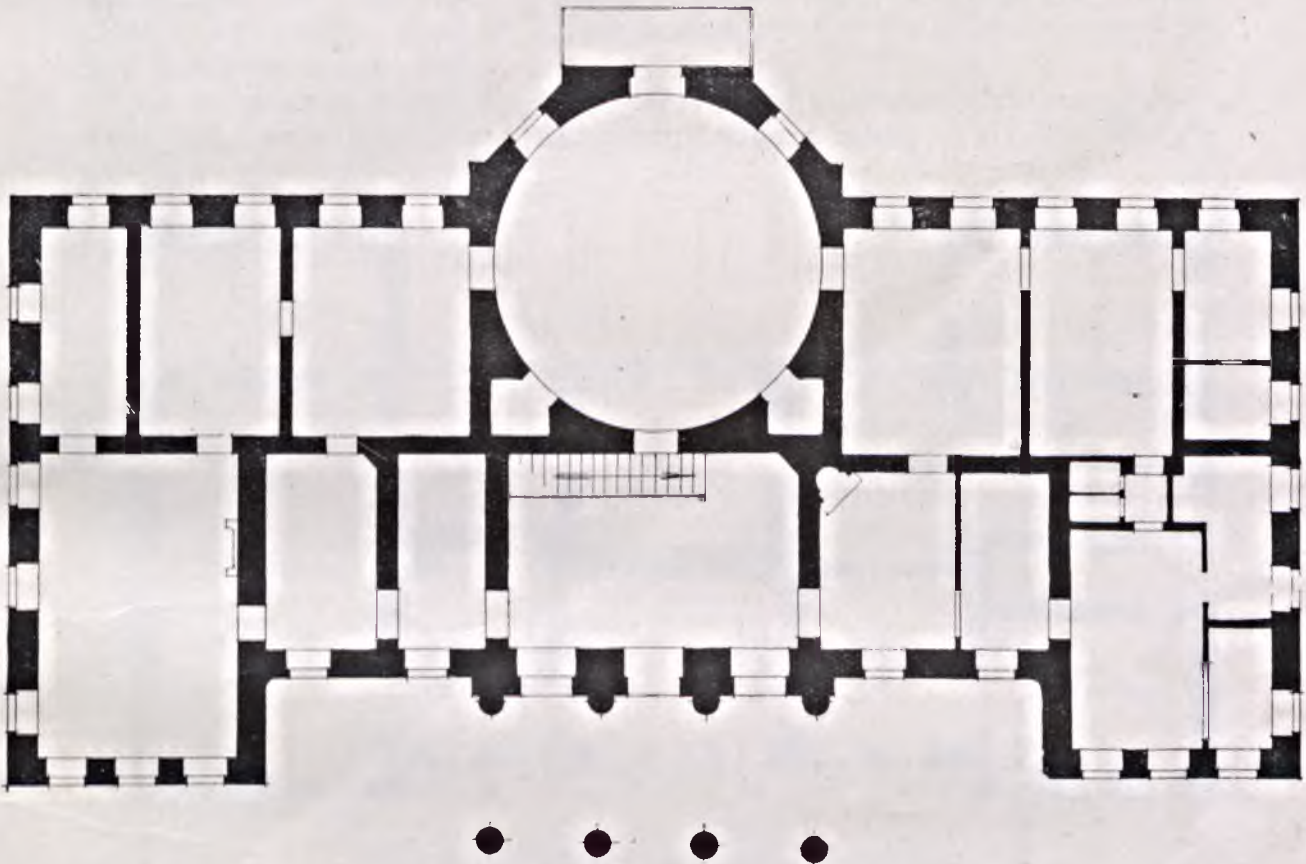
PAŁAC W CZERNIEJEWIE. Widok od zajazdu.



PAŁAC W CZERNIEJEWIE. Rzut parteru (Skala 1:250). Według zdjęcia arch. Nagórskiego.

pokoje grupują się po bokach westybulu i sali okrągłej, a komunikację między nimi ułatwiają korytarze. Na pierwszym piętrze pokoje są uszeregowane w dwóch rzędach. Naczelne miejsce zajmuje wielka okrągła sala, górująca znacznie wysokością nad sąsiednimi pokojami. Ma ona trzy duże okna, kolisto górą zamknięte, dołem zaś zbiegające do posadzki. Rozmiary sali, kształt jej i proporcje wywołują wrażenie bardzo korzystne.

Wnętrze pałacu nie zwraca uwagi swą dekoracją. Za to przechowuje ono mnóstwo dzieł sztuki nader wysokiej wartości. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza cenne stare meble, głównie francuskie i włoskie, wspaniałe wazony, zbiór porcelany, liczne rzadkie okazy



PAŁAC W CZERNIEJEWIE. Rzut pierwszego piętra. (Skala 1:250).

bronii staropolskiej i wschodniej oraz mnóstwo wykopalisk przedhistorycznych. Wśród rzeźb zasługuje na uwagę popiersie Napoleona, dłota Canovy, wśród nader licznych obrazów - dzieła starych mistrzów, jak n. p. obrazy przypisywane Pawłowi Veronese, Dürrerowi, Holbeinom i t. p. oraz liczne prymitywy. Tu również przechowuje się słynna kolekcja lubostrońska monet piastowskich i medali. Biblioteka, zebrana staraniem Rajmunda Skórzewskiego (ur. 1791, zm. 1859), liczy około 20 tysięcy tomów, wśród których jest wiele rzadkich druków (jak n. p. Biblia Radziwiłłowska oraz około 400 inkunabułów). Nadto archiwum tutejsze zawiera wiele nadzwyczaj cennych rękopisów, jak n. p. rękopisy Długosza, Henryka Dąbrowskiego (Wyprawa do Wielkopolski), autografy Kopernika, Kanta i innych mężów znakomitych.

Obie oficyny stojące po bokach dziedzińca zajazdowego, rysujące się nader dodatnio na tle gęstwiny parku, są skromnymi budynkami, złożonymi z parteru i mezaninu. W prawej oficynie są umieszczone pokoje mieszkalne i gościnne, w lewej kuchnie i mieszkania służby.

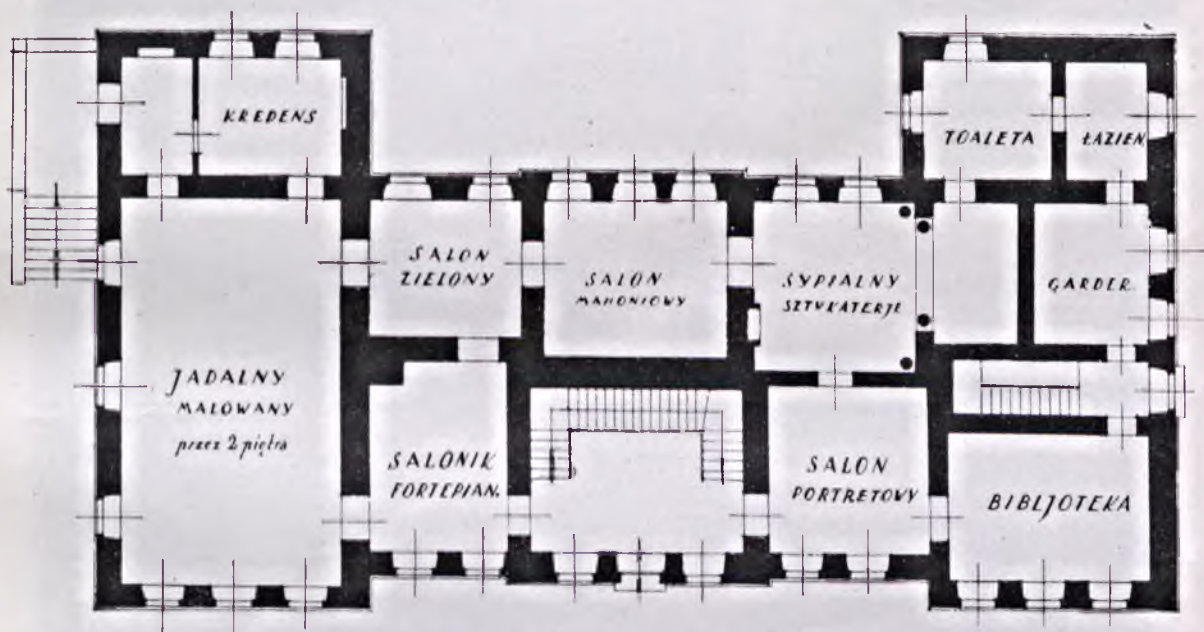


Obecnie buduje się galerje łączące główny korpus z oficynami. Ciosowe te galerje, o szerokich, arkadowych wnękach z oknami, nakryte tarasem z balustradą, mają służyć na pomieszczenie biblioteki. Dobudowy te, wykonane według projektu architekta warszawskiego p. Nagórskiego, nadają całości cechę wielkopańskiej rezydencji. Wrażenie to wzmogą jeszcze zmiany, które przeprowadza się w rozległym parku, pełnym wiekowych drzew, wśród których zwraca uwagę największy w Wielkopolsce świerk, liczący 3 m. obwodu. Za bytności naszej w Czarniejewie widzieliśmy wytyczanie nowych alei oraz prace nad dużymi stawami i basenami, ujętymi w ciosowe obramienia.

## DWÓR W GUŁTOWACH.

Dwór gułtowski, w powiecie średzkim, dziś własność rodziny Bnińskich, zbudowany został w latach 1780 – 1785 przez nieznanego architekta. Budynek, którego mury przegładają się w dużym stawie przed nim się znajdującym, położony jest na lekkim wzniesieniu, wśród okalającego bujnego parku.

Jest to gmach jednopiętrowy, stojący na wysokich suterrenach, z parterem grającym główną rolę. Fasada frontowa ma dwa niezbyt wydatne ryzality na końcach. Ściany jej



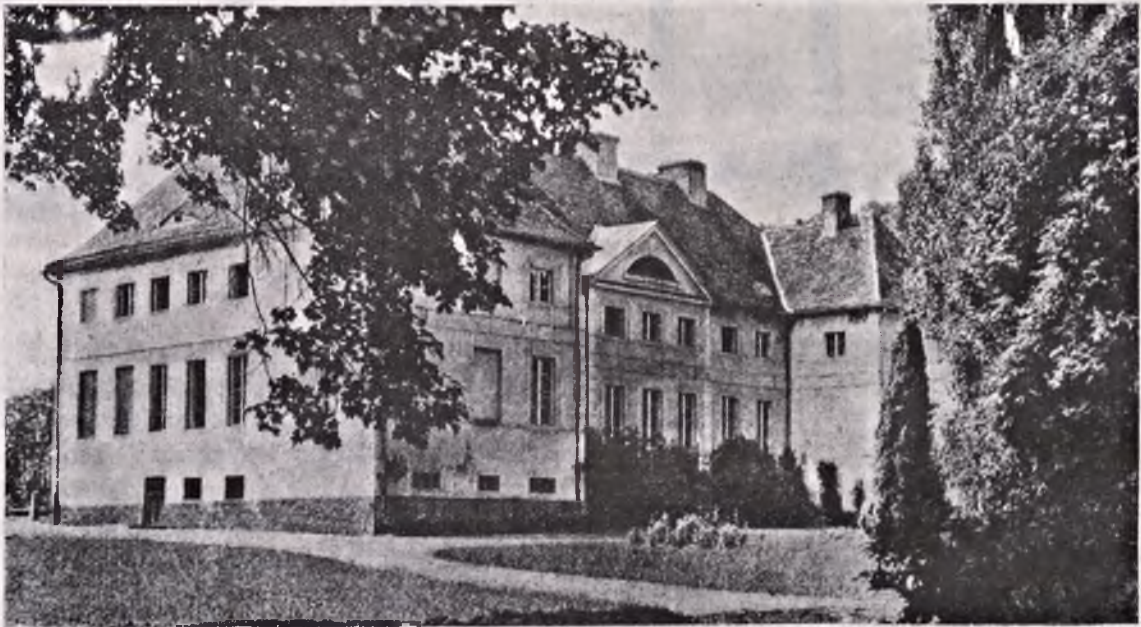
DWÓR W GUŁTOWACH. Rzut parteru. (Skala 1:250).

bez wszelkich podziałów architektonicznych, jedynie pomiędzy parterem a pierwszym piętrzem przebiega malowany fryz meandrowy. Do wejścia głównego wiodą szerokie, pochyłe podjazdy, które zasłaniając częściowo okna suterren, powodują, iż dwór z tej strony robi wrażenie budowli więcej przysiadłej. Dach swą mansardową formą przypomina dachy budowli z epoki saskiej. Środkowa część fasady zakończona jest górą trójkątnym, oprofilowanym przyczółkiem z płaskorzeźbionym herbem Łódzia. Po bokach, na pochyłości umieszczone są charakterystyczne lukarny strychowe. Na osi obu ryzalitów wyrastają półkolisty przyczółki z polami wypełnionymi emblematami ze stiuku. Równie skromnie przedstawia się fasada od strony parku. Ryzality skrajne występują z tej strony silnie naprzód, wprowadzając miłe dla oka ożywienie masy architektonicznej.

Wnętrze składa się z szeregu prostokątnych pokoi, zestawionych w dwóch rzędach, oraz wielkiej sali w lewym ramieniu dworu, przechodzącej przez parter i piętro. Sale te mają dekorację pochodzącą z różnych epok. I tak najwcześniejszą, a zarazem najciekawszą jest dekoracja wielkiej sali, służącej za jadalnię i salę balową, w całości wykonana pendzlem. Naśladuje ona w sposób stosowany przy malowaniu dekoracji teatralnych bogate po-



DWÓR W GUŁTOWACH. Widok od zjazdu.



DWÓR W GUŁTOWACH. Widok od ogrodu.



DWÓR W GUŁTOWACH. Wnętrze wielkiej sali.



DWÓR W GUŁTOWACH. Fragment sufitu wielkiej sali.



DWÓR W GUŁTOWACH. Fragment sufitu salonu.

działa architektoniczne, wywołując nader udatnie złudę rzeczywistej architektury. Artysta podzielił ściany imitujące czerwony marmur wspianiami żłobkowanymi kolumnami o bogatych głowicach korynckich; wraz z silnie wysuniętem belkowaniem zajmują one całą wysokość sali. Malowidło na suficie dowodzi, że jego twórca doskonale znał perspektywę. Wykonane na zupełnie płaskim suficie, stara się sztucznie, w sposób niezwykle szczęśliwy wywołać wrażenie znaczniejszej jeszcze wysokości sali. Odtworzono tu pendzlem płaskorzeźby ujęte w ramę, która okala płaski biały sufit. Wpółrodku widnieje rozeta. Dzięki wybornej perspektywie oraz powadze form tej iluzorycznej architektury, sala jako całość, zarówno w świetle dziennem, jak sztucznem, przedstawia się nader efektownie.

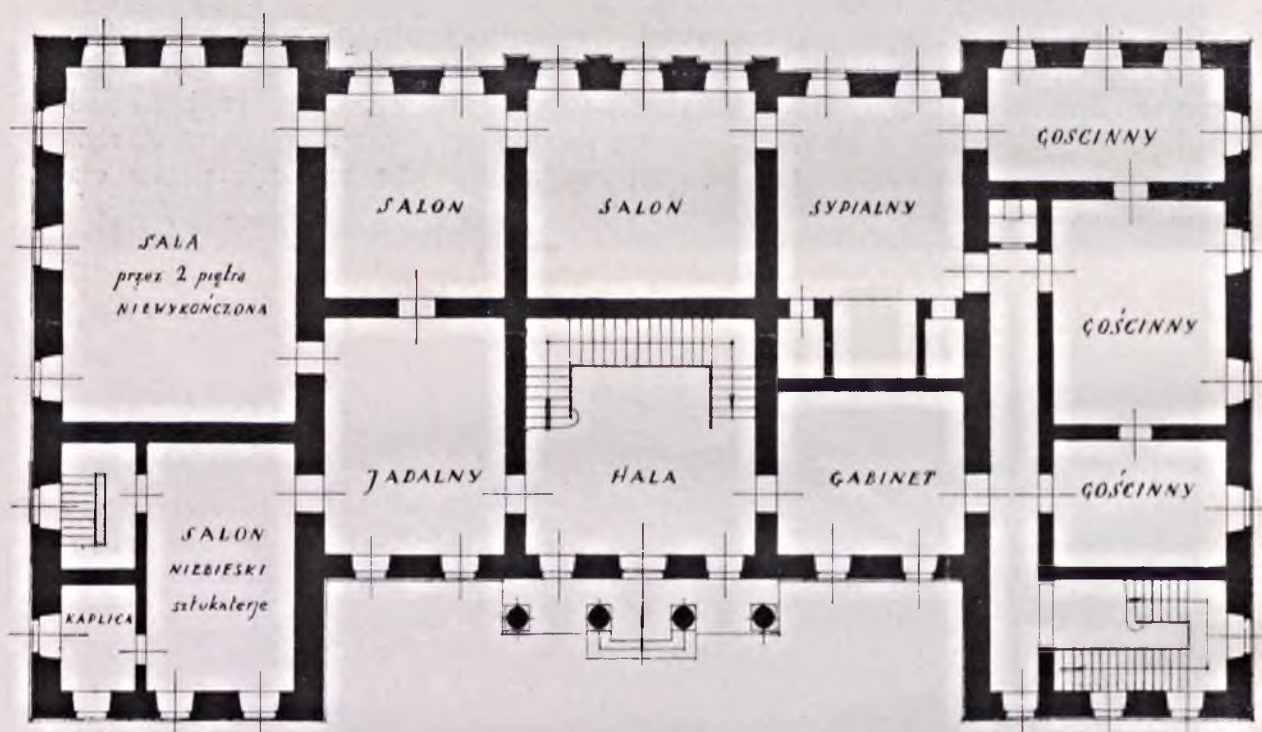
O twórcy dekoracji nie posiadamy dokładnych danych. Był nim podobno Antoni Smuglewicz, starszy brat sławnego Franciszka. Malował on dekoracje dla wszystkich prawie teatrów polskich, a nadto w Warszawie, dla króla Stanisława Augusta, klatkę schodową w Ujazdowie oraz wnętrze Pomarańczarni w Łazienkach. Działał on i na terenie Wielkopolski, a przybył zapewne w r. 1801 z pobliskiego Kalisza. Wiemy, że wykonał malowidła ściennie we dworach w Dobrzycy i Lewkowie, o których będzie mowa poniżej.

Salon środkowy z pięknymi boazerjami mahoniowymi, jak również leżący na lewo salonik „marmurowy“, wyłożony lustrzanym stiukiem zielonym, a wreszcie położona na prawo sypialnia, otrzymały nader staranną i wykwinną dekorację, wykonaną w dwóch epokach. Dekoracja sypialni wraz z przylegającą do niej alkową, oddzieloną belką podpartą dwiema kolumnami o głowicach jońskich, stanowi całość charakterystyczną dla stylu Empire. Natomiast oba salony, „mahoniowy“ i „marmurowy“, otrzymały dekorację w czasach późniejszych.

## DWÓR W SIEDLCU.

Podobny do dworu w Gułtowach jest dwór w Siedlcu w powiecie średzkim, dziś własność rodziny Mielżyńskich. Początki dworu siedleckiego są niewiadome. Ani data budowy, ani nazwisko architekta nie są znane.

Gmach składa się z trzech zwartych z sobą bloków, środkowego jednopiętrowego i dwóch dwupiętrowych skrzydeł, które tworzą silne ryzality. Główną ozdobą i ważnym akcentem monumentalności budowli jest poprawnie wykonany portyk kolumnowy. W tympanonie wyrzeźbiono scenę triumfu. Kolumnom portyku odpowiadają od strony parku



DWÓR W SIEDLCU. Rzut pierwszego piętra. (Skala 1:250).

plaskie przyścienne pilastry. Parter i węgły piętra są rustykowane. Główny gzyms traktu środkowego, podparty drobnymi kroksztynkami, przedłużony jest na skrzydła boczne, gdzie biegnie pomiędzy pierwszym a drugim piętrem. Z parteru zawierającego kuchnię, pokoje służbowe i skromniejsze mieszkania, prowadzi na piętro klatka schodowa, umieszczona w obszernym kwadratowym westybulu w środku budynku. Na piętrze zasługuje na uwagę różny rozkład obu skrzydeł. Przeważną część lewego zajmuje wielka sala recepcyjna, podobna do sali dworu w Gułtowach. Sala ta przechodzi przez dwie kondygnacje i jest oświetlona z dwóch stron dwoma rzędami okien. Znajduje się w niej empirowy kominek, na ścianach zaś widnieją mocno podniszczone stiuki i malowidła. W temże skrzydle mieści się jeszcze od strony dziedzińca mniejszy salon, którego ściany są w całości ozdobione bogatymi stiukami o dużej wartości technicznej

i artystycznej. Odtworzono tu na niebieskim tle wdzięczne motywy groteskowe, jak orły, gryfy, genjusze, słowem cały zasób motywów charakterystycznych dla epoki Stanisława Augusta. Są one podobne do tych, które napotkamy później w jadalni w Objezierzu. W pokoju tym stoi bogaty rokokowy piec kaflowy, być może skądinąd przeniesiony. Obok tego saloniku jest mały pokój narożny, który służył dawniej za kaplicę pałacową. W drugim skrzydle dworu mieszczą się pokoje gościnne.



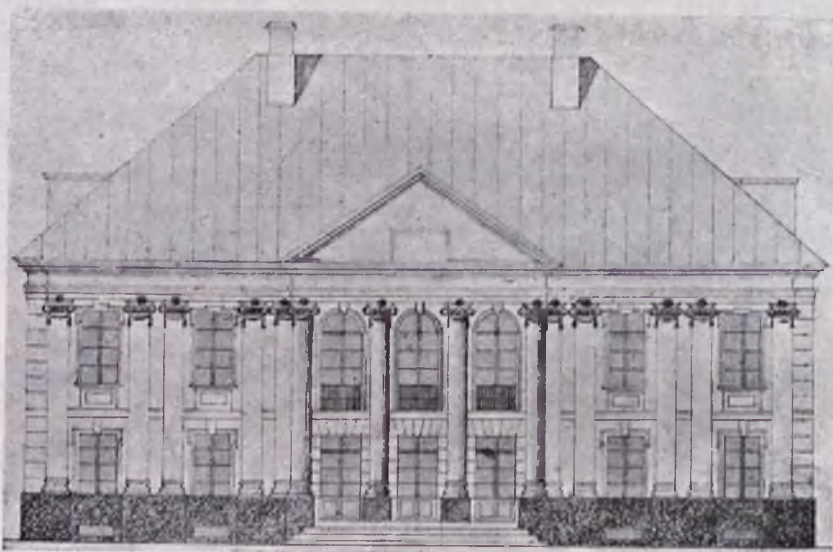
DWÓR W SIEDLCU. Widok od zajazdu.

Dwór siedlecki jest niezamieszany. Również park przedstawia obraz zaopuszczenia. Podział wnętrza, układ apartamentów mieszkalnych, pomieszczenie westybulu z klatką schodową na osi środkowej oraz przesunięcie na bok głównej reprezentacyjnej sali, przypomina żywo podobne cechy dworu gułtowskiego.



## DWÓR W OBJEZIERZU.

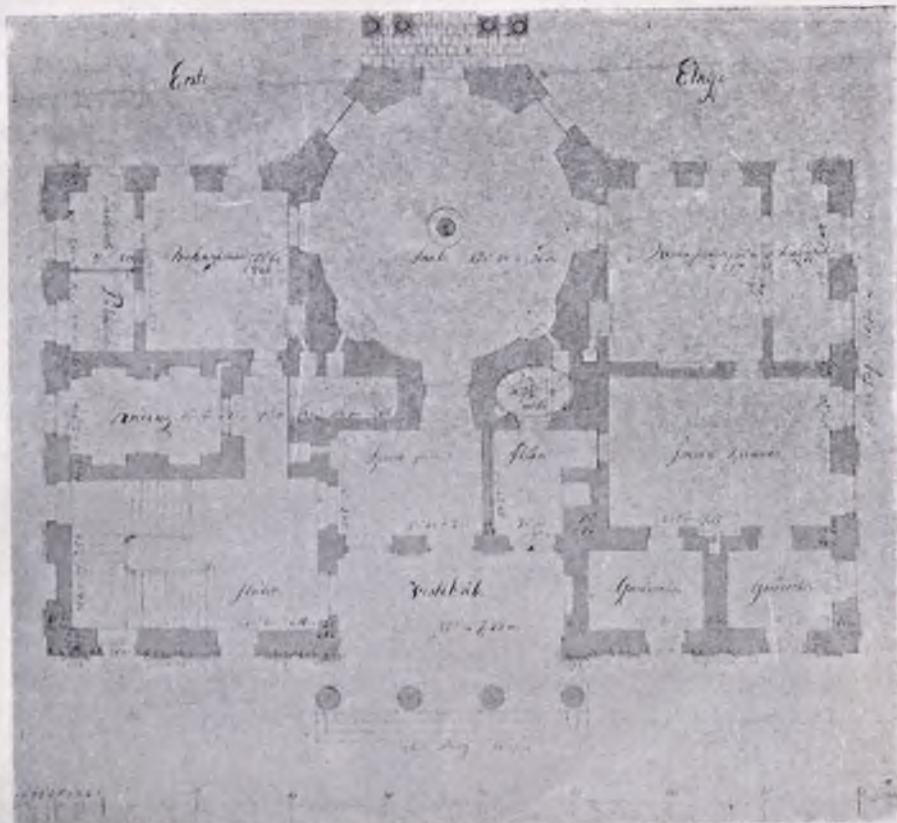
Dwór w Objezierzu, w powiecie obornickim, został wzniesiony przez Anielę z Kwileckich generałową Węgorzewską w r. 1792. Dziś stanowi ośrodek znaczniejszych dóbr, należących do Stanisława Turno. Poprzedzony dużym dziedzińcem zajazdowym, zdobnym trawnikami i klombami, dwór przedstawia się jako duża budowla, złożona z parteru i piętra, stanowiącego główną kondygnację, oraz niskiego, później dobudowanego drugiego piętra. Pośrodku rzuca się w oczy okazały, niezbyt silnie występujący portyk, sięgający wysokością przez parter i pierwsze piętro, a składający się z czterech kolumn. Na bogatych joń-



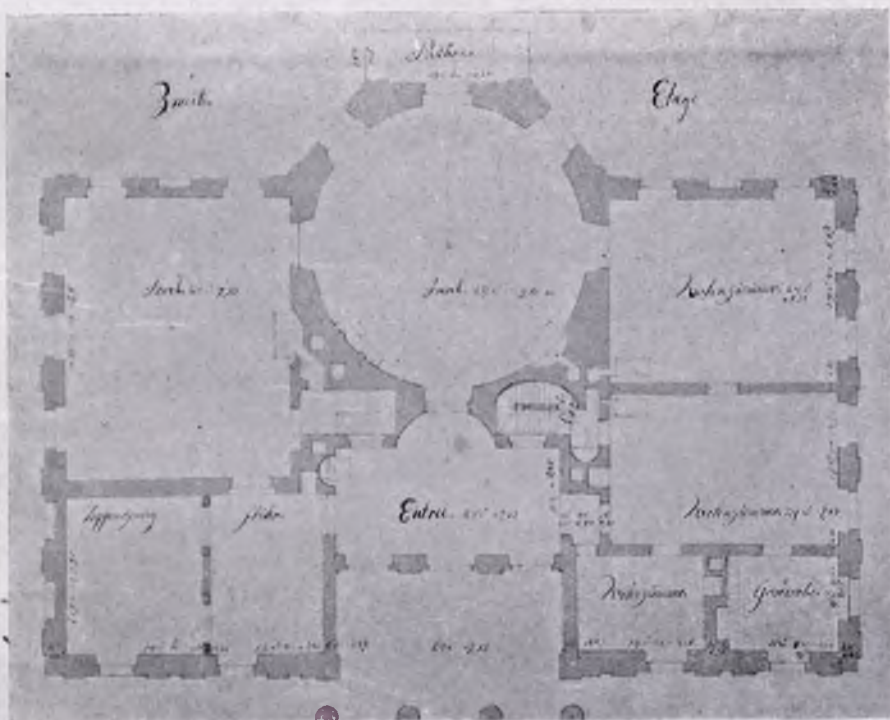
DWÓR W OBJEZIERZU. Fasada według oryginalnego planu z archiwum St. Turno.

skich głowicach wspiera się belkowanie, na którego fryzie widnieje nowszy napis: *Non nobis Domine non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam*. W starannie ogzysmowanym trójkątnym polu przyczółka umieszczona jest nowsza płaskorzeźba, wyobrażająca postać niewieści z krzyżem, otoczoną emblematami rolniczymi i wojennymi. W roku 1905 dostawiono jednopiętrowe skrzydła, co do pewnego stopnia naprawiło ogólną postać dworu, zepsutą poprzednio przez nadbudowę drugiego piętra.

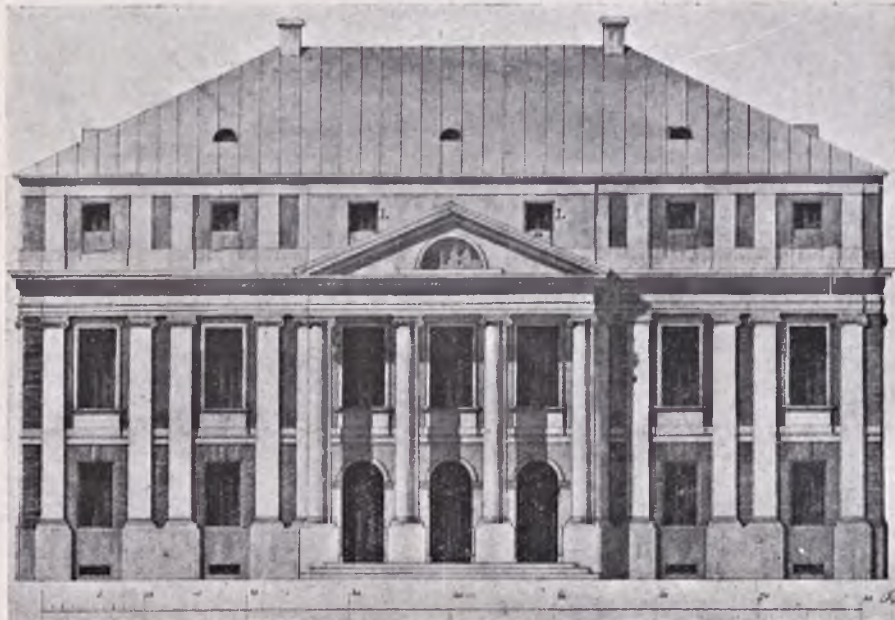
W rozkładzie wewnętrznym — mimo dość znacznych przeróbek — nie zatary się charakterystyczne cechy budowli. Z pod portyku wchodzi się do westybulu, skąd nawprost do okrągłego salonu z powalą wspartą na stojącym w środku słupie. Sąsiedni pokój na lewo mieści bibliotekę, inne służą na mieszkanie służby i kredens. Obszerna i wygodna klatka schodowa wiedzie na pierwsze piętro wprost do salonu, skąd znów przechodzi się do wielkiej okrągłej sali o dwóch kondygnacjach, ozdobionej dwoma ciekawymi kominami. Sala jest nieco chłodna; ściany jej wyłożono ciemnym stiukiem barwy liljowo-szarej. W górnej części sali ośm płytkich, kolistych wnęk, w których stoją na kroksztynach ozdobne białe wazony. Wnęki te powstały przez zamurowanie okien. Dekorację tę wykonali



DWÓR W OBJEZIERZU. Rzut parteru według oryginalnego planu z archiwum St. Turno.  
(Skala 1 : 250).



DWÓR W OBJEZIERZU. Rzut 1-go piętra, według oryginalnego planu z archiwum St. Turno.  
(Skala 1 : 250).



DWÓR W OBJEZIERZU.  
Plan nadbudowy, według projektu pułkownika d'Adelfonce z r. 1840



DWÓR W OBJEZIERZU. Widok od zajazdu w dzisiejszym stanie.

przed kilkunastu laty włoscy stiukatorzy. Po lewej stronie okrągłej sali znajduje się jadalnia, której ściany zdobne są nader wytwornymi i delikatnymi stiukami w stylu Stanisława Augusta. Wyryta data 1792 w jednym małym kartuszu jest zapewne datą powstania tej niezwykle eleganckiej dekoracji.

Zachowane na miejscu stare plany dworu pouczają dokładnie, jak wyglądała pierwotna budowla. Plany te nie mają podpisu twórcy. Dwór, wykonany wiernie podług tych



DWÓR W OBJEZIERZU. Sala jadalna.

planów, musiał się przedstawiać jako udatne dzieło architektoniczne o wybornych proporcjach, bogatym opracowaniu fasad i dobrym rozplanowaniu wnętrza. W takiej postaci przetrwał aż do r. 1841, w którym ówczesny właściciel, Wincenty Turno, postanowił powiększyć go przez nadbudowę drugiego piętra. Powierzył wykonanie planów Francuzowi, pułkownikowi b. wojsk polskich Aleksandrowi Janowi d'Adelfonce. Był to budowniczy dyletant, który z amatorstwa dostarczał planów dla różnych budowli na prowincji. Wykonane przezeń plany przebudowy dworu w Objezierzu zachowały się i noszą podpis *le Colonel d'Adelfonce avril 1841*. Do planów dołączony jest obszerny opis francuski. Podług projektu d'Adelfonce'a zniesiono charakterystyczne zagłębienie poza portykiem przez wybudowanie muru na linii fasady, a nadto podzielono wielką jadalnię na dwie części. Te

wszystkie przeróbki były nieszczęśliwe i przyczyniły się do zatracenia proporcji i rozkładu pierwotnej budowy.

W tym stanie dotrwał dwór objezierski do r. 1905, w którym obecny właściciel postanowił go ponownie rozszerzyć. Przebudowę powierzono architektowi Stanisławowi Boreckiemu z Poznania.

We dworze znajduje się sporo cennych dzieł sztuki, stylowych mebli (piękne garnitury empiryczne i biedermejerowskie), porcelany, bronzów i t. p. Ciekawe są zwłaszcza dwa duże zegary empiryczne, pozostałe po pani Węgorzewskiej, dzieła zegarmistrzów londyńskich. Zdobią je figury opartych na kolumnie kobiet w greckich szatach, poniżej zaś widnieją napisy polskie: *O kiedyż wybije godzina. Jedna z nich będzie ostatnią. Nikt mnie bezkarnie na złe nie użyje. Umieszże cenić życie, nie marnotraw czasu.*

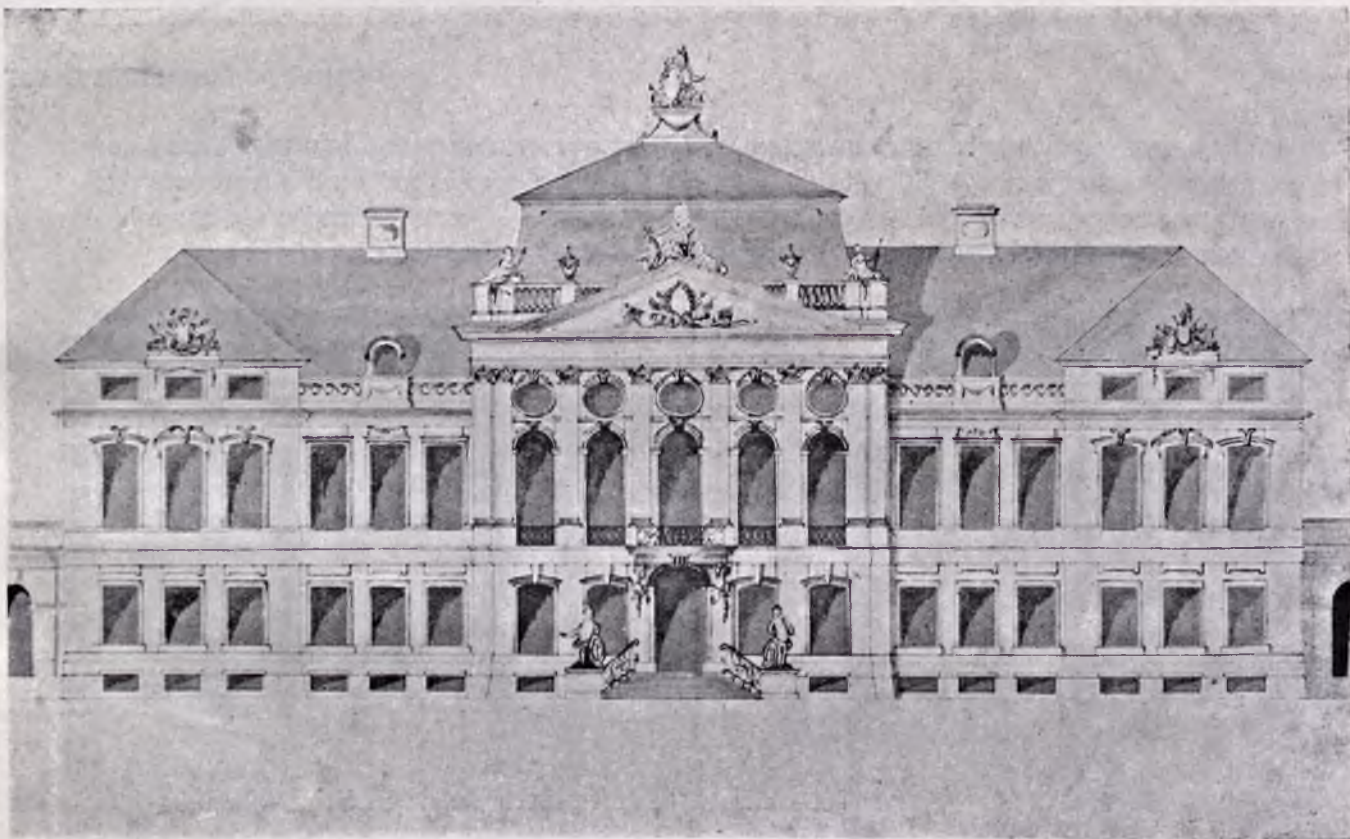
Wśród obrazów jest sporo starych portretów rodzinnych, oraz portretów królów polskich, które wedle miejscowej tradycji, wyszły z warsztatu Bacciarelliego. Z dawniejszych obrazów zwraca uwagę »Oblężenie Kamieńca« przypisywane Bourguignon'owi. Nadto wiszą tu liczne dzieła współczesnych malarzy polskich i niemieckich. Na osobną wzmiankę zasługuje piękna biblioteka, głównie historyczna, założona w XVIII wieku przez panią Węgorzewską i odąd stale powiększana. Liczy ona przeszło 5.000 tomów, oraz 12 tomów rękopisów.

Kończąc opis dworu objezierskiego wypada wreszcie wspomnieć o pięknych tradycjach, które związały się jeszcze w ciągu XIX wieku z jego murami. Już generałowa Węgorzewska stworzyła tu ważne środowisko kulturalne, otwierając podwoje zbudowanego przez siebie dworu dla patriotów, poetów, literatów i mężów nauki. Piękną tą tradycję kontynuowali następnie Turnowie. Tu często gościł Niemcewicz, który w r. 1818 wraz z domownikami usypał w pobliżu dworu istniejący dotąd kopiec ku czci Kościuszki. Później przebywał tu Adam Mickiewicz, który zaprzyjaźnił się z Adamem Turno, dawnym oficerem szwoleżerów Napoleona, ojcem Wincentego. Wieszcz lubował się w opowieściach dawnego wojaka o kampanjach i życiu dzielnicy Wielkopolskiej i tem się tłumaczył wzmianki o Objezierzu i Turnach w *Panu Tadeuszu*. Pamiątką stosunków wiążących Mickiewicza z Turnami są przechowane w Objezierzu listy poety. Tutaj gościli też Odyniec, Syrokomla, Garczyński, Pol, Kraszewski. Wszyscy ci mężowie blaskiem swych imion opromienili Objezierze tak, iż przez cały okres minionego stulecia jaśniało w mrokach twardej niewoli jako strażnica najświętszych uczuć narodowych.

## PAŁAC W ROGALINIE.

Najwcześniejszym z omawianych tutaj pałaców i dworów jest zapewne pałac w Rogalinie, w powiecie śremskim, będący od kilku pokoleń własnością rodziny Raczyńskich.

Całość w dzisiejszej postaci dająca się objąć jednym rzutem oka od dziedzińca zajazdowego przedstawia się imponująco. Składa się z głównego korpusu górującego nad



PAŁAC W ROGALINIE. Widok frontowy. Według oryg. planu z archiwum Raczyńskich. (Skala 1:250).

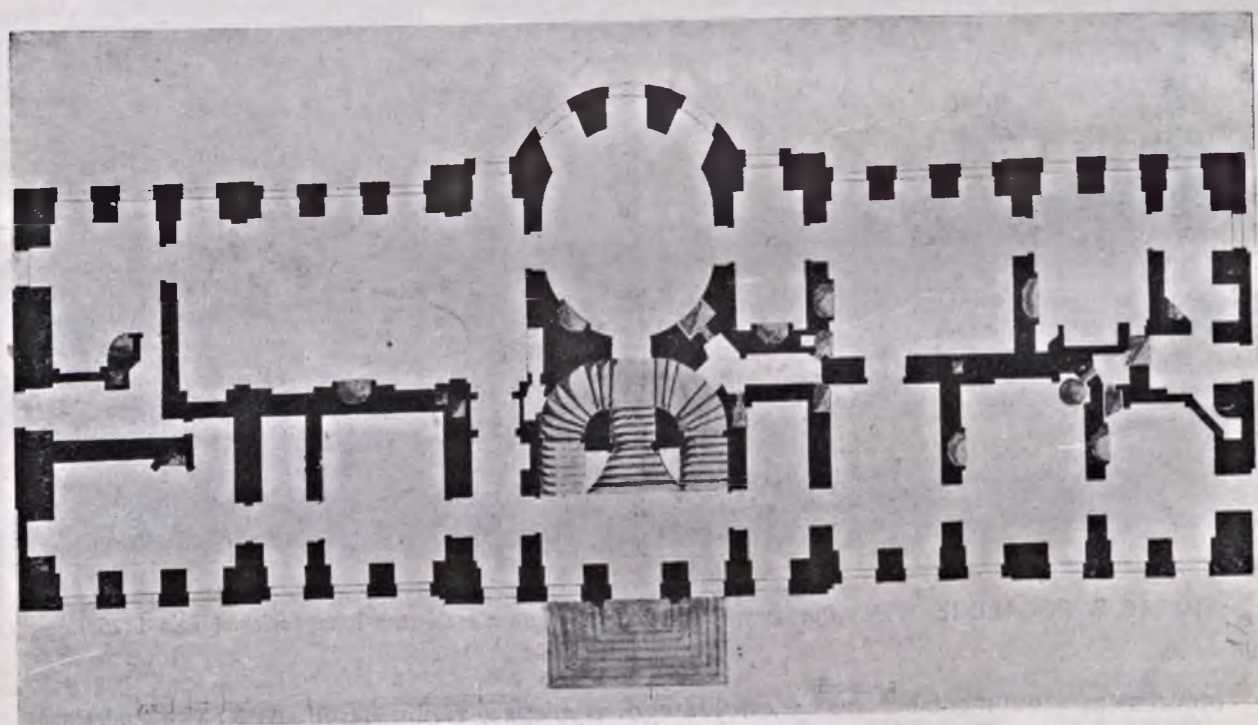
otoczeniem monumentalną masą, od którego wybiegają z obu stron parterowe galerje, wiążące pałac z oficynami, złożonemi z parteru i niskiego piętra. Stosunek poszczególnych części architektonicznych, kształty otworów i forma dachów dowodzą niezbicie, iż budowla jest typowym pałacem z epoki saskiej. Nie została jednak odrazu wzniesiona; niepokoje polityczne i rozbiory stanęły temu na przeszkodzie. Wykończono jedynie parter głównego korpusu, oficyny i galerje. Górne pokoje stały pustką przez długi czas, co więcej, pałac przez kilka dziesiątek lat nie miał tynkowanej fasady.

Ostatnią, do dziś zachowaną postać nadał budowli około 1820 r. syn generała Filipa, Edward Raczyński, znakomity protektor nauk i miłośnik badań historycznych. Wówczas to odstąpiono od dawnych projektów, wytynkowano skromnie fasady, wykończono pokoje



PAŁAC W ROGALINIE WRAZ Z GALERJAMI I OFICYNAMI. Podług zdjęcia arch. Zygmunta Hendla.

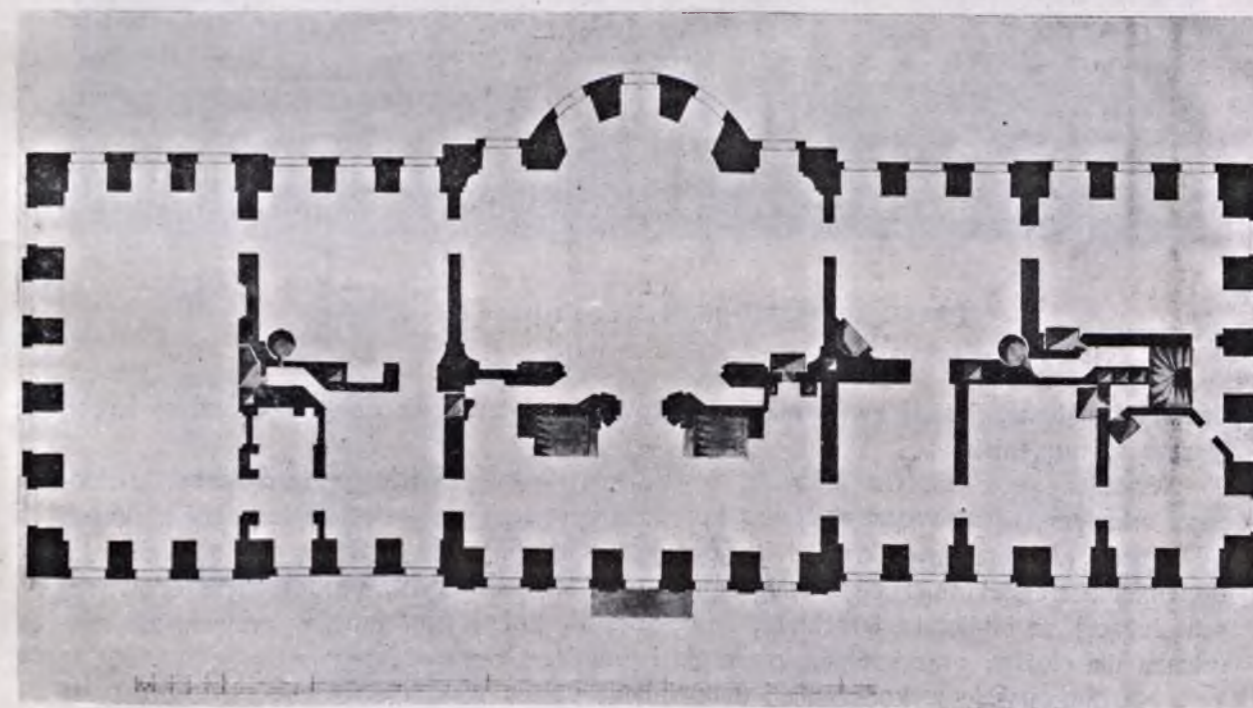
piętra, poświęcając szczególną uwagę większej sali, przeznaczonej na zbrojownię. Stare plany pałacu, pochodzące z XVIII wieku, niestety bliżej nie datowane, ani nazwiskiem architekta nieoznaczone, rzucają światło na pierwotną postać budowli oraz na zmiany, jakim z biegiem czasu uległa. Plany te zachowały się w archiwum rogalińskim.



PAŁAC W ROGALINIE. Rzut parteru. Według oryginalnego planu z archiwum Raczyńskich. (Skala 1:250).

Wśród tych planów, zwracają uwagę rysunki elewacji fasady głównej, będące niewątpliwie pierwotnym jej projektem, oraz plany parteru i pierwszego piętra. Fasada przedstawia się jako typowe dzieło architektury z epoki rokoka, pełne okazałości, z hojnym użyciem rzeźby dekoracyjnej. Mimo, iż obecna fasada zachowała te same proporcje i ogólną sylwetkę, to jednak w zestawieniu z projektem przedstawia się ubogo. W planie pierwotnym wejście główne ozdobione być miało rzeźbą. Schody przed wejściem miały być z kutego żelaza, po bokach projektowano ustawienie kamiennych posągów. Również i dekoracja

pierwszego piętra zwraca uwagę swym bogatym i pełnym smaku opracowaniem. Okna środkowej części są w projekcie znacznie wyższe, niż obecnie. Zamiast murowanych parapetów mają dołem ozdobne kraty. Wpośrodku ryzalitu, ponad wejściem głównym, widnieje balkonik, zgrabniejszy niż wykonany. Przyczółek w tym projekcie wieńczy kamienna grupa



PAŁAC W ROGALINIE. Rzut pierwszego piętra. Według oryg. planu z archiwum Raczyńskich. (Skala 1:250).

alegoryczna, po bokach zaś wylania się bogata attyka z ustawionymi na niej wazonami i posągami. I inne części pałacu odznaczają się starannym opracowaniem szczegółów, jak obramień okiennych, attyk i t. p. Boczne ryzalitty zwieńczone są u szczytu rzeźbami, wyobrażającymi panopliony.

Stare plany ujawniają też dokładnie przeróbki, którym uległo z biegiem czasu wnętrze pałacu. W rzucie poziomym parteru zwraca uwagę inne niż obecnie założenie klatki schodowej była ona umieszczona na osi głównej.

Zgodnie z planami wybudowano mury pałacu, niestety do całkowitego zrealizowania pierwotnej myśli nie doszło, a wskutek późniejszych zmian i przeróbek zatarto częściowo pierwotną logikę rozkładu.

W obecnej postaci ważnym czynnikiem rytmiki okazałej fasady są trzy słabo występujące ryzality. Środkowy z głównym wejściem stanowi główny, dominujący akcent całej budowli. Ryzalit zakończy trójkątny przyczółek, w którego polu mieści się tarcza herbowa pośród panopljonów. Z poza frontonu wylania się okazały dach mansardowy, na wierzchołku którego umieszczona jest na szerokiej podstawie figura rycerza rzymskiego. Nad ryzalitami skrajnymi wyrastają attykowe nadbudówki z prostokątnymi okienkami, tworzące rodzaj



PAŁAC W ROGALINIE. Widok od zajazdu. Stan dzisiejszy.

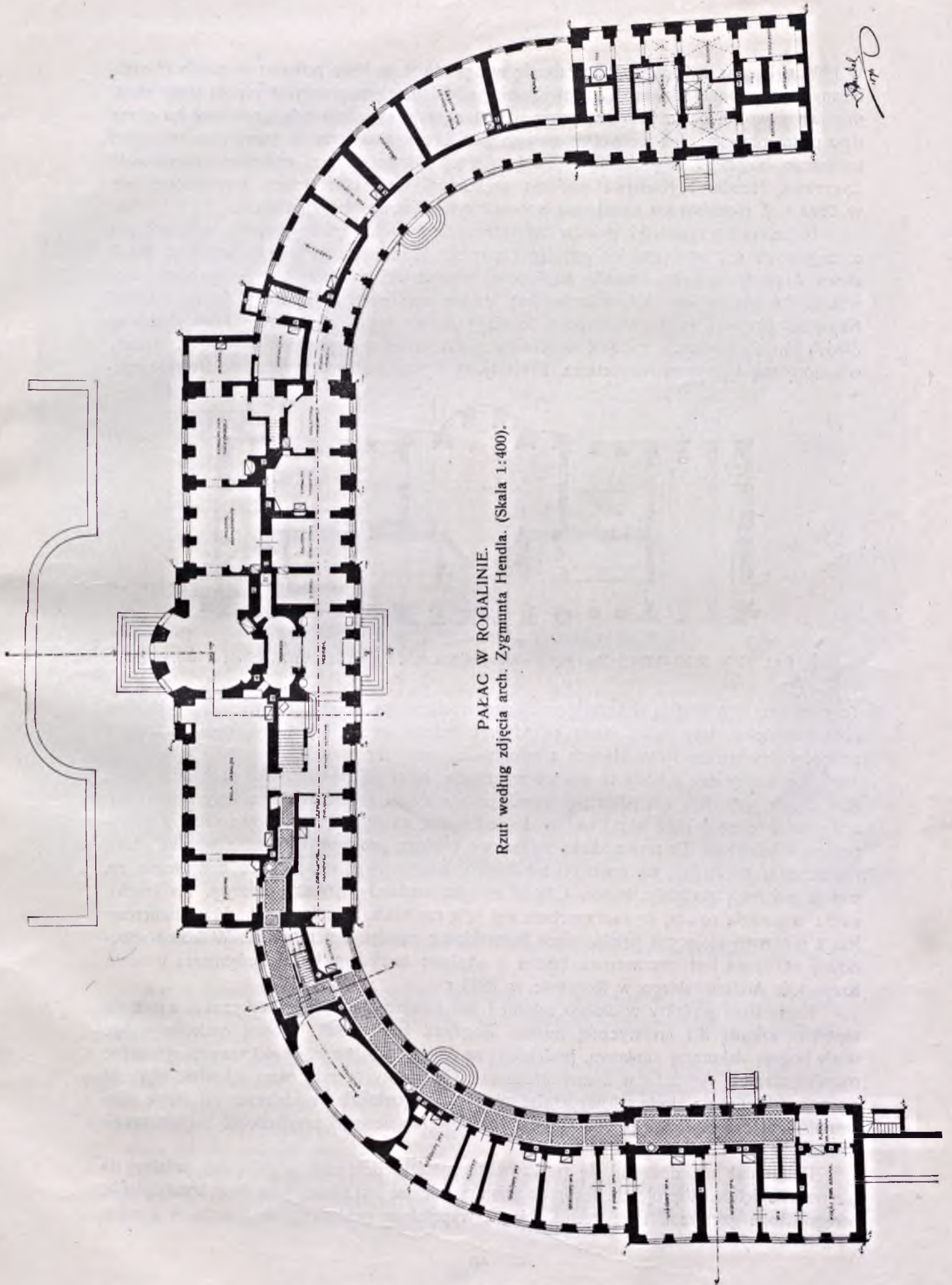
drugiego pięterka, Fasada zwrócona ku parkowi przedstawia się dzięki konfiguracji terenu jeszcze monumentalniej.

Łączące się z pałacem skrzydła, otwierające się ku dziedzińcowi szerokimi, oszklonymi arkadami, są wewnątrz złożone z korytarza i przylegającego doń rzędu pokoi z oknami od ogrodu. Architektura skrzydeł i oficyn jest pełna prostoty. Działają one głównie jako dopełnienie architektoniczne głównego gmachu. W lewym skrzydle, oprócz większej owalnej sali służącej za bibliotekę i archiwum, mieszczą się pokoje gościnne, w prawym zaś mieszkania dla służby, oraz kuchnia, piekarnia i pralnia.

Na długotrwałe wykończenie i uzupełnianie pałacu wskazuje osobliwa różnorodność wyposażenia i urządzenia wewnątrz, gdzie obok rokokowych kominków spotyka się stiukowe dekoracje w stylu Stanisława Augusta, z którymi znów sąsiadują dekoracje empirowe, to znów nieskończenie naiwnie pseudogotyckie.

W prawej połaci parteru mieszczą się pokoje mieszkalne z częściowo zachowaną pierwotną dekoracją z XVIII wieku, kominkami rokokowymi i adamszkowymi obiciami. Dekoracja środkowej sali na pierwszym piętrze sprawia rozczarowanie. Wykonaną jest ze stiuku malowanego barwnie i pokrywa wszystkie przestrzenie ścienne siecią pseudogotyckich maswerków, fryzów arkadek, tarcz herbowych i t. p. W murze osadzono tu nadto tablicę, upamiętniającą podpisanie w tej sali traktatu pokojowego między Francją i Saksonją



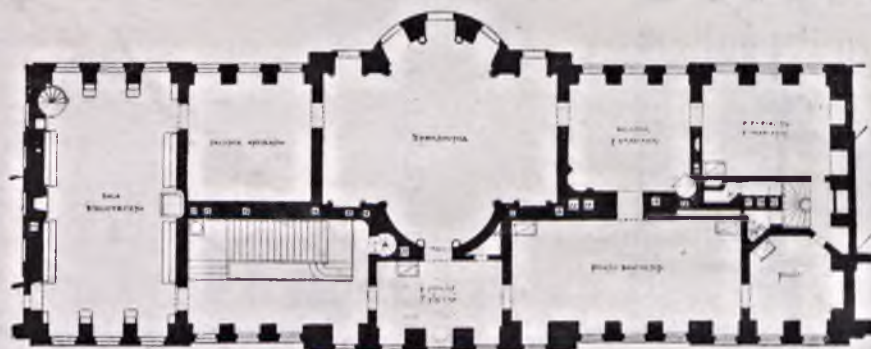


PAŁAC W ROGALINIE.  
Rzut według zdjęcia arch. Zygmunta Hendla. (Skala 1:400).

*Zygmunt Hendla*  
1914

w 1806 r. Dawna dekoracja zachowała się w sąsiednim na lewo pokoju o trzech oknach. Ściany jego, zdobne stiukami i malowidłami, podzielone są na prostokątne pola ujęte obramieniem z wolicz oczu. Całą szerokość pałacu zajmuje sąsiednia sala, przechodząca przez dwa piętra, przeznaczona pierwotnie na jadalnię. Obecnie służy ona na pomieszczenie części tutejszego bogatego księgozbioru. Urządzenie tej sali jest nowe, wykonane przez arch. Zygmunta Hendla z Krakowa podczas częściowej restauracji pałacu, powierzonej mu w 1892 r. Z pierwotnego urządzenia pozostał tylko dawny piec i kominek.

Najcenniejsze spośród planów zachowanych w archiwum są projekty dekoracji poszczególnych sal. Autorem ich jest Jan Chrzyciel Kamsetzer, nadworny architekt Stanisława Augusta, współpracownik Merliniego, najświetniejszy dekorator epoki stanisławowskiej. Autorstwo jego stwierdzone jest starym napisem na odwrociu jednej z tablic. Napis ten przynosi nadto wiadomość, że plany zostały wykonane w roku 1788. Nadto na dwóch innych tablicach widnieje na podziałce łokciowej u dołu monogram JCK., będący własnoręczną sygnaturą Kamsetzera. Projekty są wykonane bardzo starannie i efektownie.



PAŁAC W ROGALINIE. Rzut piętra według zdjęcia arch. Zygmunta Hendla. (Skala 1:400).

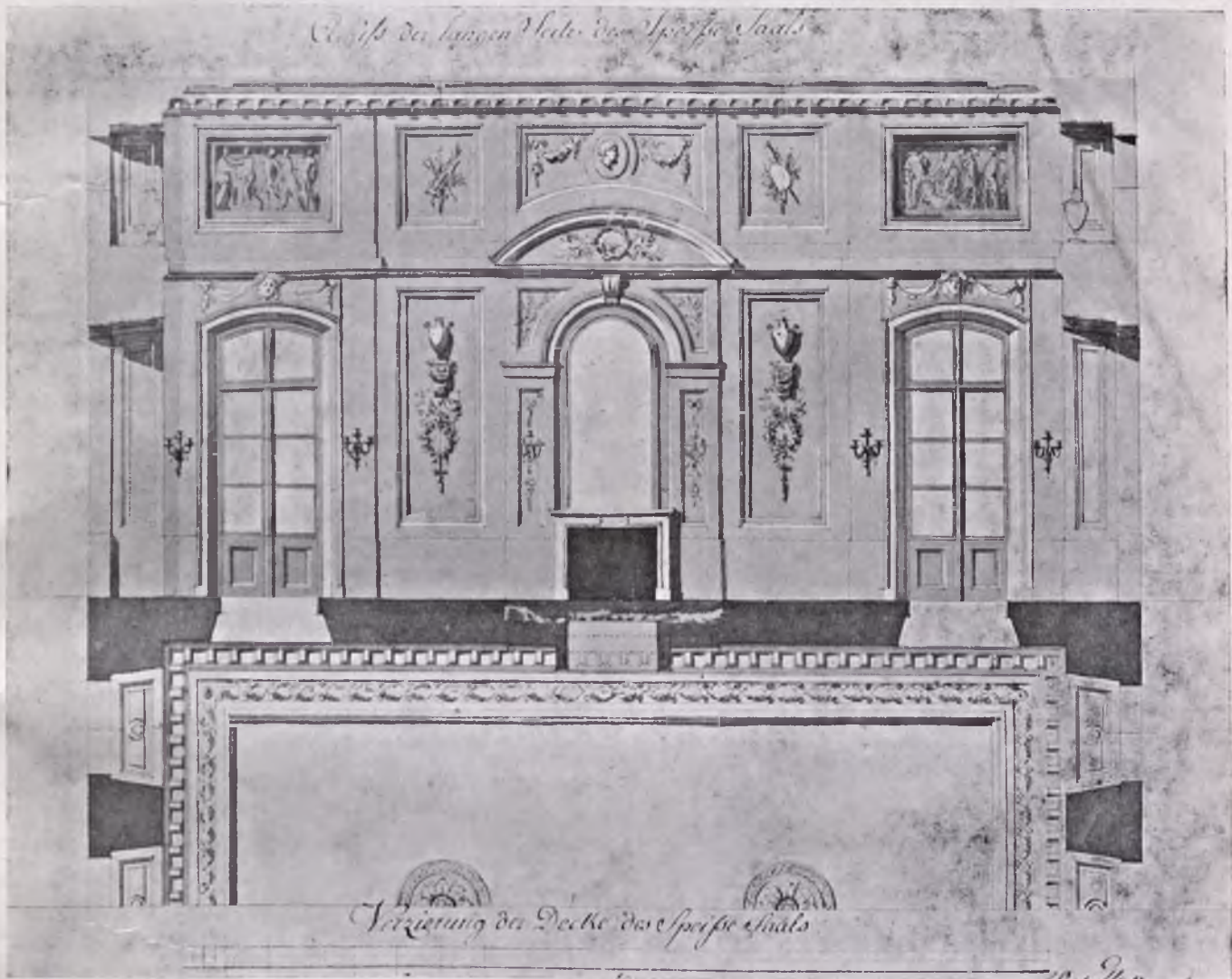
Trzy kartony wyobrażają dekorację wielkiego, środkowego salonu, trzy wielkiej sali jadalnej (dziś biblioteka), trzy nowej klatki schodowej, ostatni wreszcie jest projektem okazałych schodów zewnętrznych, wiodących z salonu okrągłego do parku.

Nie wiemy czy schody te zostały wykonane wnet po dostarczeniu projektów przez Kamsetzera, czy też, co zdaje się prawdopodobniejsze, zrealizowane zostały z pewnemi zmianami dopiero w kilka lat później, w dobie Empiru, na co wskazywałyby szczegóły supraportów i balustrad. Ta nowa klatka schodowa o biegu prostym, wykonana według planu Kamsetzera, mieści się na lewo od westybulu. Ściany jej są na parterze bonjowane, na piętrze zaś mają podziały lżejsze. Całość zamyka ozdobny gzyms stiukowy. Na środku sufitu wspaniała rozeta, w supraportach zaś orły rzymskie. Balustrada schodów utworzona jest z pionowo stojących pęków lasek liktorskich z mosiężnymi toporami. W klatce schodowej osadzona jest marmurowa tablica z napisem łacińskim ku upamiętnieniu urodzin Krzysztofa Arciszewskiego w Rogalinie w 1593 r.

Kamsetzera projekty wielkiego salonu i sali jadalnej nie zostały wykonane, z niemałą zapewne szkodą dla artystycznej postaci Rogalina. Ściany sali balowej ozdobione być miały bogatą dekoracją stiukową, podzieloną na dwie kondygnacje. Projektowano rytmiczne rozmieszczenie zwierciadeł w dolnej strefie sali. Od strony ogrodu okna schodzić miały aż do posadzki. Górną strefę sali wypełniać miały pola prostokątne oddzielone od siebie pilastrami. Sufit z owalną wgłębioną częścią środkową zamierzano przyozdobić bardzo oryginalnie.

Podobnie nie doczekał się zrealizowania projekt dekoracji wielkiej sali jadalnej na pierwszym piętrze. W projekcie dekoracja ścian podzielona jest również na dwie kondygnacje, przegrodzone gzymsem. Przestrzenie ścienne wypełnione prostokątnymi polami, w środku

których widnieją ozdobne konsole z wazonami i wieńcami kwiatowymi. Ponad skromnie oprofilowanymi drzwiami i oknami widać głowy ze zwieszającymi się po bokach draperjami, a powyżej cztery płaskorzeźby treści mitologicznej. Pola górnej kondygnacji zdobne są wiązkami emblematów, lub owalnymi medaljonami. Płaski sufit obiega wokół rama, wsparta na kroksztynkach, środek zaś zdobią dwie stiukowe rozety.



PAŁAC W ROGALINIE. Projekt dekoracji sali jadalnej. Według oryg. planu Kamsetzera z arch. Raczyńskich.

Taras z dwuskrzydłowymi schodami wykonano wprawdzie podług projektu Kamsetzera, ale później, w roku 1865, rozebrano go z niewiadomych powodów i zastąpiono równiami pochyłymi.

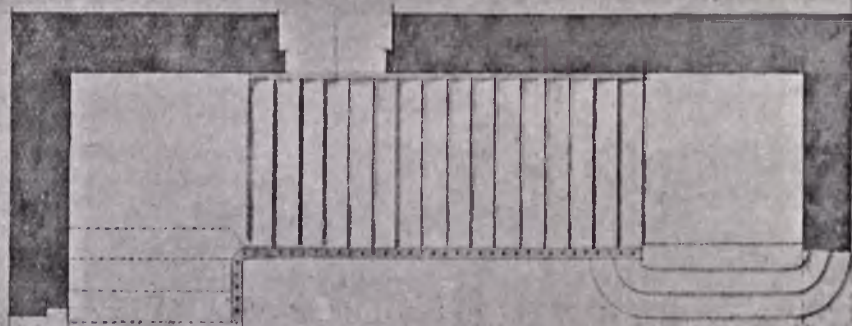
W archiwum znajduje się jeszcze ciekawy projekt ujeżdżalni, która została zbudowana poza prawym ramieniem oficyny, lecz przed kilkudziesięciu laty spłonęła. Dotąd pozostały z niej mury. Był to budynek o rzucie poziomym prawie kwadratowym, z ozdobnym empirowym wejściem z kolumnami doryckimi; na niskich murach budynku wspierała się ogromna, drewniana kopuła pokryta słomą.

Pałac rogaliński w pierwotnym projekcie jest może dziełem jednego z uczniów Longuelune'a, najpoważniejszego reprezentanta sztuki francuskiej na terenie Drezna. Nasuwają się również nazwiska Jana Knöffla lub jego ucznia Knöbla, względnie Graffa, wykonawcy

*Ansicht der Haupt-Treppe von der Seite des Fensters 1787 über.*



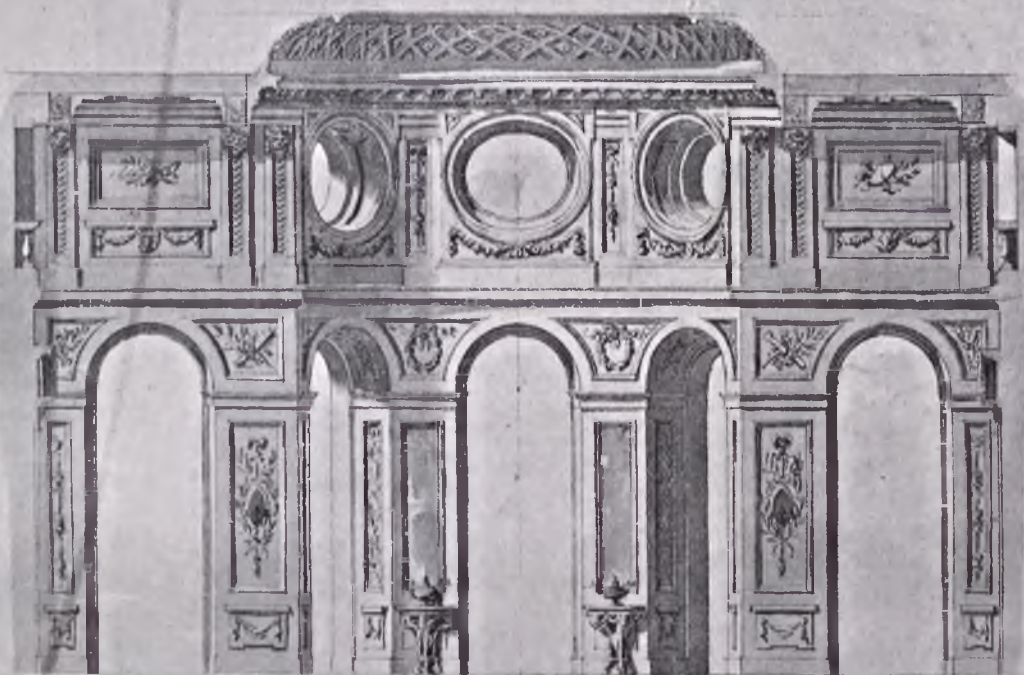
*Plan der Haupt-Treppe.*



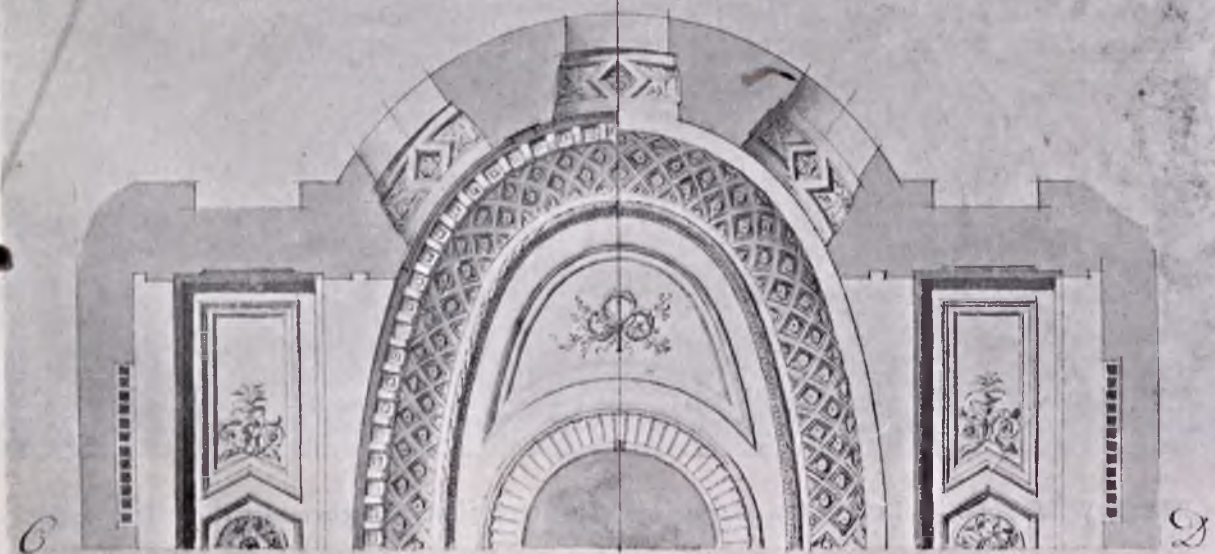
*1787 über*

PAŁAC W ROGALINIE. Projekt schodów głównych. Według oryg. planu Kamsetzera z arch. Raczyńskich.

*Durchschnitt des großen Saales nach der Linie C. D.*

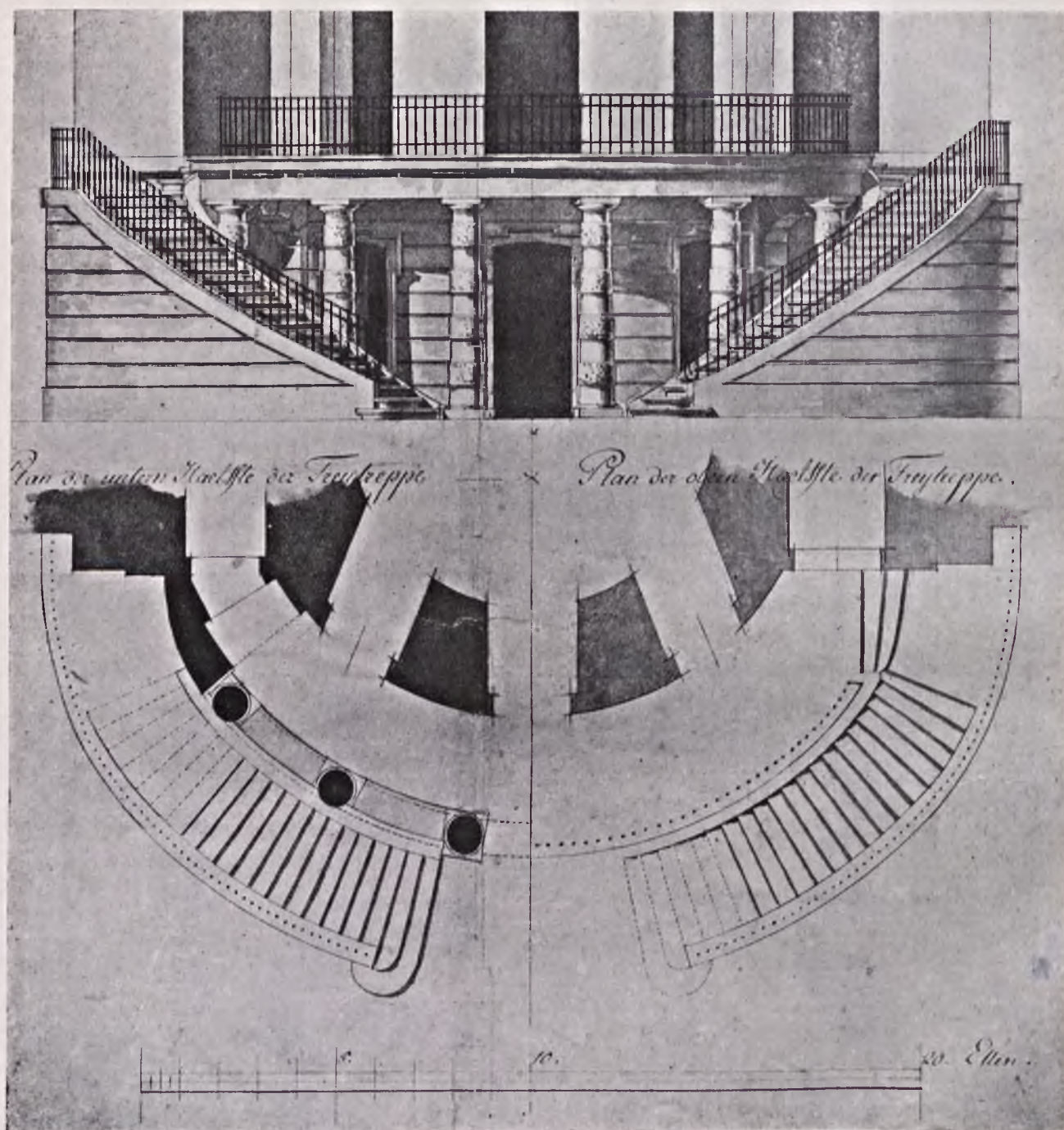


*Verzierung der Decke des großen Saales*



PAŁAC W ROGALINIE. Projekt dekoracji wielkiego salonu. Według oryg. planu Kamsetzera z arch. Raczyńskich.

pałacu w Rydzynie. Nie można wziąć na serjo miejscowej tradycji, przypisującej projekty niejakemu Kwiatkowskiemu, którego wyobrażać ma figura rzymskiego tarczownika, ustawiona na szczycie dachu. Budowniczy nazwiskiem Kwiatkowski, żyjący w drugiej połowie XVIII



PAŁAC W ROGALINIE. Detal zejścia od ogrodu. Według oryg. planu Kamsetzera z archiwum Raczyńskich.

wieku, nie jest znany. Sądzymy raczej, iż projekty pałacu, zamówione zostały w Warszawie, z którą wiązały w tych czasach rodzinę Raczyńskich wielorakie stosunki.

Edward Raczyński, który w roku 1820 ukończył budowę pałacu, wznosił równocześnie na zalesionym wzgórku kościół pod wezwaniem św. Marcelina, będący zarazem rodzinnym mauzoleum. Jest on prawie dokładną kopią starorzymskiej świątyni w Nimes,

t. zw. *Maison carrée*. Swą postacią rzuconą na tło polskiego krajobrazu daje on wyraz tęsknotom za sztuką antyku, przenikającym epokę. Malowniczo położony kościół okala z trzech stron kolumnada koryncka. Na fryzie od frontu napis DIVO MARCELLINO. Pod kościołem mieści się obszerna krypta sklepiona, poprzedzona przedścionkiem, zdobna pseudogotycką dekoracją stiukową zupełnie podobną do dekoracji wielkiej sali w pałacu. W krypcie spoczywają zwłoki członków rodziny Raczyńskich.

Nie architektura była głównym przedmiotem upodobań i opieki Edwarda Raczyńskiego. Był on przedewszystkiem czcicielem i protektorem nauki, wydając od roku 1823 mnóstwo materiałów historycznych, źródeł i pamiątek. Z Rogalina uczynił też ważną ostoję kultury polskiej. Przystąpił energicznie do gromadzenia dzieł sztuki, pamiątek przeszłości, wszelkiego rodzaju poloników. Słynnym zwłaszcza był tutejszy zbiór dawnej broni, umieszczony w wyżej opisanej pseudogotyckiej sali. Składała się nań prawie wyłącznie broń staropolska, a wśród niej wiele okazów zbroi, dzid i mieczy z czasów wojen krzyżowych, częściowo wykopanych w różnych okolicach Wielkopolski. Zbiory te bardzo ucierpiały, ulegając rabunkowi dokonanemu przez żołdactwo pruskie w pamiętnym dla Wielkopolski roku 1848. Również zasługą w głównej mierze Edwarda Raczyńskiego, było zgromadzenie bardzo cennego i bogatego archiwum, które prócz aktów rodzinnych zawiera wiele rękopisów J. U. Niemcewicza i listy własnoręczne Adama Mickiewicza. Najcenniejszym jednak klejnotem archiwum są *Acta Tomiciana*. W roku 1829 Edward Raczyński, złożył społeczeństwu królewski dar w postaci Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Dzieło Edwarda Raczyńskiego dalej prowadził zmarły niedawno wnuk jego, Edward, obdarzony wyjątkowym poczuciem artystycznym. Zebrał on w kraju i zagranicą mnóstwo dzieł sztuki, powiększył znacznie bibliotekę, gromadząc zwłaszcza wspaniałe publikacje artystyczne, niemieckie, francuskie i angielskie. Przedewszystkiem jednak zasłużył się jako twórca słynnej rogalińskiej galerji obrazów, obejmującej przeszło 400 przeważnie pierwszorzędnych dzieł nowoczesnego malarstwa polskiego i obcego (szczególnie świetny impresjonizm francuski). Zajmuje ona wśród polskich zbiorów tego rodzaju miejsce naczelne. Galerja jest pomieszczona w specjalnie na ten cel wzniesionym budynku, zbudowanym przed kilkunasty laty przez arch. Mączyńskiego z Krakowa, a stojącym poza lewym skrzydłem oficyn. Wśród obrazów polskich zwraca tu przedewszystkiem uwagę «Dziewica Orleańska» Matejki, dalej dominuje Jacek Malczewski z szeregiem najlepszych swych dzieł, jak «Melanholja», «Błędne Koło», obok których wiszą kapitalne prace Wyspiańskiego, Chełmońskiego, Al. Gierymskiego, Podkowińskiego, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Mehoffera, Axentowicza, Wł. Tetmajera, Fałata, St. Witkiewicza, Weissa, Boznańskiej, Ruszczyca i w. in. Z dawniejszych spostrzegamy dzieła Michałowskiego, Kotsisa, oraz wielu innych artystów.

Opis nasz nie byłby kompletny, gdybyśmy nie wspomnieli o ogrodach rozciągających się ku Warcie. Część ich bliższa pałacu, z ciętymi szpalerami jest utrzymana w stylu francuskim, partje dalsze przypominają park angielski. Najcenniejszą ozdobą parku są słynne, tysiącletnie dęby, najstarsze może i największe na ziemiach Polski. Dęby te rosną samotnie lub w małych grupach, ogromne, dostojne w swym wieku sędziwym. Niedawno malował je najgorętszy w malarstwie naszym czciciel przyrody, Wyczółkowski.

## PAŁAC W RACOCIE.

Pałac w Racocie, w powiecie kościańskim, został wybudowany przez Antoniego ks. Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego, po objęciu przez niego dóbr racockich w r. 1774.

U schyłku wieku XVIII nabył dobra racockie książę Oranji, późniejszy król holenderski Wilhelm de Nassau, który następnie po utracie tronu osiadł na stały pobyt w Racocie.



PAŁAC W RACOCIE. Widok od zajazdu.

Zjednał on sobie całą okolicę uprzejmością i przystępnością. W drugiej połowie XIX w. przeszły te dobra na własność książąt Sachsen-Weimar, w rękach których pozostawały aż do zmartwychwstania Polski. Z tą chwilą majątność złożona z kilku folwarków stała się własnością państwa polskiego, pałac zaś jest rezydencją Prezydenta Rzeczypospolitej.

Budowla jest jednopiętrowa, z parterem grającym główną rolę. Różni się od charakterystycznych dworów polskich szerokim rozstawieniem kolumn portyku. Kolumny dźwigają trójkątny przyczółek, w którym widnieje herb ks. Jabłonowskich. Portykowi od strony parku odpowiada występ trójścienny. Narożniki są rustykowane. Okna mają skromne obramienia.

Rozkład wnętrza jest dobrze obmyślany, przestrzeń trafnie wykorzystana. Z pod portyku wchodzi się do szczupłego, prostokątnego westybulu, o silnie zaokrąglonych narożnikach. Na lewo owalna klatka schodowa z dwoma wachlarzowymi biegami schodów. Oświetlona jest dwoma oknami o głębokich skośnych framugach. Pokój na prawo jest prostokątny, również o ściętych narożnikach. Podobny kształt ma główna sala pałacu, do której



## DWÓR W GOLI.

Dwór w Goli, wsi w powiecie gostyńskim, należący do Potworowskich, zbudowany został w r. 1827 przez Andrzeja Potworowskiego. Jest to budowla jednopiętrowa, wzniesiona na rzucie poziomym w formie regularnego prostokąta. Środkową jej część dzielą pilastry z głowicami kompozytowymi. Pola pomiędzy oknami parteru i piętra wypełniono w tej części płaskorzeźbionymi festonami kwiatowymi. Narożniki domu ujęte są szerokimi lizenami. Wyprawa ścian, imitująca układane ciosy, obramienia okien, attyka z herbem Potworowskich, mają cechy późniejszych dodatków.



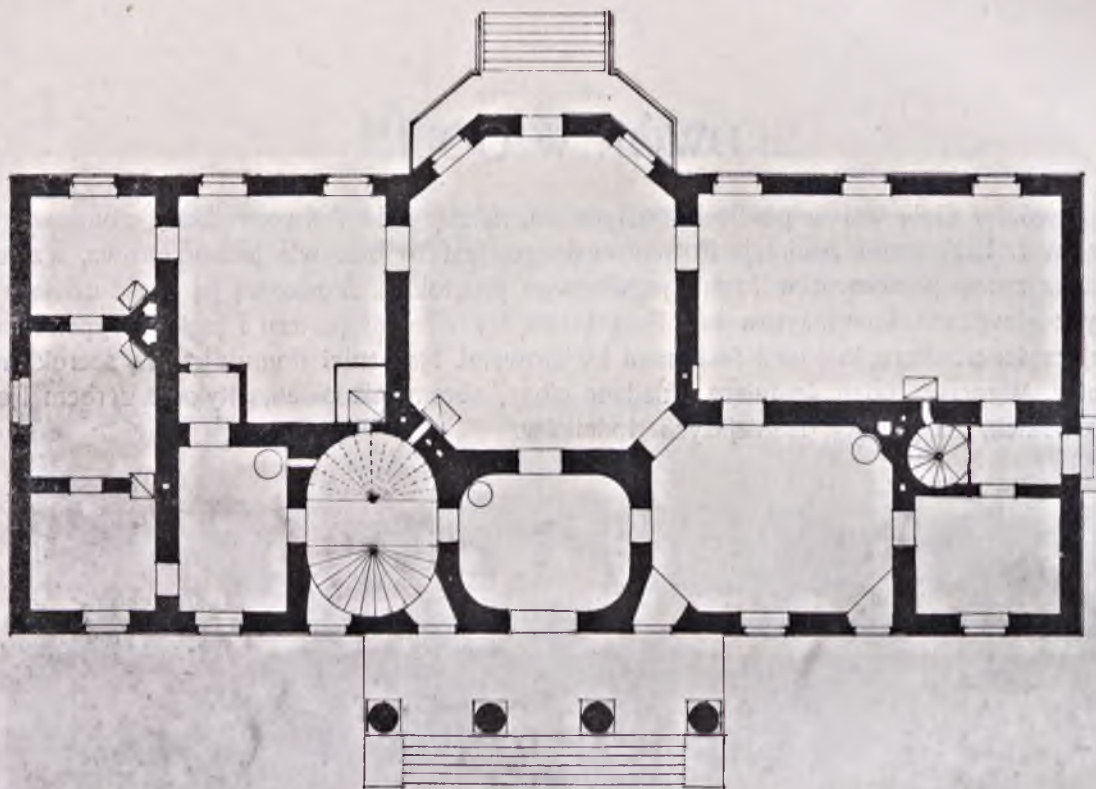
DWÓR W GOLI. Widok od zajazdu.

Środek dworu zajmuje westybul ze schodami wiodącymi do mieszkań piętrowych. Poza westybuliem od strony ogrodu są dwa salony z wejściami na taras. Lewą połąć domu zajmują trzy mniejsze pokoje, prawą zaś wielka sala jadalna, oświetlona z trzech stron.

W pokojach mieści się wiele cennych starych mebli i przedmiotów sztuki, na ścianach wiszą obrazy Malczewskiego, Axentowicza, Wyczółkowskiego, Augustynowicza, Hofmana, oraz liczne stare sztychy (m. i. Norblina i Smuglewicza).

Pieczęłowicie zwłaszcza są tu gromadzone różnorakie pamiątki dotyczące dziejów ziemi gostyńskiej. Dwór posiada piękne tradycje z ubiegłego stulecia. Gościł tu dłuższy czas Julian Klaczko, który tu w r. 1849 napisał *Hegemonję*, gościli też często zasłużeni dla Wielkopolski mężowie, jak Henryk Szuman, Kazimierz Kantak, a zwłaszcza Karol Marcin-

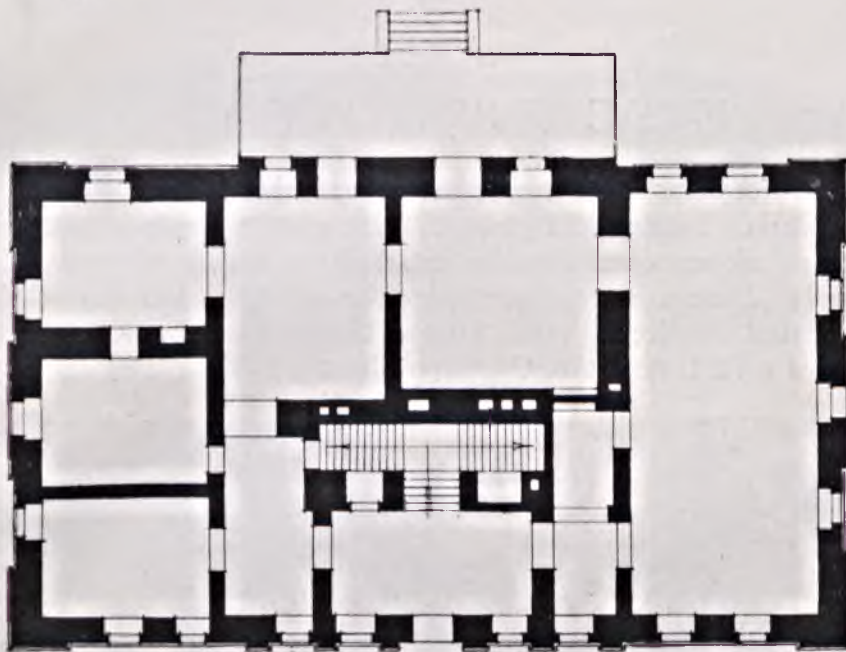
wchodzi się nawprost z westybulu. Na prawo od niej wielka jadalnia, na lewo zaś sypialnia z wgnębioną alkową. Ściany tych wszystkich sal na parterze i piętrze nie posiadają



PAŁAC W RACOCIE. Plan parteru. (Skala 1:250).

żadnej dekoracji. Zastosowano tutaj jedynie wielkie wuty, obramowane skromnym gzymsem na ścianie i suficie. Architektura ma charakter z epoki saskiej. Również zastosowanie wewnątrz zaokrąglonych kątów oraz charakterystycznych wut znamionuje dobę rokoka.

kowski i Maciej Mielżyński, którzy wspólnie z prezesem Gustawem Potworowskim, kierowali życiem narodowym i społecznym Wielkopolski w najcięższych latach niewoli.



DWÓR W GOLI Rzut (Skala 1:250).

Dużo uroku dodaje dworowi wielki staw, w którym mury jego przegładają się jak w zwierciadle, oraz wspaniały stary park, mający jeszcze około sześćdziesiąt dębów kilkusetletnich. Poza parkiem rozciągają się szerokie łąny dóbr, słynących z wzorowej gospodarki.

## PAŁAC W PAWŁOWICACH.

Wieś Pawłowice w powiecie lesznieńskim, niedaleko od Rydzyny, należała od początku XVIII wieku do rodziny Mielżyńskich. Pałac został wybudowany z końcem tegoż wieku, nie jest jednak znaną ani dokładna data budowy, ani nie wiadomo, który z Mielżyńskich ją podjął. Znanem jest natomiast nazwisko architekta. Jest nim największy obok Schinkla reprezentant niemieckiej sztuki budowniczej tych czasów, Karol Gotthard Langhaus, urodzony w r. 1732 na Śląsku. On to po dłuższej praktyce w tej dzielnicy, przeniósł



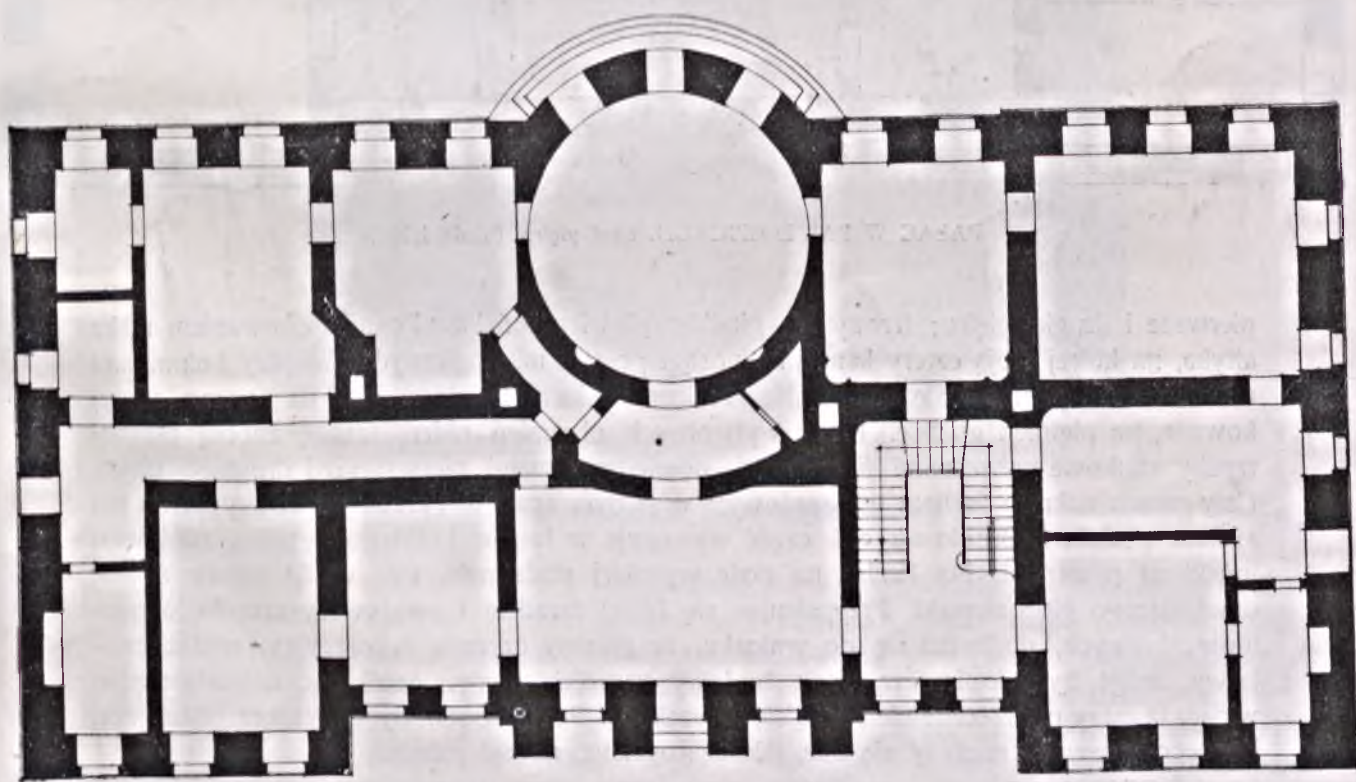
PAŁAC W PAWŁOWICACH. Widok od ogrodu.

się w r. 1788 do Berlina, gdzie rozwinąwszy żywą działalność wybudował słynną Bramę Brandenburską (Brandenburger-Thor). Wreszcie po kilku latach pobytu w Berlinie wrócił na Śląsk. Wzniósł wiele budowli, ujawniając we wszystkich swych pracach powolne przejście od form barokowych do zdecydowanego klasycyzmu. Na terenie Wielkopolski pewnymi jego pracami są pałac w Pawłowicach i zbór ewangelicki w Rawiczu. Pałac w Pawłowicach nie ma jeszcze formy zdecydowanie klasycznej, zapewne też powstał przed rokiem 1788, a więc przed wyjazdem artysty do Berlina. W dziele tem ujawnił się wpływ architektów francuskich, a zwłaszcza Gabriela, który wybudował na Pałacu Zgody w Paryżu dwie sławne budowle, Ministerstwo Marynarki i Garde-Meuble.

Założenie ogólne pałacu w Pawłowicach przypomina Rogalin. Do pałacu prowadzi szeroka aleja, na początku której, po bokach bramy wjazdowej, stoją skośnie dwa małe

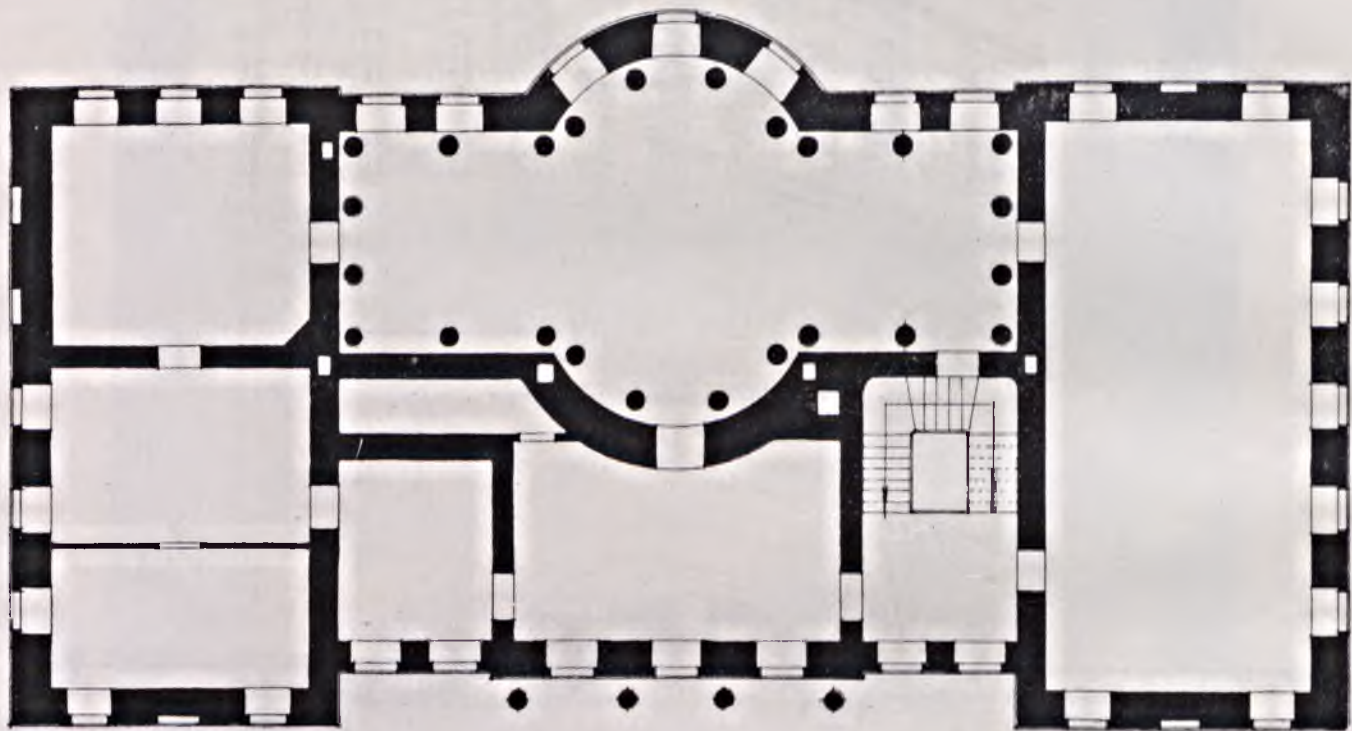


PAŁAC W PAWŁOWICACH. Widok od zajazdu.



PAŁAC W PAWŁOWICACH. Rzut parteru. (Skala 1:250).

domki odzwierciedlonych, z mansardowymi dachami. Aleja przechodzi w wielki dziedziniec jazdowy, którego środek zajmuje kolisty kobierzec trawnika. Nad dziedzińcem dominuje na osi alei wielki, dwupiętrowy pałac, a po bokach stoją piętrowe oficyny, połączone z pałacem ćwierćkolistymi galerjami, składającymi się z szerokich arkad. Galerje wieńczy attyka balustradowa, na której ustawione są ozdobne wazony kamienne. Pierwotnie galerje te były całkowicie otwarte i tworzyły malowniczą perspektywę na wspaniały, stary park, później jednak do lewej galerji dobudowano trakt pokoi gościnnych, przyczem arkady zamurowano, przerabiając je ra okna. Prawe skrzydło zostało oszklone w czasie ostatniej restauracji. Zarówno proporcje, jak szczegóły architektoniczne opracowane są nadzwyczaj starannie. Głównym czynnikiem dekoracyjnym pałacu są cztery kolumny, przechodzące przez



PAŁAC W PAWŁOWICACH. Rzut piętra. (Skala 1:250).

pierwsze i drugie piętro; trzony ich gładkie, głowice jońskie. Ponad belkowaniem niska attyka, na której stoją cztery kamienne posągi postaci mitologicznych. Między kolumnami na pierwszym piętrze małe balkoniki z kamiennymi balasami. Lica ścian na parterze rustykowane, na piętrach gładkie. Prócz wytwornych obramień okien, fasadę zdobią płasko-rzeźby stiukowe ze scenami figuralnymi, pomiędzy oknami pierwszego i drugiego piętra. Cały gmach nakryto dachem mansardowym o słabym spadku. Fasada od strony parku ma system podobny, środkowa zaś część występuje w formie kolistego ryzalitu, zdobnego jońskimi pilastrami. Na dachu, na dość wysokiej podstawie, stoi wielki posąg Atlasa, dźwigającego glob ziemski. Przypatrując się bliżej fasadzie i zważywszy szerokość ryzalitów skrajnych, dochodzi się do wniosku, że główny czynnik dekoracyjny, ryzalit środkowy, mógł być dopiero w czasie budowy zaprojektowany. Analizując dokładnie plan widać, iż mury poprzeczne nie wiążą się z ryzalitem. Również schody główne są późniejszej koncepcji; dawniej mieściły się one, jak w Rogalinie, na osi pałacu.

Z powagą, umiarem i zwartością zewnętrznej strony harmonizuje wnętrze, niemniej gruntownie przez architekta przemyślane. Rozkład jest jasny, zarówno na parterze służącym właściwym celom mieszkalnym, jak na piętrze mieszczącym wielkie salony reprezentacyjne

i bibliotekę. W parterze na osi budynku mieści się obszerny, prostokątny westybul, z którym na prawo sąsiaduje wygodna klatka schodowa. Nawprost z westybulu wchodzi się do salonu okrągłego. Ściany tej sali zdobią bogate białe stiuki. W węższych polach lświdnieją poprawnie modelowane groteski z łądyżek z liśćmi i kwiatami, w szerszych zaś instrumenty muzyczne. U zbiegu ścian z płaskim sufitem obiega salę wytworna rama, wsparta na kroksztynkach oraz pas roślinny. Środek sufitu zajmuje bogata rozeta. Również i inne



PAŁAC W PAWŁOWICACH. Wielka sala na pierwszym piętrze.

pokoje parteru mają poprawne stiukowe ramy podsufitowe i rozety, z których zwisają stylowe kryształowe pająki.

Główny wysiłek architekta i współpracujących z nim dekoratorów skupił się w rozmieszczeniu salonów na piętrze. Główna sala, zajmująca wielką część piętra od strony ogrodu, służy do uroczystych zebrań. Rozmiarami swemi, wysokością i bogactwem dekoracyjnego wyposażenia sprawia ona wrażenie, jak gdyby jej powstanie było właściwym celem budowy pałacu. Przechodzi przez pierwsze i drugie piętro. Niezwykłym kształtem sala ta przypomina główną salę w Rydzynie, która prawdopodobnie była jej pierwowzorem. Salę oświetlają dwie kondygnacje okien. Dookoła stoi 24 kolumn o trzonach gładkich, wyłożonych lśniącem stiukiem, imitującym czerwony marmur. Bazy i bogate korynckie głowice kolumn wykonane są z żółtego stiuku. Ściany pomiędzy kolumnami pokrywają białe stiuki.

Pola wypełniają płaskorzeźby. Wspaniałość sali pomnażają bogate obramienia drzwi do sąsiednich salonów, oraz wielkich rozmiarów zwierciadła. Kolumny dźwigają bogate belkowanie. Sufit płaski, również bogato zdobny. Środkową jego część obiega szeroki pas z liści akantu i banderoł. W polach sufitu mieszczą się trzy rozety, z których zwisają ol-



PAŁAC W PAWŁOWICACH. Salon jedwabny.

brzymie kryształowe żyrandole. Jako wnętrze architektoniczne, sala ta zaliczoną być może do najpiękniejszych tego rodzaju dzieł na obszarze Polski.

Z wielkim salonem sąsiaduje na prawo sala prostokątna, zajmująca całą połać pałacu. Służy ona obecnie na pomieszczenie cennej biblioteki, liczącej kilkanaście tysięcy tomów. Bibliotekę założył jeszcze w XVIII w. Maksymiljan Mielżyński. Zawiera ona wiele rzadkich druków, zwłaszcza francuskich, należących niegdyś do biblioteki Bourbonów. Stamtąd również pochodzą wspaniałe średniowieczne rękopisy, starofrancuskie *livres a'heures* z cennymi minjaturami, dotąd bliżej nie badane. Nadto w dziale rękopisów są przechowane ważne materiały do wojen napoleońskich z lat 1806 i 1809.



Sali bibliotecznej odpowiadają z przeciwległej strony pałacu trzy mniejsze salony ze świetnemi plafonami i marmurowemi kominkami. Szczególniej efektownie przedstawia się salon zwierciadlany, gdzie w narożnikach stoją cztery wąskie a wysokie zwierciadła, wsparte na konsolach z wielkimi orłami. Ściany pokryto wielkimi brytami jedwabiu o nader bogatym i barwnym wzorze, wyobrażającym ulubione w tej epoce groteski pompejańskie. Kosztowne to obicie tworzy wraz zwierciadłami całość niezwykle dekoracyjną.

Pozatem we wszystkich apartamentach, zarówno parterowych jak i piętrowych, znajduje się wielka ilość cennych mebli (głównie Ludwik XVI i Empire); niektóre garnitury są złożone, inne wykonane z mahoniu i palisandru. Na ścianach wiszą liczne portrety rodzinne oraz dużo obrazów starych szkół, głównie włoskich i francuskich. Nadto wnętrza wyposażone są w wielką ilość pierwszorzędnych okazów przemysłu artystycznego (porcelana głównie saska, wielkie wazony chińskie, kandelabry i zegary z brązu itp.). Wszystkie te przedmioty stwarzają na tle architektury atmosferę dobrego smaku. Wśród nowych nabytków zwracają uwagę ustawione w westybulu dwie rzeźby Marcinkowskiego, wykute z białego marmuru. Wyobrażają one wielkopolskiego chłopca opartego o wrota i dziewczynę przy studni.

Pałac pawłowski posiada wiele wysokich wartości. Duch klasycyzmu ujawnił się w nim wytwornem i pełnem umiaru opracowaniem fasad.

Zastosowanie nad głównym gmachem dachu mansardowego oraz niezwykła forma wielkiej sali nadają pałacowi charakter budowli z czasów Saskich. Wybitne pokrewieństwo dekoracji wielkiej sali pawłowskiej z Rydzyką uzasadnia przypuszczenie, iż dekoracja ta jest dziełem tych stiukatorów, którzy pracowali pod kierunkiem Ignacego Graffa dla książąt Sułkowskich w odległej o niespełna 9 kilometrów Rydzyńcu.

## DWÓR W MCHACH.

O dworze hr. Mielżyńskich w Mchach, w powiecie średzkim, podobnym do dworów w Lewkowie i Siernikach, zachowały się wiadomości dotyczące jego powstania. Został on wybudowany przez Sebastjana Bieńkowskiego, podstolego gnieźnieńskiego, który sam ułożył plan tej budowli bez zasięgnięcia niczyjej rady, prócz starego laufra, który od młodości



DWÓR W MCHACH. Widok od zajazdu.

był jego powiernikiem. Widział był gdzieś pan podstoli wielką, dwupiętrową salę, i taką koniecznie u siebie mieć pragnął, poświęcając w obszernym domu wszystko dla tego kaprysu. Nie dbając o resztę, zaprojektował po jej bokach nieregularne pokoiki. Gdy dwór został ukończony, zdumiał się właściciel, widząc, że w nim schodów nie było. Zaradzono ile można było tej niedogodności i miejsce na schody wynaleziono <sup>1)</sup>).

Dwór w Mchach, występujący malowniczo na tle zieleni, przedstawia się jako budowla o dwóch kondygnacjach, z okazałym, czterokolumnowym portykiem. Jako bryła architektoniczna robi zdaleka wcale dodatnie wrażenie. Dopiero bliższe przyjrzenie się

<sup>1)</sup> E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolskie*. Poznań 1843.

stwierdza prowincjonalizm roboty. Głowice kolumn są niewykończone. Pilastry umieszczone po bokach na głównej fasadzie nie są związane z całością. Dyletantyzm „architekta“ występuje jeszcze silniej w wewnętrznym rozkładzie dworu. Zwracają tu uwagę nieregularności planu i krzywizny ścian, nieszczęśliwe ulokowanie klatki schodowej, dalej owe ciasne pokoiki z niewygodną komunikacją między sobą, które to błędy usiłowano zatrzeć później-

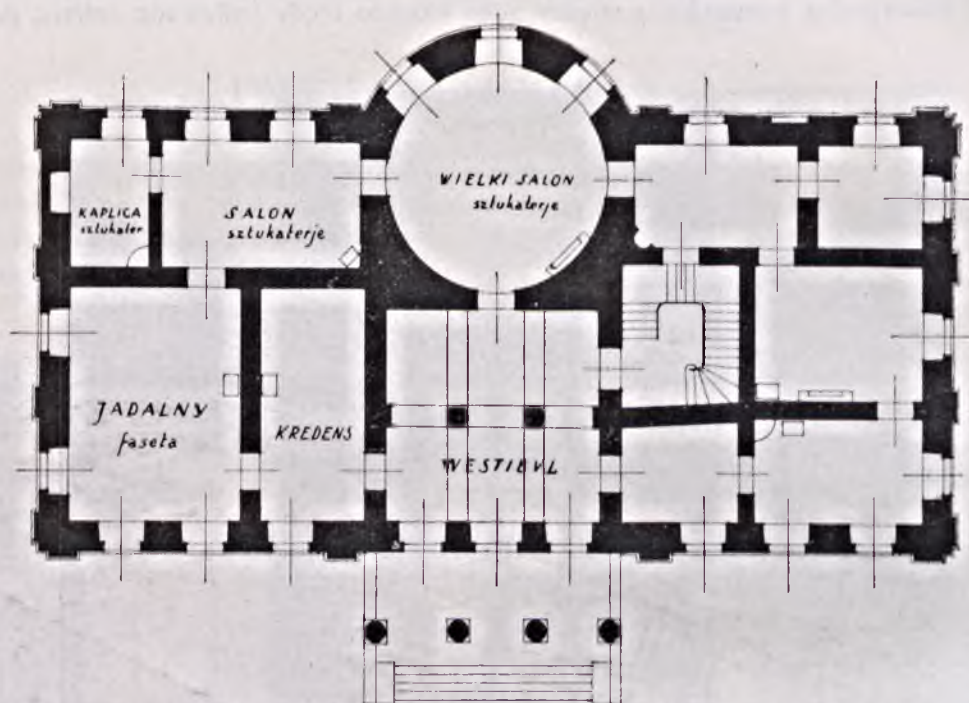


DWÓR W MCHACH. Wnętrze okrągłej sali

szemi zmianami i przeróbkami. Wszystkie te usterki równoważy jednak niezwykła piękność sali okrągłej, do której wchodzi się wprost z obszernego westybulu ze sufitem wspartym na dwóch kolumnach. Sala ta, przechodząca przez parter i piętro, ma okna w dwóch kondygnacjach. Ściany jej pokrywa bogata, a przytem nadzwyczaj delikatna i wytworna dekoracja stiukowa, na którą składają się stylizowane gałązki wawrzynu, bluszczu, dębu, oraz fantazyjne kwiaty.

We wgłębionych polach pod górnymi oknami widnieją ciekawe płaskorzeźby figuralne. W polu ponad wejściem do ogrodu scena alegoryczna; niewiasta w szatach kla-

sycznych siedzi na ziemi i karmi orła w koronie królewskiej na głowie. Salę nakrywa sufit kopulasty, ozdobiony starannym obramieniem ze stiuku. Cała ta dekoracja utrzymana jest w stylu Stanisława Augusta. Na otwartej księżde, widocznej na jednej z płaskorzeźb,



DWÓR W MCHACH. Rzut. (Skala 1:250).

można wyczytać datę 1799, oraz zatarte inicjały M. C. odnoszące się prawdopodobnie do stiukatora, którego nazwisko nie jest znane. Należał on zapewne do grupy stiukatorów, którzy przenosząc się z miejsca na miejsce, ozdobili szereg pałaców wielkopolskich u schyłku XVIII stulecia.

Inne pokoje nie są już tak bogato i wytwornie przyozdobione. Jedynie w przyległym na lewo do rotundy salonie i sąsiednim gabinecie, służącym za kaplicę, ściany są pokryte gładkim stiukiem, naśladowującym marmur. Dwór jest niezamieszany.

## DWÓR W DOBRZYCY.

Odmienną zupełnie postać i odmienny charakter ma druga z kolei budowla Zawadzkiego w Wielkopolsce, dwór w Dobrzycy w powiecie krotoszyńskim, zbudowany w r. 1799, a będący dziś własnością Stefana hr. Czarneckiego.

W drugiej połowie XVIII stulecia dziedzicem Dobrzycy był generał Augustyn Gorzeński, osobistość odgrywająca wybitną rolę w czasach Stanisława Augusta i Księstwa

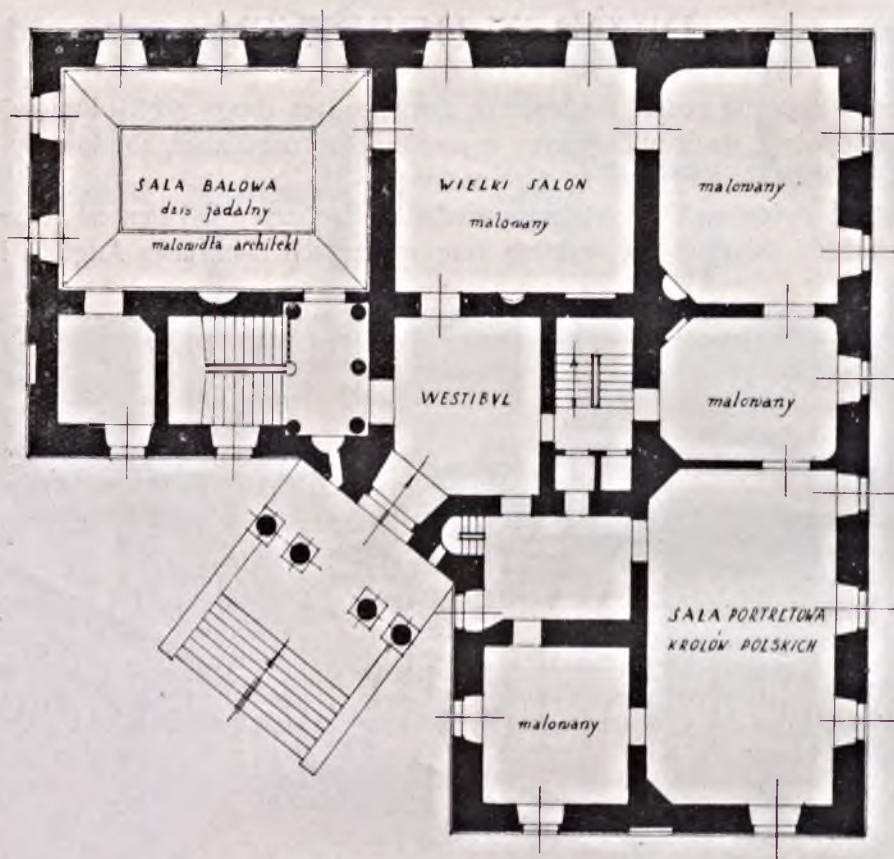


DWÓR W DOBRZYCY. Widok od zajazdu.

Warszawskiego. Postanowił on u schyłku XVIII wieku wznieść nową rezydencję na miejscu dawnego, zupełnie już przez czas zrujnowanego zamku obronnego. Rozebrawszy ów zamek stojący wśród błot i trzęsawisk, powierzył Gorzeński budowę Zawadzkiemu. Dwór dotrwał dotychczas w niezmienionej postaci. Budowla to niezwykle osobliwa i na pierwszy rzut oka dziwaczna. Składa się z dwóch wysokich, piętrowych skrzydeł prawie jednakiej długości, zestawionych pod kątem prostym. W miejscu gdzie zbiegają się oba te skrzydła, wznosi się okazały portyk czterokolumnowy, pod którym znajduje się główne wejście. Dwór ma więc w rzucie poziomym niezwykle postać, jakby węgielnicy. Na wybór tak wyjątkowej formy wpłynął sam generał Gorzeński. Był on mianowicie wybitnym członkiem wolnomularstwa i dlatego też polecił Zawadzkiemu nadać swemu domowi kształt masońskiego symbolu. Architekt wywiązał się z trudnego zadania dość sprawnie.

Strona zewnętrzna budynku jest skromna, lecz starannie opracowana. Dom stoi na wysokich piwnicach, wskutek czego całość zyskuje na wysokości. Narożniki przez całą wysokość domu rustykowane. Pod skromnie obramionymi oknami pierwszego piętra

widnieją parapety o motywie festonów z draperji. Cały budynek zwieńczono doryckiem belkowaniem, na którym wspierają się dość silnie wystające krawędzie dachu. Portyk składa się z czterech kolumn toskańskich, sięgających wysokością przez oba piętra, a ustawionych parami na wspólnych podstawach. Portyk zakończony jest górą trójkątnym przyczółkiem, w którego polu widnieją herby Gorzeńskich i Skórzewskich.

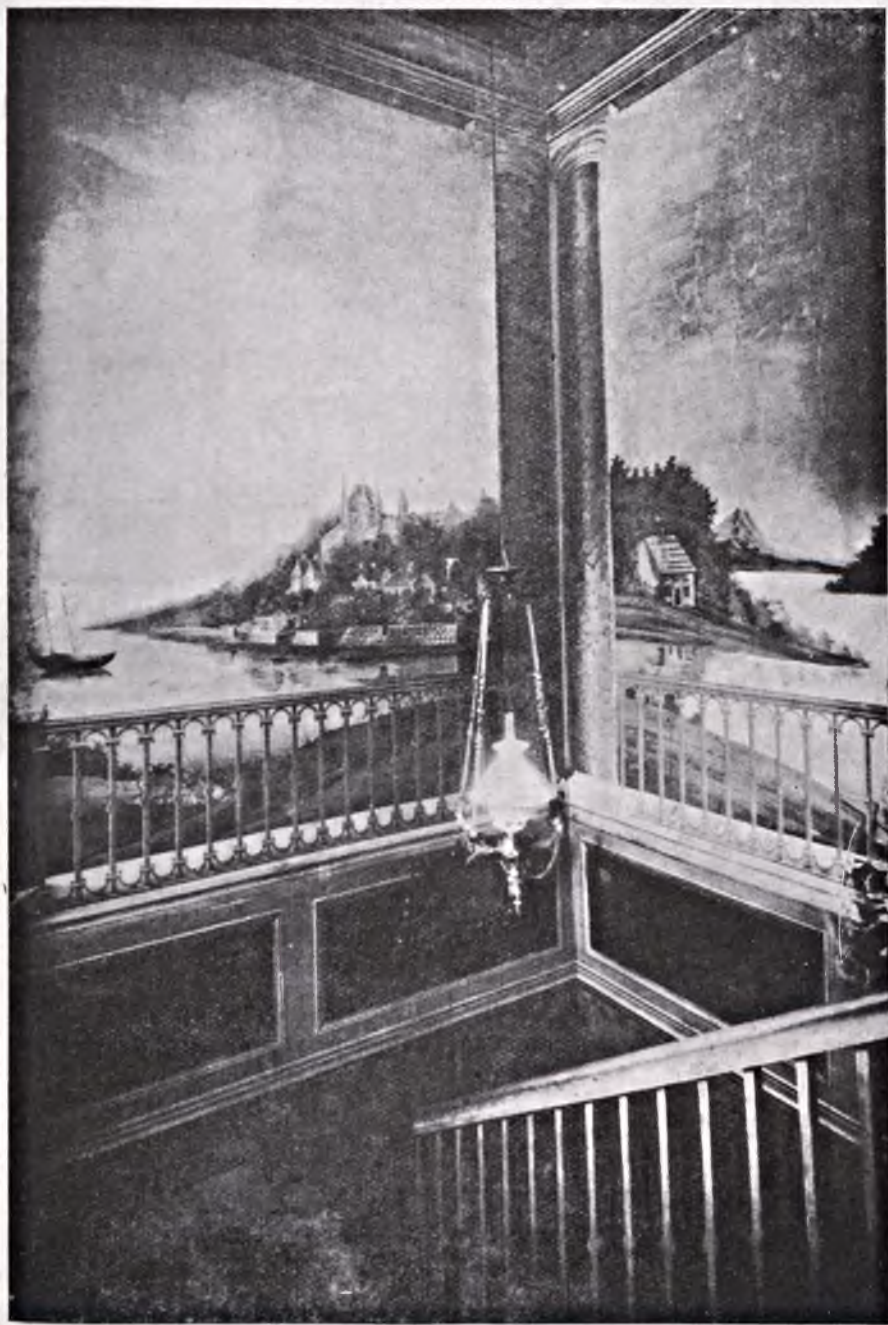


DWÓR W DOBRZYCY. Rzut I. piętra. (Skala 1:250).

Ponad wejściem osadzona jest czarna, marmurowa tablica z napisem wykonanym z wypukło osadzonych, brązowych liter złożonych: ILLE TERRARUM MIHI PRAETER OMNES ANGULUS RIDET. Znaczenie zastosowanego z Horacego wiersza może być dwojakie: wyraz *angulus* może oznaczać zarówno miły zakątek jak również i w tym wypadku masońską węgielnicę. Dwuznaczność ta była niewątpliwie celowo przez Gorzeńskiego zamierzona.

Na parterze mieszczą się pokoje mieszkalne, służbowe i gościnne, główne zaś apartamenty i salony znajdują się na piętrze. Z westybulu wchodzi się na lewo do głównej klatki schodowej. Schody proste, ze skromną balustradą, zato ściany klatki schodowej na piętrze są pokryte ciekawą dekoracją malarską, wykonaną przez Antoniego Smuglewicza zapewne w r. 1801, kiedy artysta ten powołany został do malowania dekoracji dla teatru kaliskiego. Malowidła wyobrażają krajobrazy ujęte w kolumny, połączone dołem balustradą.

Główny wysiłek Antoniego Smuglewicza skupił się w Dobrzycy na wymalowaniu wielkiej sali balowej, służącej dziś za jadalnię. Ściany jej podzielił artysta na szereg pól zapomocą kolumn korynckich. Interkolumnja, zależnie od szerokości, wypełnił bądź pannoplionami, bądź dużymi widokami miast i krajobrazami wyobrażającymi lesiste wzgórza i wybrzeża morskie. Środkowa część sufitu jest okolona balustradą z wazonami, powyżej zaś otwiera się przestrzeń niebios, pokryta jasnymi obłokami. Zły stan malowideł wymaga



DWÓR W DOBRZYCY. Malowidła w klatce schodowej.

umiejętniej restauracji. W tej sali, podobnie jak i w następnych, zasługuje nadto na uwagę wzorzyście układana posadzka parkietowa.

Salon następny, t. zw. niebieski, jest przyozdobiony świetnymi stiukami na niebieskim tle. Przestrzenie ścian wypełniają stiukowe *panneaux*, wyobrażające emblematy rolnictwa, muzyki, architektury, malarstwa i t. p. W krótszych bokach sali osadzono w murze liczne



DWÓR W DOBRZYCY. Wnętrze salonu.

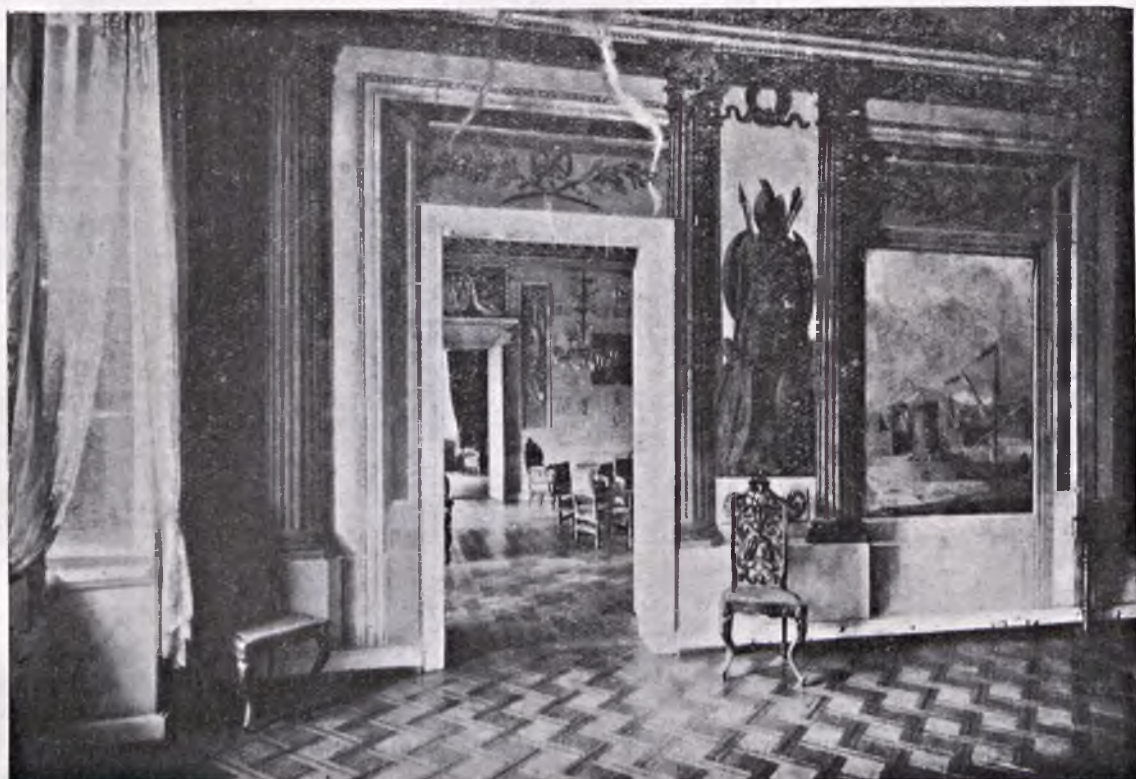
medaljony i plakiety stiukowe, przedstawiające nagich herosów i sceny ofiar. U zbiegu ścian z sufitem biegnie wokół wspaniała rama o motywach roślinnych, środek zaś sufitu zajmuje rozeta. Artystyczny poziom stiuków jest bardzo wysoki. Przypominają one żywo prace stiukatorów warszawskich z końcowego okresu panowania Stanisława Augusta.

W innych pokojach pokryto ściany malowidłami o motywach groteskowych. W pokoju narożnym, zwracają uwagę dobrze malowane duże supraporty, wyobrażające aniołów z gałązkami w ręku, a w przyległym małym saloniku o zaokrąglonych narożnikach zasługuje na wzmiankę piękny, czarny kominek marmurowy, zdobny pozłacanymi bronzami, ofiarowany wedle miejscowej tradycji Gorzeńskiemu przez Stanisława Augusta.

Dwór utracił urządzenie pierwotne wskutek zmian właścicieli i działów rodzinnych. Wiele cennych mebli i obrazów sprzedano na aukcjach. Stąd pochodzący piękny portret Stanisława Augusta, pędzla Bacciarellego, darowany Gorzeńskiemu przez króla, znajduje się obecnie w Gołuchowie.



Obecne urządzenie pałacu pochodzi już z czasów posiadania Dobrzycy przez Czarneckich, którzy też zebrali tu dość znaczną, polsko-francuską bibliotekę humanistyczną, z wielu cennymi, starymi drukami.



DWÓR W DOBRZYCY. Wnętrze sali balowej.



DWÓR W DOBRZYCY. Widok pawilonu w ogrodzie.

Wkońcu należy wspomnieć o wspaniałym stylowym parku, który jest dobrze zachowanym przykładem angielskiego typu ogrodów romantycznych, tak ulubionych na przełomie XVIII i XIX wieku. Park pełen jest starych drzew o ogromnych, rozłożystych konarach; wśród nich zwraca uwagę olbrzymi platan, największy podobno w środkowej Europie. Pośród drzew otwierają się malownicze perspektywy i zaciszne „świątynie dumania“. Nad

rzeczką wznoszą się duże sztuczne ruiny, gdzieindziej napotyka się grotę z podziemnym chodnikiem. W innym miejscu pośród drzew wznosi się wysoki sztuczny kopiec, niewiadomego przeznaczenia.

W pobliżu dworu stoi wśród drzew mały domek murowany, rodzaj oficynki, z wejściem zdobnym kolumnami i trójkątnym przyczółkiem. Uwagę zwraca również zaopuszczony dziś mały Panteon, okrągły budynek z portykiem czterokolumnowym, kopulasto nakryty. Budynki te nadają parkowi znamienne dla epoki cechy sentymentalizmu. Wedle miejsc-



DWÓR W DOBRZYCY. Widok oficyny.

wych tradycyji niektóre z nich, jak n. p. Panteon, służyły kiedyś generałowi Gorzeńskiemu i jego przyjaciółom do odprawiania tajemnych »farmazońskich« obrzędów.

Rezydencja w Dobrzycy wraz z okalającym ją parkiem stanowi w całości obiekt zabawkowy, wysoce interesujący pod względem artystycznym i kulturalnym. Budowniczy dworu, Zawadzki, ujawnił się w tem dziele jako artysta poprawny, umiejący dobrze wywiązać się z niełatwego zadania, podyktowanego kaprysem zamawiającego dygnitarza. Wystawiony przezeń dwór, wraz z piękną dekoracją wewnątrz, pozostanie na zawsze zajmującym przykładem promieniowania sztuki stołecznej na zaciszną prowincję.

## DWÓR W LEWKOWIE.

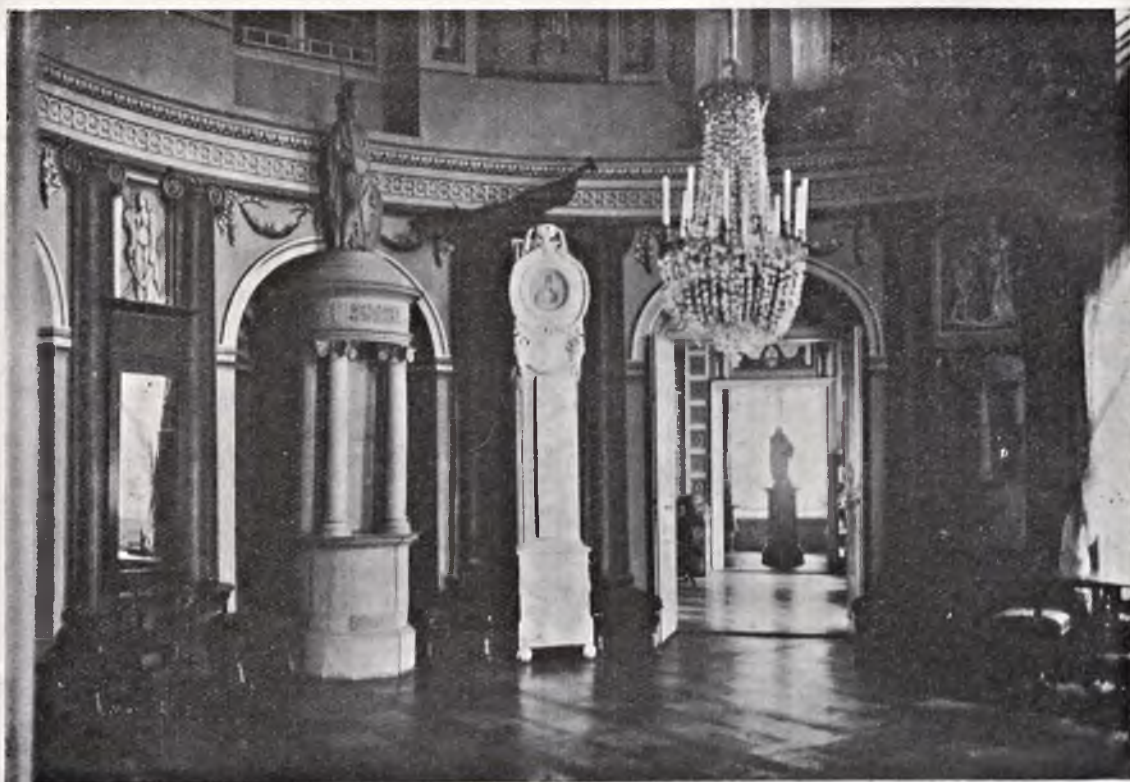
Typ dworu założonego na rzucie prostokątnym, poprzedzonego na froncie portykiem kolumnowym i mającego na osi budynku salę okrągłą był szczególnie ulubiony na obszarze Polski w epoce Stanisława Augusta. Wybornym przykładem tej kategorii dworów jest na terenie Wielkopolski dwór w Lewkowie w powiecie ostrowskim.



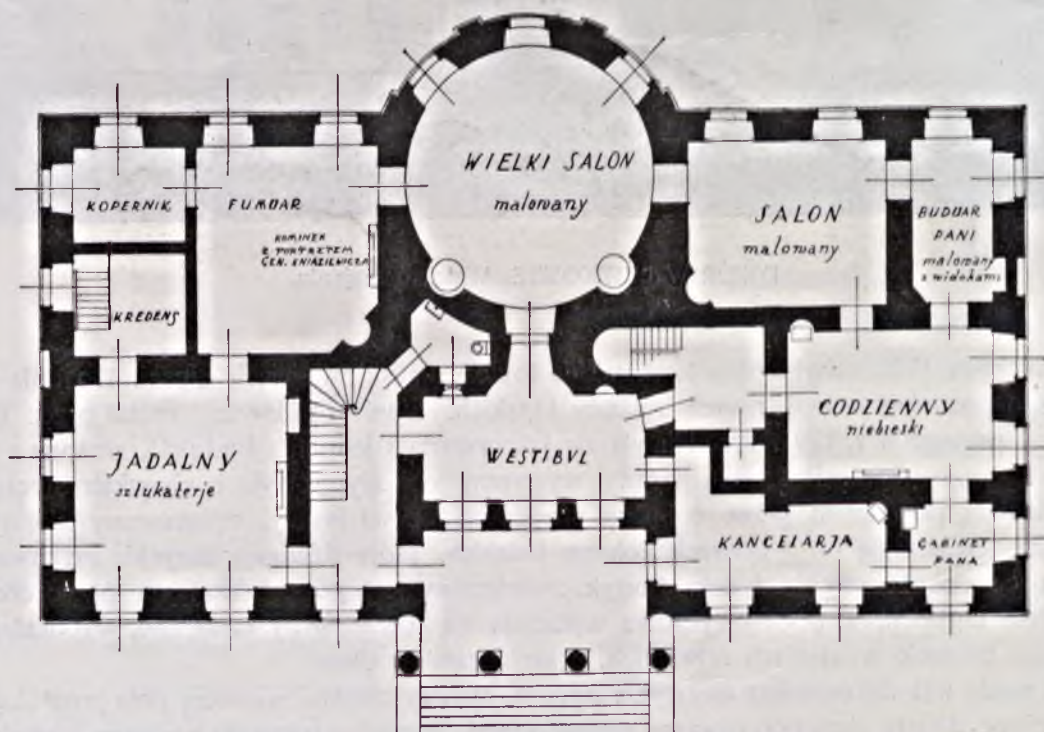
DWÓR W LEWKOWIE. Widok od zajazdu.

W roku 1786 nabył dobra lewkowskie łowczy kaliski Wojciech Lipski. Do dnia dzisiejszego pozostają one w rękach rodziny Lipskich. Dwór zbudowany został przez Wojciecha Lipskiego w r. 1791. Przedstawia się jako zwarta i jednolita budowla, złożona z parteru i niskiego piętra. Pośrodku fasady występuje okazały portyk z charakterystycznym wgłębieniem, powstałym przez cofnięcie środkowej części fasady, opracowany niezwykle starannie. Składa się on z czterech kolumn jońskich, które dźwigają doryckie belkowanie, obiegające dokoła cały budynek. Portyk zwieńczony jest górą trójkątnym przyczółkiem z herbem Lipskich. Z poza przyczółka wyłaniają się dwie figury kamienne, wyobrażające pólężące postacie w strojach rzymskich, z kartuszami w dłoni.

Fasada jest dekorowana niezwykle bogato. Między oknami widnieją pola prostokątne, wypełnione dobrze skomponowanymi panoplionami. Pomiędzy parterem a piętrem biegnie — podobnie jak w Lubostroniu i Dobrzycy — poziomy, wąski pas z ornamentami. Również górne zakończenie ścian jest opracowane ozdobnie. Pod silnym gzymsem biegnie szeroki



DWÓR W LEWKOWIE. Wnętrze okrągłej sali malowanej.



DWÓR W LEWKOWIE. Rzut parteru. (Skala 1:250).

fryz tryglifowy, przerywany niewielkimi oknami piętra. Podobną dekorację mają fasady boczne budynku. Wielki nacisk położono na fasadę zwróconą ku ogrodowi. Pośrodku tejże występuje kolista ryzalit, ozdobiony czterema pilastrami jońskimi. Między okiennymi polami widnieją okrągłe medaljony, wyobrażające głowy cesarów.

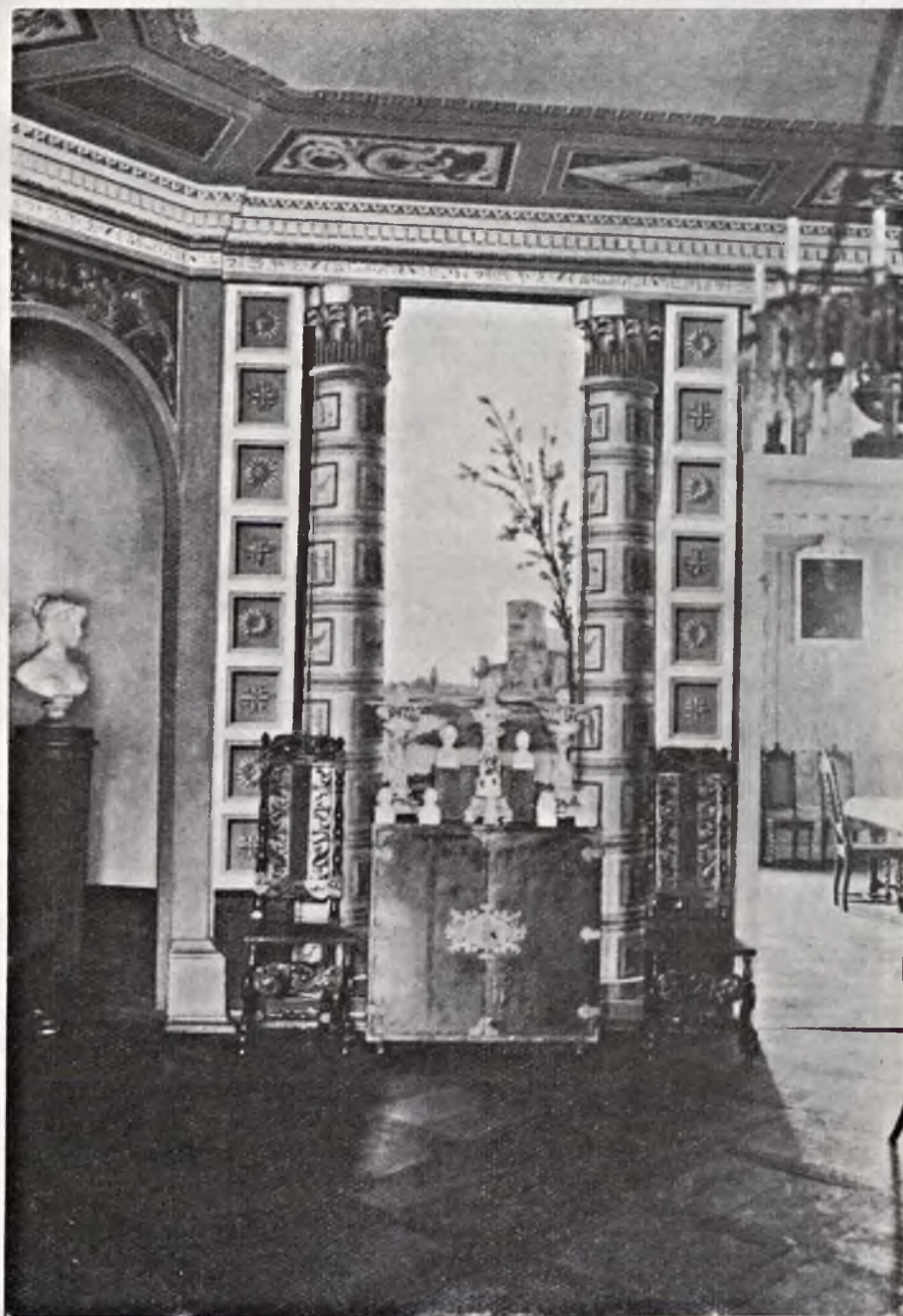
Całe to tak niezwykle bogate wyposażenie zewnętrznej strony dworu znajduje odpowiednik w efektownym wnętrzu. Ciekawe malowidła ścienne i stiuki tworzą całość nader dekoratywną. Z pod portyku wstępuje się do prostokątnego westybulu. Malowidła o mo-



DWÓR W LEWKOWIE. Sala jadalna ze stiukami.

tywach grotesek, wazonów i t. p. przypominają malowidła w wielkiej sali w Dobrzycy. Z westybulu na lewo prowadzą drzwi do głównej klatki schodowej, na prawo do pokoi mieszkalnych, nawprost zaś do wielkiego, przez dwie kondygnacje przechodzącego i splecioną kopułą nakrytego salonu okrągłego. W niszach stoją dwa wysokie empirowe piece okrągłe z kolumnami; szczyty ich wieńczą posągi Marsa i Pallady. Sala otrzymała dekorację malarską, naśladującą nader udatnie podziały architektoniczne i płaskorzeźby. Malowidła te są podzielone na dwie kondygnacje zapomocą belkowania. Między parzystymi kolumnami jońskimi przypadają płaskorzeźby treści mitologicznej. Ponad drzwiami festony kwiatowe. W górnej kondygnacji między oknami malowane pola z efektownie ułożonymi instrumentami muzycznymi. Bliższą ścian część płaskiej kopuły obiegają malowane kasetony z rozetami, pośrodku zaś ulatuje wielki orzeł polski, dzierżący tarczę ze związanymi inicjałami W. S. L. Efekt ogólny sali wydatnie potęgują duże empirowe zwierciadła, ustawione

między oknami. Dekoracja ta jest dziełem zręcznego malarza; prawdopodobnie był nim Antoni Smuglewicz. Przemawia za tem naśladowanie pędzlem architektury, w czym malarz ten wybitnie celował.



DWÓR W LEWKOWIE. Wnętrze salonu.

Sąsiadujący z rotundą na prawo salon »złoty«, oświetlony dwoma oknami od ogrodu, jest również malowany. Ściany są tu podzielone na pola, w których widnieją rozległe krajobrazy, ruiny starożytnych świątyń, pejzaże nadmorskie i t. p. Malowidła są najzupełniej podobne do krajobrazów w klatce schodowej i wielkiej sali w Dobrzycy. Salon nosi nazwę »złotego« od pysznego garnituru złotych mebli oraz zwierciadeł we wspaniałych,

złoty ramach. Nad kominkiem wisi tu doskonały portret Marji Leszczyńskiej. Pozatem zwraca uwagę wiele cennych dzieł sztuki, bronzów, delftów, porcelany, oraz piękny zegar paryski z figurą kobiecą.

Malowidła znajdujemy dalej w sąsiednim narożnym buduarze. Są to *en grisaille* wykonane naśladownictwa stiuków oraz widoki neapolitańskie.

W przyległym pokoju »codziennym« jest zdobna starem malowaniem wuta podsufitowa. Są tu rozmieszczone liczne portrety i pamiątki rodzinne. Wśród obrazów zwraca uwagę Brandta »Przejście wojska przez rzekę«. Nadto wisi na ścianach bogata kolekcja starych sztychów i rycin dotyczących powstania listopadowego.

Ciekawą całość dekoracyjną tworzy znajdujący się z lewej strony rotundy salon »egipski«, tak nazwany od pokrywających jego ściany malowideł, których tematem są motywy i krajobrazy wyobrażające Nil, piramidy, obeliski, ruiny i palmy. W supraportach nad drzwiami widnieją dwa sfinksy z lirą pośrodku. Pod sufitem biegnie wąski szlak hieroglifów. Dekoracja ta pełna naiwności nie jest pozbawiona swoistego wdzięku. W salonie tym wśród starych mebli zwraca uwagę nader cenny duży sekretarz z XVII w., polskiej roboty, z bogatymi okuciami. Nad kominkiem wisi duży portret generała Kniaziewicza, dobrego, ale nieznanego pendzla.

W sąsiednim małym gabinecie narożnym stoi pośrodku na postumencie posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, dłota Brodzkiego, stanowiący wyborne zamknięcie amfilady pokoi. W gabinecie wisi wiele wysokiej wartości obrazów starych szkół, głównie włoskich; wśród nowszych obrazów zwraca uwagę »Napad wilków« Wierusza-Kowalskiego.

Odmianą od wszystkich opisanych sal dekorację otrzymała sala jadalna, znajdująca się w narożniku budynku. Sala ta jest w całości pokryta stiukami występującymi na seledynowym tle. Wyobrażają one groteski w stylu Stanisława Augusta i tworzą ramy dla wiszących na ścianach portretów rodzinnych z XVIII w., wśród których znajduje się portret biskupa krakowskiego i kardynała Jana Aleksandra Lipskiego. Z dekoracją i portretami harmonizuje tu ładny kominek z osadzonem nad nim lustrem.

Niższe znacznie pokoje piętrowe, nie mające charakteru reprezentacyjnego, mieszczą sypialnie i mieszkania. W osobnej oficynie mieści się biblioteka, licząca około 10.000 tomów, głównie polskich i francuskich.

Poza dworem rozciąga się obszerny, stary park o charakterze angielskim. W środku parku znajduje się malowniczy staw z zadrzewioną wyspą. Rośnie tu wiele wspaniałych, egzotycznych drzew.

Dwór w Lewkowie cechuje wyborna kompozycja zarówno strony zewnętrznej, jak również trafnie rozplanowanego wnętrza, zdradzająca rękę architekta o wysokim doświadczeniu technicznym i dużym poczuciu smaku. Postacią swą przypomina żywo dwory Kubickiego, zwłaszcza w Białaczewie (1799—1800) i w Bejskach (1802). Kto był architektem dworu lewkowskiego niewiadomo; prawdopodobnie któryś z naszych budowniczych, może sam Kubicki.

Osobliwością dworu jest niezwykle bogate przyozdobienie zewnątrz stiukami i rzezbami, oraz wyjątkowa pod względem rozmiarów dekoracja malarska wnętrz. I tu stajemy wobec zagadki. Stiuków o podobnym charakterze znajdujemy mnóstwo w dworach wielkopolskich, co czyni wrażenie, iż wykonywały je przenoszące się z miejsca na miejsce grupy stiukatorów. Może byli to dekoratorzy pracujący pierwotnie w stolicy. Po upadku państwa rozpoczęli wędrówkę za pracą i chlebem po prowincji.

## DWÓR W SIERNIKACH.

Ominęliśmy w naszej podróży Sierniki, lecz dzięki koledze arch. Mieczkowskiemu, który dwór tamtejszy odnawiał w r. 1907, a który zwrócił mi uwagę na wartość tego zabytku i użyczył mi fotografii i planów, mogę tutaj bliżej się nim zająć. Wieś Sierniki, niedaleko Rogoźna, położona jest wśród lasów i jezior. Niegdyś była własnością Radolińskich dziś należy do rodziny Szuldzińskich.



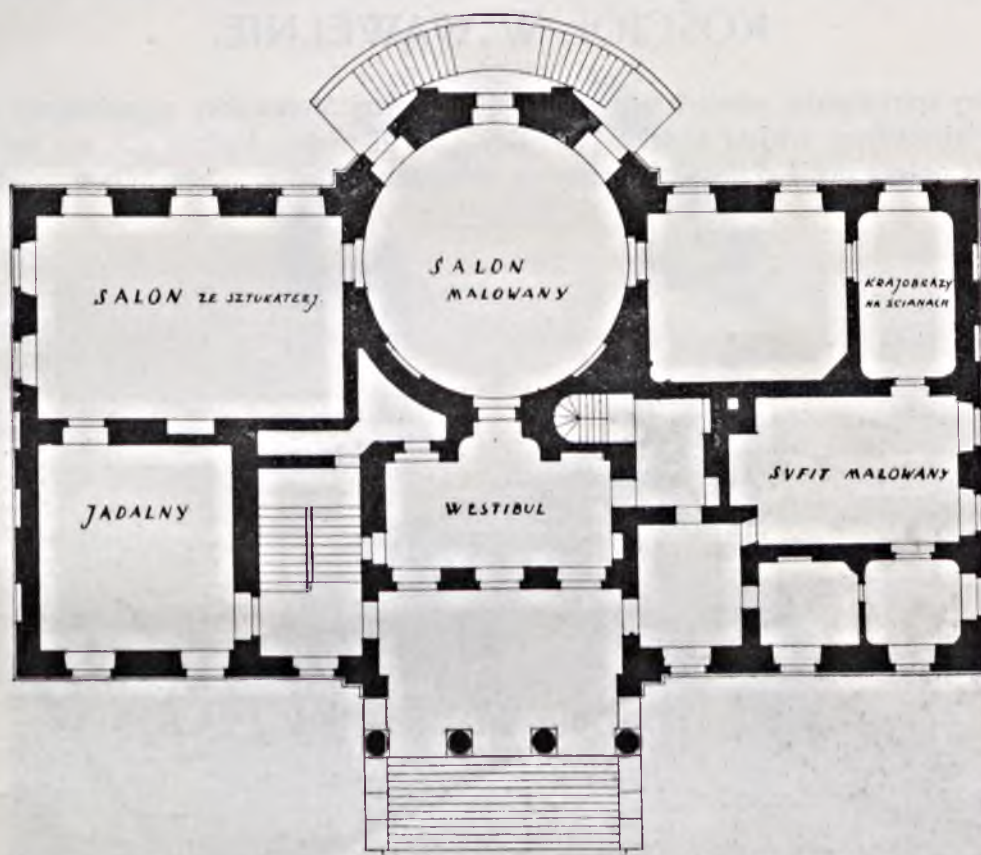
DWÓR W SIERNIKACH. Widok od zajazdu.

Jeżeli dwór w Lewkowie powstał istotnie w r. 1791, to w takim razie i dwór w Siernikach pochodzi z tego samego czasu. Najprawdopodobniej obydwu wybudował jeden i ten sam architekt. Oba są jednakich rozmiarów, oba mają prawie taką samą postać zewnętrzną i taki sam rozkład wnętrza. Różnica polega na skromniejszym opracowaniu dekoracji w Siernikach. Duże schody przed portykiem dodają monumentalności fasadzie. Ryzalit fasady ogrodowej, który w Lewkowie jest półkolisty, tu ma kształt trójboczny, jak w Objezierzu, względnie w Bejscach i Igołomji. Nadto są tu przed ryzalitem dość okazałe schody, wiodące z rotundy do parku.

Wnętrze dworu zachowało częściowo starą dekorację malarską i stiuki. W salonie okrągłym są malowidła wykonane sepją, naśladujące podziały architektoniczne i stiuki groteskowe. Sąsiadujący z nim na lewo wielki salon jest w całości zdobny starannie wykonanymi stiukami. W gabinecie z przeciwnej strony budynku przetrwały znów na ścianach malowane krajobrazy. Wszędzie ujawniają się te same upodobania w dziedzinie dekoracji, co w dworze lewkowskim, lecz na skromniejszą skalę.



Miejskowa tradycja głosi, iż architekt był Włochem, tradycja mówi również, iż kominki marmurowe miały być z Włoch sprowadzone. Możliwość obecności w danym wypadku architekta Włocha nie jest wykluczona. Przychodzi tu na myśl nazwisko Henryka Ittara, Włocha urodzonego na Malcie, który w czasach Stanisława Augusta rozwinął ożywioną działalność w różnych stronach Polski. Z chwilą decyzji budowy dworu, powziętej przez



DWÓR W SIERNIKACH. Rzut parteru według zdjęcia Arch. St. Mieczkowskiego. (Skala 1:250).

panią Radolińską w r. 1786, przyszli jej z pomocą i radą liczni jej przyjaciele, wśród których jednym z pierwszych był jej krewny, generał Kazimierz Raczyński. On to może poradził powierzyć budowę znanemu sobie skądinąd Ittarowi. Bądź co bądź, mimo wielkiego prawdopodobieństwa, udział Ittara w budowie dworu w Siernikach musi narazie pozostać hipotezą. Gdyby jednak udało się kiedyś drogą archiwalną stwierdzić, iż Ittar był rzeczywiście twórcą tego dworu, w takim razie musiałoby się uznać za jego pracę również i dwór w Lewkowie. Co więcej, należałoby i inne pałace tego typu, wznoszone później przez Kubickiego i innych architektów uznać za swobodne naśladownictwa i powtórzenia tych wcześniejszych budowli Ittara.

## KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE.

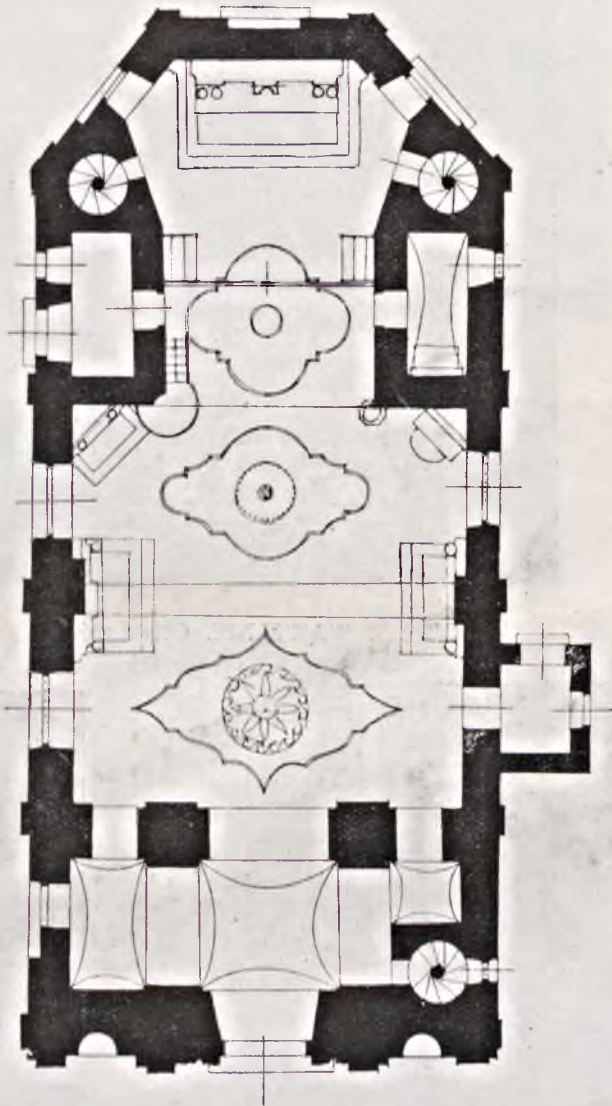
Przy sposobności odwiedzin u Pani Kazimierzowej Morawskiej napotkaliśmy w Wąwelnie interesujący wiejski kościół parafialny z XVIII wieku. Kościół ten nie był dotąd badany i opisywany, i dlatego uważamy za wskazane podać tu o nim bliższą wiadomość.



KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Widok od strony wejścia.

Wąwelnio leży niedaleko miasteczka Mroczy, w okolicy niewielkich wzgórz. W zachowanej w archiwum parafialnym księdze chrztów znajduje się notatka, z której wynika, że kościół rozpoczęty został w r. 1758 przez budowniczego Dawida Fetzla z Chojnic, ukończony zaś i poświęcony w r. 1767. Kościół jest budowlą nadzwyczaj skromną i prostą, lecz równocześnie godną uwagi, dzięki niezwykle pomysłowemu i dowcipnemu rozwiązaniu rzutu poziomego. Okolony murem i drzewami, przedstawia się z zewnątrz jako budowla dość obszerna, murowana z cegły, niezwykle zwarta, nakryta jednolitym wysokim dachem z czerwonych dachówek. Fasada zachodnia ma pośrodku wejście, górą zamknięte wycinkiem koła, a po bokach ujęte pilastrami toskańskimi, połączonymi gzymsem. Ponad portalem mieści się duże okno, zamknięte — podobnie jak wszystkie okna kościoła — spłaszczonym łukiem. Trójkątny szczyt fasady ma znamienne dla późnego baroku płynne linje faliste. Boki kościoła również ozdobione są pilastrami toskańskimi, ponad którymi biegnie skromny gzymś. Kościół nie ma wieży ani sygnaturki.

W porównaniu ze skromną zewnętrzną architekturą, wewnątrz kościoła przedstawia się wcale interesująco. W sposób niezwykle pomysłowy Fetzl wbudował tu po bokach prezbiterjum, kaplicę i zakrystję, nad nimi zaś empory, do których wiodą z każdej strony kręte schody. Tym sposobem, zachowując z zewnątrz nienaruszoną jednolitość budynku, stworzył wewnątrz trójprzęsłową szerszą nawę i dwuprzęsłowe węższe prezbiterjum, nieco



KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Rzut. (Skala 1:250).

rozszerzone ku wschodowi. Chór muzyczny wsparty jest na grubych filarach. Przestrzeń pod chórem jest sklepiona; w rogu jej mieszczą się kręte schodki, wiodące na strych kościelny. Wnętrze nawy głównej nakrywa sklepienie beczkowe z lunetami. Środek każdego przęsła wypełnia poprawna stiukowa rozeta.

W całości rokokowe sprzęty kościelne mają charakter sumiennej roboty prowincjonalnej. Kościół ma pięć ołtarzy. Ołtarz wielki zdobny jest czterema kolumnami. Efekt jego potęgują liczne złocenia. Wpółrodku mieści się niewielki cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, w srebrnych koronach i sukienkach, otoczony licznymi wotami. Z obu stron wielkiego ołtarza stoją pod ścianami dwie okazałe ławki kolatorskie z wysokimi oparciami, malowane biało, ze złoceniami i błękitnymi ornamentami; oparcia były podobno



KOŚCIÓŁ W WAWELNIE. Ołtarz główny.



KOŚCIÓŁ W WAWELNIE. Ołtarz boczny i kazalnica.



KOŚCIÓŁ W WAWELNIE. Chrzcielnica.



KOŚCIÓŁ W WAWELNIE. Ławka kolatorska.



KOŚCIÓŁ W WAWELNIE. Widok od strony prezbiterjum.

pierwotnie obite skórą kordowańską. Prezbiterjum oddziela od nawy skromna drewniana balustrada.

Po bokach tęczy stoją naprzeciw siebie okazała ambona i chrzcielnica. Ambona o bogatych formach, wykonana jest z drzewa; ornamenty złożone i srebrzone. Ponad amboną unosi się baldachim z trzema posążkami aniołów. W obramieniach rokokowych widnieją na ambonie dwa większe, słabe malowidła, wyobrażające śś. Piotra i Andrzeja. U dołu, na kartuszu jest wymalowana data 1751. Ambonę tę sprawił, wedle informacji proboszcza, jeszcze dla dawniejszego kościoła Kazimierz Orłowski, dziedzic Łośna, za cenę 50 talarów. Stojąca z prawej strony drewniana, polichromowana i złożona chrzcielnica, ma bogate formy rokokowe. Wysoko na ścianie ponad chrzcielnicą umieszczony jest ozdobny baldachim drewniany, pod którym wisi obrazek chrztu w Jordanie.

Cztery ołtarze rokokowe w nawie są również poprawnymi pracami rzemieślniczemi. Poza tem na ścianach nawy zwracają uwagę dwa olejne obrazy. Pierwszy z nich, to niewielki portret fundatora, Stanisława Wałdowskiego; wyobraża popiersie szlachcica w pancerzu i płaszczu. Zabytek typowy dla pierwszej połowy XVIII w. Drugi obraz, większych rozmiarów, przedstawia scenę z niewiernym Tomaszem. Wreszcie kościół posiada starą chorągiew niewielkich rozmiarów, wykonaną z kawałka czerwonego aksamitu z wielkimi zastrzonymi owalami, tkanemi ze srebra.

Obok kościoła wiszą dzwony na niskim, gontowym daszkiem nakrytem wiązaniu drewnianem. Z trzech dzwonów najpiękniejszy jest średni, mający na brzegu napis: *Friedericus Beck me fecit Thoruny anno 1729.*

Kościół w Wąwelnie jest mimo swej zewnętrznej prostoty interesującym zabytkiem wiejskiego budownictwa z epoki rokoka. Zasluguje on na uwagę dzięki dobrze zachowanemu kompletnemu urządzeniu wnętrza.

## ZAKOŃCZENIE.

Jakkolwiek opisane powyżej budowle stanowią tylko część powstałych w tej epoce wielkopolskich rezydencji, to jednak zbadanie ich pozwala na wyciągnięcie kilku wniosków ogólniejszej natury.

Reprezentują one różne okresy klasycyzmu i ujawniają fakt, iż w przeciwieństwie do stolicy, gdzie przejście od form francusko-saskich, do form stylu Stanisława Augusta nastąpiło prawie nagle, na prowincji dość długo powstawały budowle, przynależne stylowo do poprzedniej epoki, a dostające często — bądź to w czasie budowy, bądź też po budowie — dodatki, należące już do nowej epoki. Z biegiem czasu krystalizują się pojęcia i powstają dzieła, reprezentujące już jeden styl, jeden kierunek, wznoszą się rezydencje coraz bardziej z ducha swego klasyczne.

Pałace i dwory tu opisane możemy podzielić na trzy grupy, w których jednak poszczególne budowle rozwijają się samodzielnie; w grupy wiążą je tylko pewne wspólne cechy, jak rozkład wnętrza, postać zewnętrzna.

Do pierwszej grupy zaliczamy Rogalin, Czarniejewo, Gułtowy, Siedlec, Racot i Pawłowice. Budowle te, oprócz dworów w Gułtowach i Siedlcu, mają główną salę na osi budynku. Najbardziej monumentalne są pałace w Rogalinie i w Pawłowicach. Pałac roga-liński nie został wykończony odrazu i przez to poczęści zatracił postać zewnętrzną, pierwotnie w duchu rokoka obmyślaną. Dostał natomiast w czasach Stanisława Augusta pełną charakteru klatkę schodową według projektu Kamsetzera i dekorację sal wykonaną w późniejszych czasach. Pałac w Pawłowicach nazewnątrz nie ma wcale cech budowli ani z czasów saskich, ani z czasów Stanisława Augusta. Zastosowano tu, jak wykazaliśmy już powyżej, czysty styl Ludwika XVI. Główna sala w Pawłowicach ujawnia wpływ architekta pracującego w Rydzynie i ma przez to więcej charakteru rokokowego. Pisząc o pałacu w Czarniejewie zauważyliśmy, że wnętrze jego nie zostało wykończone, że również portyk kolumnowy może być późniejszym dodatkiem. W Racocie zwróciły naszą uwagę proporcje portyku i szerokie rozstawienie kolumn. Przypomina to raczej budowle z epoki saskiej, niż z czasów Stanisława Augusta. Wreszcie dwory w Gułtowach i Siedlcu mają w swej prostocie zupełnie odmienny charakter. Główna sala przesunięta jest z osi budowli na jej bok. Postać zewnętrzna dworu w Gułtowach ma znamiona właściwe czasom saskim, natomiast styl malowideł Smuglewicza mówi o czasach późniejszych.

Do drugiej grupy należą Objezierze, Sierniki, Lewków i Mchy. Szczególnie dwory w Siernikach i Lewkowie są do siebie zbliżone; jak wykazaliśmy mają te same wymiary, ten sam rozkład, a nawet tę samą postać zewnętrzną. Należy podkreślić, iż dwór lewkowski, bogaciej dekorowany, musi pochodzić z czasów nieco późniejszych niż dwór w Siernikach, który mógł mu posłużyć za wzór. Rozkład wewnętrzny dworu w Objezierzu jest mniej więcej ten sam co dworów w Siernikach i Lewkowie, budowla jest jednak w planie bardziej scentralizowana. Po bokach fasady zastosowano pilastry, zapewne w celu nadania budowli charakteru bardziej monumentalnego. Sylweta dachu w pierwotnym planie przypomina dachy dworów w Siernikach i Lewkowie. Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że w tych wszystkich trzech budowlach pracował jeden architekt, może Ittar lub Kubicki, lub któryś z architektów z tej samej grupy. Z historii powstania dworu w Mchach okazało się, iż nie działał tutaj żaden architekt, lecz że zapewne murarz miejscowy wykonał

budowę według pomysłu owego lauffra Gorzeńskiego. Podane przykłady drugiej grupy wskazują na wielkie rozpowszechnienie tego rodzaju budowli.

Do trzeciej, bardzo charakterystycznej grupy należą pałac w Lubostroniu i dwór w Dobrzycy. Stanowią one jednak zupełnie osobne typy. Lubostroń jest budowlą empirową, wzniesioną na wzór Królikarni. Dzieło to Zawadzkiego najbardziej skończone. Również przez Zawadzkiego wzniesiony dwór w Dobrzycy jest budowlą bardzo ciekawą i charakterystyczną, a to przez dziwaczne zastosowanie planu węgielnicy i zręczne umieszczenie portyku w miejscu spotkania się dwóch skrzydeł. We wszystkich powyżej omawianych pałacach i dworach — z wyjątkiem tylko dworu w Gułtowach — główną ozdobą zewnętrzną są czterokolumnowe portyki, wiążące wedle metody Palladia jednym porządkiem dwie kondygnacje, przez co całość nabiera charakteru naprawdę dostojnego. Pałac w Lubostroniu można wraz z pałacem w Pawłowicach i dworem w Lewkowie zaliczyć do budowli najbardziej jednolicie opracowanych, jakieśmy w naszej podróży spotkali.

Dawne parterowe rozłożyste dwory szlacheckie przeobrażają się w epoce klasycyzmu w gmachy piętrowe, charakterystyczne przez umiejętne rozłożenie wnętrza. Długoletnie doświadczenie architektów francuskich znalazło tu zastosowanie. Niema żadnej obowiązującej reguły, która z kondygnacji ma pełnić funkcję głównego piętra. Dwór stoi zazwyczaj samotnie, jako zamknięty dla siebie blok, pałace natomiast mają dwie luźne oficyny, stojące po bokach dziedzińca zajazdowego (Czerniejewo), czasem zaś, jak w Rogalinie i Pawłowicach, także galerje łączące główny gmach z oficynami. Założenie to, przekazane przez tradycję dawniejszej epoki, stosowane było często i w innych krajach Europy.

Planów dostarczyli głównie architekci warszawscy, a ruchliwość ich zaznaczyć się musiała zwłaszcza po rozbiorach, gdy zabrakło zamówień w stolicy. Również malarze warszawscy, jak Plersch, Franciszek Smuglewicz, a zwłaszcza jego brat Antoni, pracowali na prowincji.

Bogate i wytworne stiuki, występujące prawie w każdym pałacu i dworze, posiadają pierwszorzędą wartość artystyczną. Dające się stwierdzić wybitne pokrewieństwo stiuków w kilku budowlach nasuwa przypuszczenie, iż wykonała je ta sama grupa dekoratorów, zajętych poprzednio w stolicy, a poszukujących następnie pracy na prowincji.

Portyki stały się w Polsce wprost nieodzownymi częściami składowymi pałacu czy dworu. Pod tym względem przewyższa Polskę jedynie Anglja, gdzie wskutek zapamiętałego studjum Palladia, portyki kolumnowe stały się elementami najpowszechniej używanymi.

Opisane dwory i pałace stanowią objekty zabytkowe pod każdym względem interesujące. Zajmują one swą postacią, pełną stylowego charakteru epoki, często zadziwiają ukrytymi w nich nieoczekiwanymi skarbami, zwracają uwagę dziejami swemi, bogatymi nieraz w wielkie tradycje i wspomnienia. Oby tych trzynaście budowli, zwiedzonych przez nas w czasie wędrówki po Wielkopolsce, stało się dla badaczy zachętą do dalszej pracy, której wynikiem byłoby wzbogacenie naszej wiedzy, rzucenie światła na ciekawą epokę w życiu artystycznym Polski i wykazanie, jaki plon zrodził się na prowincji dzięki inicjatywie i zrozumieniu sztuki przez ostatniego króla.



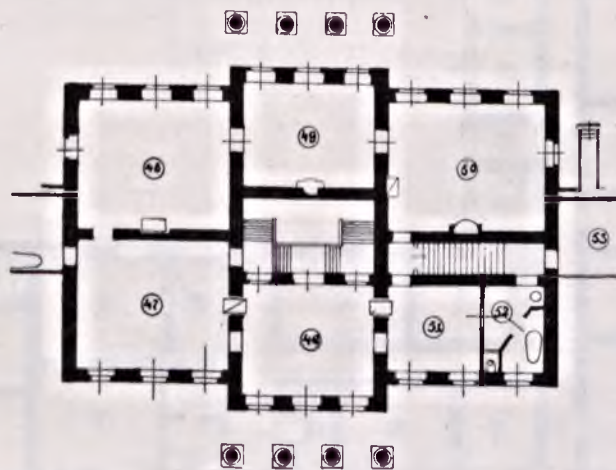
## DODATEK.

### PAŁAC BELWEDERSKI W WARSZAWIE.

Jako uzupełnienie, opisanych w swoim czasie dworów i pałaców wybudowanych przez Kubickiego\*), dodaję najpóźniejsze jego dzieło, dotąd nie publikowany dokładnie pa-



PAŁAC BELWEDERSKI W WARSZAWIE. Widok od zajazdu.



PAŁAC BELWEDERSKI W WARSZAWIE. Rzut piętra. (Skala 1:400).

\*) T. Szydłowski i T. Stryjeński, *O pałacach i dworach wiejskich z epoki po Stanisławie Augustie i budowniczym królewskim Jakóbie Kubickim*. Kraków 1925.



PALAC BELWEDERSKI.  
PARTER.

PALAC BELWEDERSKI W WARSZAWIE. Rzut parteru. (Skala 1:400).

łac Belwederski w Warszawie, zamieszkały przez pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, a wybudowany w r. 1823 dla Wielkiego Księcia Konstantego. Jest to gmach piętrowy, przechodzący po bokach w parterowe skrzydła, załamujące się pod kątem prostym. Całej tej niezwykle prostej i jednolitej budowli nadaje główny charakter monumentalności czterokolumnowy portyk, poprawny w proporcjach, powtarzający się zarówno od strony zajazdu, jak od ogrodu. Fasadę zwieńcza attyka balustradowa. U szczytu dachu kominy połączone parapetem tworzą nadbudowę w rodzaju t. zw. obserwatorium, który to pomysł zastosował Kubicki już znacznie wcześniej w pałacu w Bejskach. Wnętrze pałacu przejrzyste, pokoje uszeregowane wzdłuż budynku w dwóch rzędach. Do dziś dnia zachowały się tutaj schody, którymi uciekał Wielki Książę Konstanty pamiętnego dnia 29 listopada 1830 roku.



## SPIS ILUSTRACJI.

PAŁAC W LUBOSTRONIU. Widok od zajazdu . . .	9
PAŁAC W LUBOSTRONIU. Rzut parteru . . . . .	10
KRÓLIKARNIA. Rzut parteru . . . . .	11
PAŁAC W LUBOSTRONIU. Wnętrze rotundy . . .	12
PAŁAC W LUBOSTRONIU. Rysunek posadzki środkowej części rotundy . . . . .	13
PAŁAC W LUBOSTRONIU. System fasady . . . . .	14
KRÓLIKARNIA. Widok od zajazdu . . . . .	15
KRÓLIKARNIA. Salon . . . . .	16
VILLA ROTONDA W VICENZY. Widok . . . . .	17
VILLA ROTONDA W VICENZY. Wnętrze . . . . .	17
VILLA ROTONDA W VICENZY. Rzut parteru . . .	18
CZERNIEJEWO. Sytuacja . . . . .	19
PAŁAC W CZERNIEJEWIE. Widok od zajazdu . .	20
PAŁAC W CZERNIEJEWIE. Rzut parteru . . . .	20
PAŁAC W CZERNIEJEWIE. Rzut pierwszego piętra . . . . .	21
DWÓR W GUŁTOWACH. Rzut parteru . . . . .	23
DWÓR W GUŁTOWACH. Widok od zajazdu . . .	24
DWÓR W GUŁTOWACH. Widok od ogrodu . . .	24
DWÓR W GUŁTOWACH. Wnętrze wielkiej sali	25
DWÓR W GUŁTOWACH. Fragment sufitu wiel- kiej sali . . . . .	26
DWÓR W GUŁTOWACH. Fragment sufitu salonu	26
DWÓR W SIEDLCU. Rzut pierwszego piętra . .	28
DWÓR W SIEDLCU. Widok od zajazdu . . . . .	29
DWÓR W OBJEZIERZU. Fasada według orygi- nalnego planu z archiwum St. Turno . . . . .	30
DWÓR W OBJEZIERZU. Rzut parteru według oryginalnego planu z archiwum St. Turno . .	31
DWÓR W OBJEZIERZU. Rzut pierwszego piętra według oryginalnego planu z archiwum St. Turno . . . . .	31
DWÓR W OBJEZIERZU. Plan nadbudowy wed- ług projektu pułkownika d'Adelfonce z r. 1840	32
DWÓR W OBJEZIERZU. Widok od zajazdu w stanie dzisiejszym . . . . .	32
DWÓR W OBJEZIERZU. Sala jadalna . . . . .	33
PAŁAC W ROGALINIE. Widok frontowy według oryginalnego planu z archiwum Raczyńskich .	35
PAŁAC W ROGALINIE WRAZ Z GALERJAMI. Podług zdjęcia architekta Zygmunta Hendla	36-37
PAŁAC W ROGALINIE. Rzut parteru. Według oryginalnego planu z archiwum Raczyńskich .	36
PAŁAC W ROGALINIE. Rzut pierwszego piętra Według oryginalnego planu z archiwum Ra- czyńskich . . . . .	37
PAŁAC W ROGALINIE. Widok od zajazdu. Stan dzisiejszy . . . . .	38
PAŁAC W ROGALINIE. Rzut według zdjęcia ar- chitekta Zygmunta Hendla . . . . .	39
PAŁAC W ROGALINIE. Rzut piętra według zdjęcia architekta Zygmunta Hendla . . . . .	40
PAŁAC W ROGALINIE. Projekt schodów głów- nych. Według oryginalnego planu Kamsetzera z archiwum Raczyńskich . . . . .	41
PAŁAC W ROGALINIE. Projekt dekoracji sali jadalnej. Według oryginalnego planu Kamse- tzera z archiwum Raczyńskich . . . . .	42
PAŁAC W ROGALINIE. Projekt dekoracji wiel- kiego salonu. Według oryginalnego planu Kamsetzera z archiwum Raczyńskich . . . . .	43
PAŁAC W ROGALINIE. Detal zejścia od ogrodu. Według oryginalnego planu Kamsetzera z ar- chiwum Raczyńskich . . . . .	44
PAŁAC W RACOCIE. Widok od zajazdu . . . . .	46
PAŁAC W RACOCIE. Rzut parteru . . . . .	47
DWÓR W GOLI. Widok od zajazdu . . . . .	48
DWÓR W GOLI. Rzut . . . . .	49
PAŁAC W PAWŁOWICACH. Widok od ogrodu	50
PAŁAC W PAWŁOWICACH. Widok od zajazdu	51
PAŁAC W PAWŁOWICACH. Rzut parteru . . .	51
PAŁAC W PAWŁOWICACH. Rzut piętra . . . .	52
PAŁAC W PAWŁOWICACH. Wielka sala na pierwszym piętrze . . . . .	53
PAŁAC W PAWŁOWICACH. Salon jedwabny . .	54
DWÓR W MCHACH. Widok od zajazdu . . . . .	56
DWÓR W MCHACH. Wnętrze sali okrągłej . . .	57
DWÓR W MCHACH. Rzut . . . . .	58
DWÓR W DOBRZYCY. Widok od zajazdu . . .	59
DWÓR W DOBRZYCY. Rzut pierwszego piętra .	60
DWÓR W DOBRZYCY. Malowidła w klatce scho- dowej . . . . .	61
DWÓR W DOBRZYCY. Wnętrze salonu . . . . .	62
DWÓR W DOBRZYCY. Wnętrze sali balowej . .	63
DWÓR W DOBRZYCY. Widok pawilonu w ogro- dzie . . . . .	63
DWÓR W DOBRZYCY. Widok oficyny . . . . .	64
DWÓR W LEWKOWIE. Widok od zajazdu . . .	65
DWÓR W LEWKOWIE. Wnętrze okrągłej sali malowanej . . . . .	66
DWÓR W LEWKOWIE. Rzut parteru . . . . .	66
DWÓR W LEWKOWIE. Sala jadalna ze stinkami	67
DWÓR W LEWKOWIE. Wnętrze salonu . . . . .	68
DWÓR W SIERNIKACH. Widok od zajazdu . . .	70
DWÓR SIERNIKACH. Rzut parteru . . . . .	71
KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Widok od strony wejścia . . . . .	72
KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Rzut . . . . .	73
KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Ołtarz główny . . . .	74
KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Ołtarz boczny i ka- zalnica . . . . .	74
KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Chrzcielnica . . . . .	74
KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Ławka kolatorska . .	75
KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE. Widok od strony prezbiterjum . . . . .	75
PAŁAC BELWEDERSKI W WARSZAWIE. Wi- dok od zajazdu . . . . .	79
PAŁAC BELWEDERSKI W WARSZAWIE. Rzut piętra . . . . .	79
PAŁAC BELWEDERSKI W WARSZAWIE. Rzut parteru . . . . .	80

## TREŚĆ

PRZEDMOWA . . . . .	5
WSTĘP . . . . .	7
PAŁAC W LUBOSTRONIU . . . . .	9
PAŁAC W CZERNIEJEWIE . . . . .	19
DWÓR W GUŁTOWACH . . . . .	23
DWÓR W SIEDLCU . . . . .	28
DWÓR W OBJEZIERZU . . . . .	30
PAŁAC W ROGALINIE . . . . .	35
PAŁAC W RACOCIE . . . . .	46
DWÓR W GOLI . . . . .	48
PAŁAC W PAWŁOWICACH . . . . .	50
DWÓR W MCHACH . . . . .	56
DWÓR W DOBRZYCY . . . . .	59
DWÓR W LEWKOWIE . . . . .	65
DWÓR W SIERNIKACH . . . . .	70
KOŚCIÓŁ W WĄWELNIE . . . . .	72
ZAKOŃCZENIE . . . . .	77
DODATEK: PAŁAC BELWEDERSKI W WARSZAWIE . . . . .	79
SPIS ILUSTRACJI . . . . .	82

6950